

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

Kwiecień 2012

Rok XIV nr 04 / 155



- | | |
|------------------------------|-------------------------------------|
| - WIELKANOC 2012 | - MUZEUM MA PATRONA |
| - BYĆ PIĘKNĄ, WIOSNĄ I LATEM | - HOMINI BONO DLA EWY |
| - TRZCIELSCY ZAPASNICY | - ZAPROSZENIE NA RAJD DO SKWIERZYNY |

STUDIO VIDEO

www.programlokalny.pl

602 337 017

ISSN 1507-6660



9 1771507 666013

INDEX 24481

Usługi Brukarskie

TOMBRUK

Tel. 889 399 628

tomek.orkiszewski@yahoo.co.uk

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA I SZKOŁY

ul. Świeczewskiego 23 tel/fax. 95 741 10 70
66-300 Międzyrzecz fax 95 742 20 41



Naprawa Laptopów
LOMBARD
Serwis GSM

Codziennie nowe
PROMOCJE!

Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel. 95/741 15 05
Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel. 95/717 02 99

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYN TRZCIEL



**POMIARY !
PROJEKT!
TRANSPORT!**



WSZYSTKO GRATIS!!!

SPRZEDAŻ I PROJEKTOWANIE ŁAZIENEK
tel. 95 755 48 65 ZADZWOŃ PRZYJEDZIEMY
TO NIC NIE KOSZTUJE

www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

**Kredyt
Wiosenny**

**Prosty sposób
na radość.**

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do naszych placówek...



Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: (095) 742 80 20

o. Bledzew

ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: (095) 742 80 59

o. Przytoczna

ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: (095) 749 40 12

o. Trzciel

ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: (095) 742 80 44

o. Zbąszynek

ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: (068) 347 94 60

I oto mamy Wielkanoc- święto nad świętami

„Jesteś Droga, prowadź nas,
Czuwaj nad nami w każdy czas.
Drogą Twą pójdziemy dziś,
By z Tobą żyć...”

Promienie słońca przenikają przez szybę i delikatnie głaszczą. Otwieramy oczy, czy dziś jest ten dzień? Tak! To WIELKANOC! Dzisiaj jesteśmy szczęśliwi. Przygotowani czterdziestodniowym wielkim postem, doczekaliśmy dnia Zmartwychwstania Pańskiego.

Jakże to inne święta od tych sprzed czterech miesięcy. Trochę trudne to święta. Bo trudno nam sobie wyobrazić fakt zmartwychwstania. Nie ma dziś żłóbka z malutkim Jezuskiem, nie ma wielkiej radości z narodzin człowieka. Przecież to wszystko tak nam bliskie i bardziej ludzkie. Jest za to pusty grób, wystraszeni apostołowie i my patrzący na to wszystko z boku, nie bardzo rozumiejący. Patrząc dziś na pusty grób z jednej strony powinniśmy

się cieszyć, bo tak każe nam Kościół, a z drugiej zaś, kiedy zgłębimy tę wielką tajemnicę, ogarnia nas lęk.

Warto zadać sobie pytanie: Czego się boimy?

Dlaczego tak trudno uwierzyć nam w rzeczywistość pustego grobu? Prawdopodobnie dlatego, że gdybyśmy uwierzyli, musielibyśmy całkowicie zmienić nasze życie. Musielibyśmy uwierzyć w to, że „ja” to nie tylko ciało, które zagrożone jest dziś kryzysem gospodarczym, musielibyśmy przestać wiecznie narzekać i radować się. Nie lękajmy się, nie bądźmy smutni i przygnębieni, nie narzekajmy, bo Zmartwychwstały Chrystus chce wejść w nasze życie, chce również naszego pustego grobu. ALLELUJA, ALLELUJA!!!

Zadumy u grobu pustego, radości ze spotkania Zmartwychwstałego, pokoju, nadziei, jajka smacznego i udanego oblewane. Niech się nie zgubi wśród tych pisanek ŚWIAT sens prawdziwy.

Alina Piniarska

Jajko pomyślności

W polskiej tradycji symbolem Wielkanocy stało się jajo- od najdawniejszych czasów znak życia. Skojarzono je ze świętem Zmartwychwstałego Chrystusa, bo „wstał z grobu jak z jaja kurczę”.

Jajo uznawano też za amulet chroniący przed wszelakim złem, zapewniający zdrowie i pomyślność. Dlatego taczano je po ciele chorego, żeby wlać w słabeusza nowe siły, odrodzić go, a skorupki pisanek i kraszanek podkładano pod drzewa owocowe, co miało je chronić przed szkodnikami i zapewnić urodzaj. Jaja wykorzystywano także w wiosennych obrzędach ku czci zmarłych. Pisanek zanoszono na cmentarze zarówno prawosławne jak i katolickie, gdzie toczono je po mogiłach albo zakopywano w ziemi. Na wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej istniał zwyczaj, że w Wielki Piątek gospodynie wiejskie obdarowywały księdza jajami,

najczęściej pisanek. Po mszy rezurekcyjnej zaczynało się uroczyste śniadanie, zawsze od podzielenia się jajem i złożenia sobie życzeń zdrowia, pomyślności i aby „Dozwolił Bóg doczekać następnej Wielkanocy”. Gdy biesiadnicy zaspokoili głód, można było ruszyć z odwiedzinami do krewnych i znajomych. Nikt nie szedł z pustymi rękoma. Na polskiej wsi najczęstszym darem były pisanek. Wręczano je członkom najbliższej rodziny, dzieciom chrzestnym, przyjaciółom, upatrzonej pannie lub wybranemu kawalerowi. Od XVIII wieku również w wytwornym towarzystwie wręczano wielkanocne „jajeczne” podarunki, tyle, że wykonane ze złota i szlachetnych kamieni, gdzie nie tylko skorupka, ale i zawartość bywała drogocenna. Wiek XIX przyniósł zwyczaj obdarowywania wielkimi czekoladowymi jajami z marcepanowym nadzieniem.

Wesołego ALLELUJA życzy Karolina Adamus

Wielkanoc

Wielkanoc – jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim, ponieważ upamiętnia męczeńską śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wielkanoc jest świętem ruchomym – może wypadać między 22 marca a 25 kwietnia. W tym roku obchodzimy je 8 i 9 kwietnia. Wielkanoc to święto pełne tradycji i obyczajów, które przekazywane z pokolenia na pokolenie sprawiają, że jest ono wyjątkowe i bardzo radosne. Poprzedza je post i Wielki Tydzień.

- **Niedziela Palmowa** rozpoczyna Wielki Tydzień. W kościele święcimy palmy, które wg tradycji mają chronić domowników przed chorobami, nieszczęściami i złośliwością sąsiadów. Palmy są też

symbolem życia, które się odradza.

- **Wielki Tydzień** wypełniony jest porządkami, które też mają charakter symboliczny, gdyż wymiatając brudy pozbywamy się nie tylko pozostałości zimy, ale i wszelkiego zła.

- **Wielki Piątek** to smutny i refleksyjny dzień męki i śmierci Chrystusa.

- **Wielka Sobota** – to okres radosnego oczekiwania i dzień święcenia pokarmów. W naszym koszyczku nie może zabraknąć baranka, wędlin, jajek, chleba i ciasta. Wszystko, co się w nim znajduje, jest symbolicznie związane ze zmartwychwstaniem Jezusa.

- **Wielka Niedziela** – w kościołach odprawia się uroczystą rezurekcję, która tradycją sięga średniowiecza. Po rezurekcji siadamy do śniadania, dzielimy się święconką. Na wielkanocnym stole królują jajka – symbol życia i odrodzenia. - **Drugi dzień świąt** zwany Lanym Poniedziałkiem - niech będzie dobrą zabawą.

Wesołych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzy zespół redakcyjny

„Alleluja dziś śpiewajmy, Bogu cześć
i chwałę dajmy, bo zmartwychwstał nasz Zbawiciel,
tego świata Odkupiciel”



Drodzy Mieszkańcy...

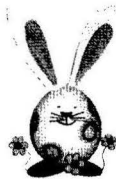
Życzę, aby nadchodzące Święta Wielkiej Nocy
były wzorem duchowego wzbogacenia
i umocnienia, dającego szczęście, pokój i nadzieję.

Aby wypełnione były miłością
i radością wiosennego nastroju.

Niech zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas to,
co jeszcze uśpione i ożywi to, co jeszcze w nas martwe.

Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz smacznego jajka
życzą



Przewodniczący Rady Powiatu
Lesław Hołownia
oraz
Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski

Sto dni pracy rządu i lamentu zdruzgotanej opozycji

Sto dni, to żaden jubileusz, ale okazja do bełkotu mylących demokrację z gadulstwem. Fetyszyzowanie banałów to dowód, jak skarłała prawica, a dla mego pokolenia – znak czasu. Pomnę jak Biuletyn Informacyjny AK doniósł o wzięciu do kacetów 50 tys. oficerów z terenu G.G. nocą 2/3 maja 1940, czy o wywiezieniu na Sybir przez NKWD ćwierć miliona Polaków (rozkaz 001223-III rzut) w czerwcu 1940 r. To były wieści hiobowe. Przy których pomstowanie, iż dwa odcinki (21 i 16 km) przejezdne zastępczo na pięknej A2, to „hańba i klęska narodu”, przypomina płacz kłowna, bo: „Kaka-du pa-papuga zgubiła dwa piórka...” Ponadczasowy prezes napisze memoriał – list do wszystkich, czyli do nikogo prócz siebie, jako że to mąż stanu wolnego. Wszystko to wymaga uczciwej oceny Polski '2012.

Dostrzegam i nie pomijam zaniechań czy niedoróbek, czasem też falstartów rządzącej koalicji, w istocie jednak – co potwierdziły kolejne wybory – najlepszej w III RP, którą wysoko ocenił w Bostonie kandydat (moim zdaniem poważny) na prezydenta USA jako „wolną od stereotypowych zachowań Niemiec i Francji, gdyż nie popełnia ani jednego błędu na skalę kraju, a za nieuchronne pomyłki przeprasza”. To się miło słucha. I jeszcze jedna uwaga. Zmierzamy do tej demokracji różnymi drogami, a brak swojskiej szkoły politycznej przez 200 lat (z krótką przerwą) każe szukać tych optymalnych i stawiać drogowskazy na rozstajach. Poza sejmem jest już samorząd o rosnących kompetencjach (niedostatecznie wsparty finansowo), są organizacje, towarzystwa, do których to podmiotów nowoczesność dorzuca nowe, np. internautów. Tak więc przesadą jest oskarżenie Donalda Tuska o zderzenie pociągów, Janusza Palikota za gwałty na nieletnich, Leszka Millera za kradzieże w kościołach, a Marka Sawickiego za śmierć dwu wędkarzy na środku jeziora pokrytego topniejącą taflą lodu. To nie żarty! To wielce aktualne przestrogi. Uogólniając - przypomnę, że w Polsce rządzonej przez PO i PSL mamy prezydentów miast z SLD, PiS, bezpartyjnych – znakomitych i kiepskich, różne koalicje lokalne, stąd też częste zatargi, gdy polityczni patroni próbują mieszać w samorządowych garnkach. Wreszcie – charakter człowieka. W naszym powiecie mamy troje burmistrzów, paru wójtów i solidny zespół przewodniczących rad. Z większości – jesteśmy dumni. Ziemia międzyrzecka pięknieje, Ale – póki co – jak cieszy gospodarz otwarty na młodzież, wrażliwy wobec starszych i przybitych chorobą, życzliwy cennym inicjatywom społecznym, tak musi niepokoić zamknięty w swoim gronie zwolennik poufnych kontaktów – relikw systemu totalitarnego, człek na bakier z dotrzymywaniem przyrzeczeń czy kompleksową wizją jutra. Cóż! Złe praktyki odchodzą, ale to wciąż trwa.

Musiałem to powiedzieć czytelnikom Powiatowej w chwili, gdy nadszedł czas równania do Europy bogatszej i sposobniejszej, a to musi kosztować. Sięgnąłem po amerykańskich ojców założycieli demokracji. Przed miesiącem po B. Franklina, dzisiaj przywołam J.

Adamsa. „Prawdziwym źródłem słabości jest bojaźń, cofamy się przed wejrzeniem, do jakich granic sięga nasze prawo, wielkoduszny plan przekazany z przeszłości, z poświęcenia broniących wolności naszych przodków”. Sięgnęliśmy tej granicy, to 67 lat jako wiek emerytalny. Rząd odważnie – i rozważnie kreuje wartości w oparciu o siły i środki jutra, a przeciw oportunizmowi. Chmary przywódców związkowych – za biurkiem i za pieniądze podatników – chcą okopać nędzę Polski XIX wieku. Wyjaśnijmy. Obecny system emerytalny przyjęto w chwili, gdy statystyczna umieralność mężczyzny opiewała na 66, a kobiet na 69 lat. Ten nowy wejdzie w życie, gdy przeciętna trwania życia wyniesie analogicznie 80 i 84 lat. Darujmy sobie długowieczne wyjątki. Poczytajcie nagrobki na cmentarzach, sięgnijcie po parafialne księgi zmarłych. Włączywszy ich do bilansu (tego wymaga uczciwość), statystycznemu Polakowi pozostawał 1 rok życia na emeryturze (teraz będzie to 13 lat), a kobiecie 9 (teraz będzie 17 lat). Dodajmy szereg regulacji prospołecznych, prorodzinnych, prokreacyjnych, które proponuje PSL. PO pilnie je rozważa i w istocie popiera. Ale reguła ogólnoświatowa = 67, musi stanowić PUNKT WYJŚCIA. Czas – Wielki Atrybut Istnienia – zróżnicuje PUNKTY DOJŚCIA. Bo widmo, którym straszy ludzi tonąca w oparach nienawiści opozycja prawicowa i ta część lewicy, która mając liczny elektorat, nie dociera do wszystkich – zacznie obowiązywać, gdy o Tusku i Pawlaku będą pisały (z szacunkiem) podręczniki historii. A oni, grubo wcześniej, przekażą wiedzę zdolnej i ambitnej młodzieży. Przywołam trzeciego Ojca Założyciela, Jerzego Waszyngtona : „Żywię lepsze mniemanie o naszym kraju. Myślę, że nigdy nie zabraknie nam mądrych i dobrych ludzi zdolnych podjąć oraz dobrze wypełnić nasze założenia”. Ja – i cała koalicja tak wierzymy w Polskę, jak I prezydent USA wierzył w swój dumny kraj, który wyrósł na olbrzyma. Siła to mądrość a nie arogancja. Ministra od politycznych policji „rozweselił” projekt postawienia go przed Trybunałem Stanu, gdy on mierzy w Urząd Prezydenta. Ponura reakcja, jeśli zważyć, że śmierć tyczy śmierci Barbary Blidy. Siła, to również szacunek dla wartości, a nie „manify”. Zasobnej i nowoczesnej Polski nie zbudują palacze „marychy”, niezbędnej energii nie dostarczą „zieloni” od ratowania określonych żab, zaś żaden anty (-semita, -klerykał, -chryst) nie zabierze nam Boga ojców naszych, a feministki – budzący szacunek świata Kult Maryjny, wyrażany m.in. w całowaniu dłoni kobiety – matki, o którym z najwyższym uznaniem mówili w ubiegłym roku B. Obama, D. Miedwiediew, N. Sarkozy – przywódcy krajów, które coś w tym świecie znaczą.

U progu wiosny – po osobistych, wyjątkowo poważnych zagrożeniach dotyczących Najbliższej mi Osoby, nie tylko w moim domu zagościło słońce. Wiek, doświadczenie, charakter – to są cechy, które cenią ważne w tym państwie postaci. Zapraszając mnie – nie kryją istotnych dla Rzeczypospolitej spraw. Muszę zatem przekazać moim czytelnikom prawdę, iż Polska po 500 latach, znowu wkracza w swój złoty wiek.

Aleksander Zielonka

WHO. Czym się nie chwali

WHO - Światowa Organizacja Zdrowia działa od 1948 roku jako organizacja wyspecjalizowana Narodów Zjednoczonych. Oczywiście stawia przed sobą szalenie ambitne zadania, których realizacja stanowiłaby niekwestionowany sukces. W rzeczywistości jednak te najambitniejsze zadania często przerastają możliwości 193 krajów członkowskich, a niekiedy dają skutki odwrotne do zamierzonych. Oto około 30 lat temu stwierdzono, że jedną z przyczyn nadmiernej umieralności niemowląt w środkowej Afryce jest wredne choróbsko przenoszone przez równie wredne owady. Rychło okazało się, że wredne owady można stosunkowo łatwo i tanio wytępić, co też zrobiono. Efekt był

taki, że dzieci, którym nie groziło już choróbsko, zaczęły rosnąć jak na drożdżach, ale do czasu, bo ich ilość na tyle wzrosła, że dalej umierały, tyle że z głodu. Makabryczna, ale prawda. Nie tak dawno temu WHO zaliczyła kolejną wpadkę, jaką było ogłoszenie pandemii grypy, którą powodować miał wirus H 1 N 1. Z czasem okazało się, że ogłoszenie pandemii było nieuzasadnione. Korzyści przyniosło koncernom farmaceutycznym, które zarobiły krocie na sprzedaży szczepionek. Oczywiście władze WHO kategorycznie zaprzeczyły jakimkolwiek swym związkom z przemysłem, ale niesmak pozostał.

Cóż więc ma robić instytucja aby poprawić swój wizerunek? Pozostaje jej tylko chwalić się. Więc się chwali. Raz ogłasza, że Albert Camus nie miałby już o czym pisać, bo nie ma już dżumy, innym razem, że poległ w walce z insekcydami ostatni

komar-widliszek i tylko wyselekcjonowane zarazki malarii tkwią głęboko w sejfach i służą jedynie do badań naukowych albo że cholera funkcjonuje już tylko jako hasło bazowe niektórych polskich przekleństw. Niestety wkrótce okazuje się, że przechwałki były krojone na wyrast. Być może dzieje się tak, że mają głosić globalne sukcesy, a nie ma fizycznej możliwości stwierdzenia, że oto 29 lutego zdechła ostatnia mała chora na AIDS. Czy nie lepiej byłoby chwalić się osiągnięciami państw członkowskich? Sukcesy oczywiście na skromniejszą skalę, ale możliwe do zweryfikowania. Weźmy jako przykład średniej wielkości kraj położony między Odrą a Bugiem. Nikt tu się nie chwali likwidacją zagrożenia gruźlicą, bo od pewnego czasu ilość zachorowań rośnie. Ale sukcesy, przynajmniej w skali mikro, też są. Oto dwa przykłady. Przesłużyłem w wojsku prawie ćwierć wieku, a z wojskową służbą zdrowia mam do czynienia od urodzenia w szpitalu wojskowym w Warszawie na Koszykowej. Dobijam do sześćdziesiątki, a mój reumatyzm jest siedem lat młodszy ode mnie, co przejawia się typowymi objawami. Służbę pełniłem głównie w jednostkach liniowych, gdzie warunki szkolenia i bytowania wręcz zapraszały choroby reumatyczne. Mimo to, choć upłynęło kilkadziesiąt lat, nie miałem szczęścia nigdy spotkać wojskowego reumatologa. Dlaczego? Zapewne nie był potrzebny ani mnie, ani nikomu. Czyli reumatyzmu w WP nie ma. Od paru lat zmagam się z cukrzycą. Problem polega na tym, że najbliżsi diabetolodzy urzędują w Sulęcinie i Gorzowie. W powiecie międzyrzeckim nie ma ani jednego, widocznie nie jest potrzebny. Nawet na gościnne występy żaden nie przyjeżdża, bo zapewne nie ma do kogo. Co prawda

ostatnio diabetolożka zapowiedziała swoją wizytę w jednej z międzyrzeckich aptek, ale się nie zjawiła i nie wiadomo kiedy, i czy w ogóle zjawi się tu jeszcze. Po prostu w powiecie cukrzyca nie występuje. Istnieje zapewne tylko dla hipochondryków klub cukrzyka, gdzie raz w tygodniu mogą się spotkać i wymienić doświadczenia. Czyli wszystko jest tak, jak w felietonie Andrzeja Rumiana sprzed pół wieku, w którym stwierdził, że zostaną utworzone samoobsługowe przychodnie lekarskie, których pacjenci sami się zbadają, sami się zdiagnozują, przepiszą leki i sami sobie zapłacą. W trudniejszych przypadkach pacjenci mogą sobie nawzajem pomagać.

Same sukcesy: brak niektórych chorób z jednoczesną reorganizacją służby zdrowia. Z Genewy chyba jednak tego nie widać, bo inaczej WHO wiedziałaby czym i jak się chwalić.

P.S.

Ostatnio w okienku rejestracji jednej z przychodni lekarskich ujrzałem inskrypcję o treści następującej: „W związku ze zmianą od dnia 1.04 2012 organizacji pracy lekarza okulisty wstrzymana do odwołania została rejestracja pacjentów do w/w lekarza. Limit przyjęć na mc marzec jest już wyczerpany. O wznowieniu rejestracji pacjenci zostaną poinformowani”.

Choć okulary noszę od 2 stycznia 1968 roku, poczułem się jak sokoło oko. W ogóle jestem cholernie szczęśliwy. Jeszcze jedna dolegliwość z głowy.

Lech Stanisław Franas

Smutne pożegnanie

Na międzyrzeckim cmentarzu uczestniczyliśmy 9 marca w ostatniej drodze doktora Hieronima Zienkiewicza (1930-2012)

Z głębokim żalem i głęboką zadumą żegnamy dzisiaj naszego wieloletniego pracownika, życzliwego kolegę, powszechnie znanego i cenionego lekarza śp. Hieronima Zienkiewicza, który 29 lat był związany zawodowo z SP ZOZ w Międzyrzeczu. Jego osoba, lekarska posługa i całe dorosłe życie ściśle było związane z Międzyrzeczem. Urodził się na naszych dawnych kresach – na historycznej nowogródzczyźnie. Rzucony na kręte drogi polskiej wędrówki ludów znalazł tutaj, wśród nas, miejsce swoich osobistych przeznaczeń.

Po ukończeniu PAM w Szczecinie od roku 1970 związał się z Międzyrzeczem. Dobry Bóg pozwolił Mu na ziemi międzyrzeckiej spełnić oczekiwania, zamiary, a właściwie spełnić swe posłannictwo. To tutaj uzyskał specjalizację z chorób wewnętrznych i anatomopatologii. Śp. dr Hieronim był bowiem pracownikiem o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Był rzetelnym człowiekiem. Cokolwiek czynił, czynił dobrze. I w tym swoim działaniu, w pracy systematycznej, ustawicznej, odpowiedzialnej, zawsze stanowił przykład człowieka gorącego serca i pogody ducha. Dobry lekarz, życzliwy człowiek – człowiek z charakterem.

Od roku 1999 swoją aktywność zawodową związał z POZ, naszą międzyrzecką „PRO VITA”, pracując aktywnie do ostatnich tygodni swojego życia. Za swoją życzliwość, fachowość, za bardzo człowieczy stosunek do powierzonych jego



pieczy chorych – cieszył się powszechnym szacunkiem. Przy tym – życie nie szczędziło mu ciosów. Stracił żonę, dotknęły go i to boleśnie – poważne choroby. Ale do końca pozostał dobrym ojcem, wciąż uśmiechniętym kolegą, sąsiadem, życzliwym człowiekiem. Takim Go zapamiętamy. Jesteśmy przekonani doktorze, że dobry Bóg, któremu zawsze wiernie służyłeś, którego widziałeś w każdym bliźnim, w twoim pacjencie – wynagrodzi sówie Twój trud, Twoje mozoły, tę rzetelną, twardą pracę, jaką pełniłeś do końca. Składam wyrazy najgłębszego współczucia córce, synom – całej rodzinie.

Żegnamy Cię Hieronimie – zachowamy Cię we wdzięcznej pamięci. Spoczywaj w spokoju.

dyr. SP ZOZ w Międzyrzeczu
L. Kołodziejczak

„Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień – z duchami –
A jak gdyby tu szczęście było – idę smętny”.

Ten fragment wiersza Juliusza Słowackiego może posłużyć za Twój życiorys, Drogi Hieronimie. Byłeś z nami, ale nie dla siebie, dla innych. Dla siebie czasu miałeś mało i nawet nie zauważyłeś, że tak szybko upływa, bo wiele lat obchodził się z Tobą łaskawie.

Byłeś tytanem pracy i myślałeś, że jesteś niezniszczalny. Zawsze byłeś na „posterunku”, gotów w każdej chwili podejmować nowe wyzwania. Przez wiele lat pracy stałeś się symbolem międzyrzeckiej opieki zdrowotnej.

Wydaje się niemożliwe, aby był Międzyrzecz bez doktora Hieronima. Pozostawiasz po sobie puste miejsce, pusty gabinet.

Od zarania życia na Ziemi jesteśmy świadkami odchodzenia jednych pokoleń i narodzin nowych. Smutek miesza się z radością. Dobrze, że jest pamięć ludzka i karty historii. Ty na pewno w nich pozostaniesz.

Dziękujemy Ci Hieronimie, że byłeś z nami.

Przyjaciele z NZOZ „PRO VITA” s.c.

I spotkanie z serii „Świadkowie historii”

Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego zaprasza Państwa do udziału w serii wyjątkowych spotkań z osobami, których życie zostało wplecione w wir wielkich wydarzeń historycznych. „Świadkowie historii” to możliwość spotkania się i rozmowy z bohaterami, którzy niejednokrotnie żyją obok nas, a nigdy nie mieli szansy na opowiedzenie o swoich losach. W trakcie spotkań chcemy przybliżyć wydarzenia II wojny światowej, pierwszych lat powojennych na Ziemi Międzyrzeckiej oraz okresu PRL widziane oczami ich bezpośrednich uczestników. Jest to wyjątkowa okazja, by usłyszeć historię od osób, które ją tworzyły.

Spotkanie w siedzibie naszej placówki, które odbędzie się **19 kwietnia 2012 r. o godzinie 17:00** jest wyjątkowe z kilku przyczyn. Po pierwsze ze względu na bohaterkę. Będzie nią p. **Maria Kowalska** (Masza Fajnsztejn) urodzona w 1939 r. w Wilnie, która wraz z rodziną wskutek polityki nazistów znalazła się w getcie. Udało się jej ocaleć dzięki pomocy polskiej niani p. Butkiewicz, która za swoje zasługi w ratowaniu Żydów otrzymała medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Rozmowę z p. Kowalską poprzedzi prezentacja filmu „Narodziona po raz drugi” w reżyserii

Michała Nekanda – Trepki, którego jest bohaterką. Film to opowieść o jej życiu i tragicznych doświadczeniach Holokaustu. Jest to również historia poszukiwania własnych korzeni i tożsamości. Dokument „Narodziona po raz drugi” prezentowany był na wielu festiwalach, m.in. na 7. Międzynarodowym Festiwalu Żydowskie Motywy.

Spotkanie odbędzie się w Dniu Pamięci Narodowej obchodzonym z okazji 69. rocznicy wybuchu Powstania w Getcie Warszawskim. Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego pragnie również poinformować, że **19 kwietnia o godzinie 12:20** spotkanie z p. Marią Kowalską oraz prezentacja filmu odbędzie się w Liceum Ogólnokształcącym im. Ireny Sendler w Skwierzynie. Poprzedzą je warsztaty na temat relacji polsko – żydowskich przygotowane przez pracownika muzeum mgr Łukasza Kępskiego we współpracy z nauczycielką historii w liceum - mgr Katarzyną Kępską.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy na spotkanie.

(lk)

Nominowany Waław Nycz

9 lutego w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie uroczysto wręczono Nagrodę im. prof. Aleksandra Gieyszтора.

Waław Nycz z Nietoperka nominowany został do tej prestiżowej nagrody przez Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze – dzięki wielkiemu poparciu **zastępcy dyrektora Anny Tomaszewskiej i dyrektora Krzysztofa Świtalskiego**. W dniach 1-2 października 2011r. w Nowej Soli i Zielonej Górze odbyły się IV Prezentacje Kultury Polaków z Kresów Wschodnich i Bukowiny. Udział w nich wzięli wykonawcy z Ukrainy, polskie chóry, kapele i zespoły folklorystyczne. Przed zielonogórskim koncertem w Teatrze Lubuskim goście mogli obejrzeć wystawę Waława Nycza z jego prywatnych zbiorów (*na zdjęciu*). Znam zamiłowania i pasję p. Waława, który nie tylko szuka śladów przeszłości, pisze i kataloguje zabytki. Jest też autorem przetłumaczonej na język niemiecki i angielski bardzo ciekawej monografii swojej miejscowości pt. „**Nietoperek – stare i nowe dzieje**”.

Pan Waław na galę wręczenia nagrody pojechał z żoną Heleną. Sala na Zamku Królewskim pękała w szwach. Obok 60. nominowanych z całej Polski, osoby ze świata polityki, aktorzy, ludzie kultury i sztuki. **Nagroda jest przyznawana przez**



Fundację Kronenberga działającą przy Banku Citi Handlowy w Warszawie.

Zmarły w 1978r. założyciel Banku – Leopold Kronenberg pochowany jest w Warszawie, a jego społeczne zaangażowanie kontynuuje fundacja jego imienia, powołana w 125. rocznicę założenia Banku. Fundacja szczególną uwagę zwraca na ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego. Co roku przyznaje też prestiżową Nagrodę im. A. Gieyszтора honorując w ten sposób osoby lub instytucje za działalność muzealną, konserwatorską i pracę na rzecz gromadzenia pamiątek polskiej kultury. **W tym roku otrzymał nagrodę i 50.000,-zł prof. Norman Davies** za całokształt działalności przyczyniającej się do upowszechniania polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą.

Panie Waławie!

Sama nominacja w takim towarzystwie jest wielkim wyróżnieniem i zaszczytem. Serdeczne gratulacje. (*Na zdjęciu: Helena i Waław Nyczowie z laureatem głównej nagrody*)

Aż mi się ciśnie na usta przysłowie: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”. Całe szczęście, że p. Anna Tomaszewska odkryła Kresy w nowej odsłonie, pomogła zorganizować wystawę i nominowała p. Waława do nagrody. Czekamy na wystawę w Międzyrzeczu.

Izabela Stopyra



Dla kogo tomograf?

Trzy pytania do Leszka Kołodziejczaka - dyrektora SP ZOZ w Międzyrzeczu

1. Tomograf jest, a co z oddziałem neurologii?

- Poszukiwania neurologów nie są procesem zakończonym, w dalszym ciągu próbujemy zbudować zespół lekarski dla potrzeb tego oddziału.

2. Czy badania tomograficzne będą limitowane i od kogo trzeba mieć skierowanie?

- Badania z zakresu tomografii komputerowej wykonywane będą dla potrzeb poradni specjalistycznych w oparciu o umowę zawartą z NFZ. Każdy lekarz specjalista pracujący w poradni specjalistycznej - w uzasadnionych medycznie przypadkach - może skierować pacjenta na badania tomografii komputerowej. Ponieważ podstawą udzielania usług przez tę pracownię jest umowa zawarta z NFZ, w sposób naturalny pojawia się plan zawierający limit ilości punktów / badań do wykonania. Obok badań dla potrzeb pacjentów

ambulatoryjnych wykonywane będą badania na rzecz pacjentów oddziałów szpitalnych oraz szpitalnego oddziału ratunkowego.

3. Czy będzie możliwość odpłatnego korzystania z aparatury?

- O konieczności wykonania badania zawsze decyduje lekarz, wystawiając skierowanie. Z powodu czasu oczekiwania na badanie, pacjent może zdecydować się na wykonanie badania odpłatnego. Podstawą wykonania takiego badania będzie zawarta umowa pomiędzy pacjentem, a SP ZOZ. W zależności od rodzaju badania cena wahać się będzie od 260 – 350 zł.

Dziękuję.

Izabela Stopyra

Trzy pytania do... Ewy

Rozmowę przeprowadziłam z *Ewą Skrzek-Bączkowską, nauczycielką oraz Lubuskim Pełnomocnikiem Wojewódzkim Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym, a przede wszystkim kobietą pełną marzeń i wiatru we włosach, pozytywnie zakręconą mieszkanką Międzyrzecza*

1. Od kiedy jesteś Lubuskim Pełnomocnikiem Wojewódzkim TPG i jak zaczęła się twoja praca na serio z osobami głuchoniewidomymi?

- Na początek powiem kilka słów o osobach, które są moimi podopiecznymi od 2007 roku, bo wtedy powstał właśnie nasz Klub. Tak naprawdę nie mamy świadomości ilu ludzi w Polsce charakteryzuje się jednoczesnym uszkodzeniem narządów wzroku i słuchu, a jest ich około 7 tysięcy w różnym wieku. Głuchosłepota to rzadko występująca niepełnosprawność, jednak osoby dotknięte ową przypadłością, są wyjątkową grupą ludzi potrzebującą wsparcia, opieki i pomocy ze strony nie tylko najbliższych, ale i nas, zwykłych ludzi.

Uszkodzenie powyższych narządów może być nabyte, czy też wrodzone, a także będące wadą genetyczną. Również uszkodzenia natury fizycznej mają niekiedy wpływ na ubytek słuchu i wzroku, zatem każdego z nas może dotknąć brak kontaktu z otoczeniem. Obecnie trwają prace nad usankcjonowaniem głuchosłepoty jako odrębnej jednostki chorobowej. TPG istnieje od ponad 20. lat z siedzibą w Warszawie. Z biegiem czasu zaczęły powstawać regionalne i wojewódzkie jednostki. Na terenie województwa lubuskiego, inicjatorem stałam się właśnie ja.

2. Jesteś osobą bardzo zapracowaną, uczysz w Specjalnym Ośrodku Szkolno- Wychowawczym w Międzyrzeczu, organizujesz spotkania swoim podopiecznym, spotykasz się z młodzieżą i dziećmi na różnego rodzaju pogadankach. Jak znajdujesz czas na wszystkie obowiązki, skąd u ciebie ta energia?

- To prawda, że wiele dzieje się w moim życiu, ale nie mogę sobie wyobrazić obecnie miesiąca bez weekendowych spotkań z ludźmi, z którymi w pracę tak bardzo się zaangażowałam. Na nasze pogaduchy przyjeżdża około 30 osób z całego województwa. Czasami bywa ciężko. Pichcimy coś smacznego wraz z wolontariuszkami za nieduże pieniądze dla naszych klubowiczów, wszak przyjeżdżają czasami z daleka i muszą coś u nas przekąsić. Ja jednak nie narzekam. Nasze spotkania nie kończą się tylko na ploteczkach, odwiedzają nas także specjaliści, bo osoby głuchoniewidome mogą liczyć na wsparcie ze strony psychologa,



doradcy zawodowego i trenera motywacyjnego. Odbывают się także zajęcia z rehabilitacji podstawowej.

Realizujemy projekt Unijny „Weź sprawy w swoje ręce II” współfinansowany przez PEFRON i dzięki temu zwracamy koszty przejazdów zainteresowanych naszymi comiesięcznymi spotkaniami w Międzyrzeczu.

Pełna energii Ewka mówi i mówi o innych potrafi godzinami, gdy jednak sama zostaje zapytana o siebie, nagle milknie. Bąka coś pod nosem, że cele sobie w życiu wyznacza, że dąży do realizacji swoich marzeń, jednak zdecydowanym głosem mówi po chwili zastanowienia, że INNI są dla niej najważniejsi i to ludziom potrzebującym pragnie poświęcać swój czas.

(cała Ewka).

Swoją energię zdecydowanie zawdzięcza wszystkim wolontariuszom i członkom TPG. Gdyby nie ich zaangażowanie i współpraca, ona sama nie znalazłaby chęci do dalszej pracy. Wszystkim radośnie i bezinteresownie pomagającym należą się szczególne słowa uznania oraz - wielkie dzięki.

3. Otrzymałaś niedawno nagrodę Radia Zachód: HOMINI BONO - Dobremu Człowiekowi. Opowiedz o tej nagrodzie, co ona dla ciebie znaczy?

- Nagroda została wręczona już po raz czwarty, a w uroczystości wręczenia statuetek, która odbyła się 8 marca udział wzięła marszałek Elżbieta Polak, która również objęła to wydarzenie honorowym patronatem. Uroczystość odbyła się w Radiu Zachód, dyplomy i statuetki zostały wręczone podczas audycji „W Twojej Sprawie” prowadzonej przez Grażynę Walkowiak. Motywem przewodnim samej statuetki HOMINI BONO jest liść - „bo liść tak jak człowiek upada i sam nie może wzniesić się ku górze. Podnieść się człowiekowi może pomóc tylko drugi człowiek”. Twórcą nazwy przyznawanej nagrody jest były prezes radia Michał Frąckowiak. Nagroda wyjątkowa, znaczy dla mnie wiele, cieszę się, że zostałam laureatką takiego wyróżnienia, jednak nie zamierzam spocząć na laurach, mam zamiar nadal pracować z moimi podopiecznymi i udoskonalać swoje przedsięwzięcia w przyszłości.

Na spotkanie ze mną Ewka wpada z rozwianym włosom i jak zwykle uśmiechnięta od ucha do ucha. Nie jestem zaskoczona, że jest uwielbiana przez swoich podopiecznych, nazwana latawicz (w sensie pozytywnym - oczywiście), wieczna marzycielka, podnosząca sobie ciągle poprzeczkę, a tak naprawdę to skromna osoba, która nie zważając na swój czas poświęca ludziom serce. Trzymaj tak dalej, Ewka.

Katarzyna Sulkowska



Trzy pytania do ...

Andrzeja Kirmiela – dyrektora międzyrzeckiego muzeum

1. Muzeum otworzyło nową wystawę „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza”. Dla niektórych jest kontrowersyjna...

- Kontrowersyjną usiłuje ją zrobić redaktor Brożek, który poszedł na wojnę z ekspozycją muzealną. Chce zawęzić jej wymiar do okresu nazistowskiego i jednego eksponatu nota bene mającego ilustrować zbrodnie hitlerowskie w Obrzycach. Redaktora nie interesują inne zabytki opowiadające o historii Międzyrzecza. Dla niego ważny jest tylko „Mein Kampf” i wpechnięcie wystawy w jakiś skandaliczny rewizjonistyczny kontekst. Na szczęście już opadł pył bitewny wzniecony wokół ekspozycji i zaczęły się z niego wyłaniać inne zabytki eksponowane na wystawie. Chętnie podejmiemy dyskusję na jej temat.

2. Mury zamku są w katastrofalnym stanie i wymagają natychmiastowego remontu. Jakie środki uzyskał Pan na ten cel z Urzędu Marszałkowskiego i co Pan sądzi o powołaniu stowarzyszenia dla ratowania zamku? (Z taką propozycją wystąpił Jarosław Szalata)

- Na rok 2012 aplikowaliśmy o środki na remont zamku i muzeum do trzech instytucji: Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Zielonej Górze i tak zwanego Funduszu Rybackiego. W chwili obecnej (15 marca) mamy potwierdzone 150 tys. zł z MKiDN. Jeżeli otrzymamy środki z innych źródeł, to zapowiada się pracowity rok. Trzeba również pamiętać, że aby otrzymać pieniądze, musimy mieć tak zwany wkład własny. Najczęściej jest to 50 % wnioskowanej na remont sumy. Każda inicjatywa ratująca zamek i muzeum jest dla nas bardzo cenna. Popieram z wszystkich sił propozycję p. Szalaty, a znając jego upór i konsekwencję w działaniu wierzę, że mu się uda.

- Przedstawiając sylwetkę Alfa Kowalskiego w POWIATOWEJ (nr1/2011), zaproponowałam nadanie muzeum imienia jego twórcy. Propozycję poparły autorytety naukowe i władze samorządowe. 29 lutego na sesji Rady Powiatu zapadła decyzja o zmianie nazwy placówki na Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego. Czy przewiduje Pan jakąś uroczystość z tej okazji?

- Zmiana nazwy muzeum nie powinna się sprowadzać tylko do symbolicznej wymiany pieczętek, papieru firmowego czy ogłoszeń w prasie.

Nowy patron muzeum i jego twórca powinien być

odpowiednio uhonorowany. Wczytując się w dokumenty z epoki nabrałem przekonania, że jego rola w powołaniu placówki i jej utrzymaniu jest trudna do przecenienia.

Wszyscy najczęściej pamiętamy, że powołał do życia muzeum. Mało kto jednak wie, że musiał bronić również jego istnienia. Atak przyszedł z najmniej spodziewanej strony. W 1947 roku władze wojewódzkie w Poznaniu nakazały likwidację muzeum i przekazanie znaczących już zbiorów, do poznańskiego Muzeum Narodowego. To co dzisiaj wydaje się szokujące, było niestety częstą praktyką w pierwszych latach po wojnie. Dzisiejsze Lubuskie wchodzące do 1950 roku w skład Poznańskiego było regularnie ograbiane ze znaczących ruchomych zabytków, które wywożono do poznańskiej centrali. Symptomatyczny jest tu los pobliskiego Łagowa, skąd wywieziono wszystkie cenne eksponaty do dziś znajdujące się w Poznaniu. Znając ówczesne realia jestem pod wrażeniem skuteczności A. Kowalskiego, który wykorzystując swoje znajomości w Warszawie zablokował poznańskie decyzje i po dwóch latach zmagañ doprowadził do upaństwowienia muzeum (17 grudnia 1949) i tym samym jego ocalenia. Jeszcze w początku lat 70. XX w. było to najważniejsze muzeum ówczesnego województwa zielonogórskiego, a pod względem wartości eksponatów jest nim do dnia dzisiejszego. Pokazuje to chociażby ostatnia wielka wystawa „Polska-Niemcy 1000 lat historii w sztuce” w Berlinie, gdzie lubuskie muzea reprezentowane były tylko przez międzyrzeckie eksponaty. Być może razem ze zmianą nazwy muzeum nabierzemy znowu wiatru w żagle.

Wracając do uroczystości, nie chcemy aby był to jednorazowy akt. Myślimy o cyklu imprez w 2012 roku, który powinien być rokiem Alfa Kowalskiego. Na początku maja chcemy otworzyć wystawę jego prac, której będzie towarzyszyć wspomnienie o Alfie i referat o jego twórczości. Coroczna, dziesiąta już sesja naukowa „Ziemia Międzyrzecka w przeszłości”, która jest planowana na koniec maja będzie w całości poświęcona sylwetce Alfa Kowalskiego. Myślimy również o konkursie plastycznym, do którego zaprosimy uczniów międzyrzeckich szkół. Do kwietnia szkoły otrzymają od nas stosowne zawiadomienia i materiały. Konkurs będzie się odbywał w trzech kategoriach: malarskiej, graficznej i fotograficznej. Prace powinny wpłynąć do nas do 30 września. Jury wyłoni zwycięzców, a muzeum zrobi wystawę najlepszych prac. Następnym krokiem powinna być sprzedaż prac na aukcji i przeznaczenie pieniędzy na jakiś zbożny cel. Jesteśmy również otwarci na inne pomysły. Liczymy także na wsparcie naszych działań przede wszystkim w ufundowaniu nagród dla zwycięzców.

Dziękuję.

Izabela Stopyra

Wystawa „Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza”

- ku głębszemu poznaniu historii...

Od 1 marca w międzyrzeckim Muzeum można oglądać nową wystawę pt. *Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza*. Ekspozycja ta jest owocem wspólnego projektu tworzonego przez Muzeum w Międzyrzeczu, Muzeum w Wewelsburgu oraz Związek Byłych Mieszkańców Międzyrzecza – Heimatkreis Meseritz e.V. Dzięki wzajemnej współpracy udało się pozyskać środki finansowe od Rządu Nadrenii Północnej – Westfalii, dzięki którym pracownicy Muzeum, wraz z dyrektorem Andrzejem Kirmielem, mogli stworzyć nowatorską i bezprecedensową w skali całego województwa wystawę.

Głównym celem ekspozycji jest zaprezentowanie szerokiemu odbiorcy historii niemieckich mieszkańców miasta, ukazanie ich wkładu i wpływu na historię Międzyrzecza, którą współtworzyli od okresu średniowiecza aż po rok 1945. Dzieje niemieckich mieszkańców Międzyrzecza wpisane zostały w szerszy kontekst przedstawiający ludność innych

narodowości i wyznań zamieszkujących dawny Międzyrzecz. Miasto nad Obrą było bowiem na przestrzeni wieków swoistym tygłem kulturowym, typowym miastem pogranicza, gdzie przez ponad 700 lat spletały się ze sobą różne języki, kultury i wyznania. W dobrosąsiedzkich stosunkach i we względnej tolerancji żyli tu wspólnie

Polacy, Niemcy i Żydzi. Także żydowskim mieszkańcom, którzy podobnie jak Niemcy, osiedlili się w Międzyrzeczu już w czasach średniowiecza i stanowili na przełomie XVIII i XIX wieku około 30% mieszkańców miasta, poświęcony został jeden z działów tematycznych. Warto zwrócić na niego uwagę, gdyż jest to jedyna ekspozycja na zachodzie Polski prezentująca tę tematykę.

Osobno potraktowane zostały zagadnienia związane z ludnością ukraińską – Łemkami, deportowanymi w 1947 roku z południowo – wschodniej Polski na tereny m.in. powiatu





międzyrzeckiego w ramach akcji „Wisła”. Przedstawienie ich losów – rzecz wyjątkowa nie tylko w skali naszego województwa – w zamyśle twórców wystawy ma nasuwać analogię do losów zarówno Niemców w 1945 r., jak i Polaków przybyłych tu z Kresów Wschodnich, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia ziem swoich przodków. Przedstawiona powyżej problematyka ujęta została w kilkanaście bloków tematycznych zaopatrzonych w panele tekstowe w języku polskim i niemieckim,

uzupełnione bogatym materiałem zdjęciowym.

Na wystawie *Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza*, dla uczynienia przekazu historycznego bardziej przystępnym, wykorzystano wiele najnowszych rozwiązań technicznych. Należy do nich system audio oraz stylizowane telefony, za pomocą których pojawia się możliwość odsłuchu w języku polskim i niemieckim wspomnień dawnych mieszkańców Międzyrzecza i repatriantów dotyczących tragicznego roku 1945. Za pośrednictwem monitorów możemy prześledzić historię niedoszedłego zamachu na Napoleona, przebywającego w Międzyrzeczu w 1806 roku, zobaczyć dawne widoki miasta, których dziś już nie ma, obejrzeć unikatowy film nakręcony w Międzyrzeczu około 1940 roku, czy bliżej poznać kulturę i historię ludności łemkowskiej. Do ważnych obiektów służących pobudzeniu wyobraźni historycznej należą niewątpliwie dwie makiety dawnego Międzyrzecza. Pierwszą z nich, przedstawiającą Międzyrzecz w wieku XVII, wykonał autor niniejszego artykułu - historyk sztuki i pracownik Muzeum – Andrzej Pańniewski. Drugi zaś model, przedstawiający

miasto w latach 20. jest autorstwa dawnego mieszkańca Międzyrzecza, artysty plastyka Alfonsa Latzke. Na podstawie makiet zwiedzający mogą zobaczyć, jak prześledzenia, jak zmieniała się architektura i urbanistyka dawnego Międzyrzecza.



Prezentowane na wystawie eksponaty, wśród których na szczególną uwagę zasługują biblie luterzańskie pochodzące z XVII i XVIII wieku, święta księga religii żydowskiej – Tora, czy unikatowe pocztówki i banknoty zastępcze Międzyrzecza z okresu I wojny światowej, pochodzą głównie ze zbiorów międzyrzeckiego Muzeum. Wiele z nich eksponowanych jest po raz pierwszy. Zarówno tematyka wystawy, jak i sposób jej prezentacji czynią ją najnowocześniejszą w województwie lubuskim. W tym kształcie wystawa *Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza*, która ma charakter stały, stanowi istotne i niezwykle potrzebne uzupełnienie dotychczasowych ekspozycji istniejących w międzyrzeckiej placówce. Ich zakres chronologiczny kończył się bowiem na wieku XVIII, a polonocentryczne spojrzenie na historię, zrozumiałe w czasach powojennych i poniekąd naturalne, skutecznie eliminowało i zacierało to, co przez wieki stanowiło o wyjątkowości tych ziem, a mianowicie ich kulturową różnorodność. Dziś już wiemy, że nie da się zrozumieć historii tego wspólnego dziedzictwa, któremu na imię Ziemia Międzyrzecka, bez rzetelnego poznania dziejów jego niemieckich, ale także i żydowskich mieszkańców.

Wystawa objęta została patronatem honorowym Wojewody Lubuskiego Marcina Jabłońskiego, Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbiety Polak, Senator RP Heleny Hatki, Starosta Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego, Pani Premier rządu Nadrenii Północnej – Westfalii, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec we Wrocławiu oraz Instytutu Zachodniego w Poznaniu i gorzowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. Patronat medialny nad wystawą roztoczyły natomiast TVP Gorzów Wlkp., Radio Zachód i Gazeta Lubuska. Wystawa *Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza* odbiła się bardzo pozytywnym rozgłosem zarówno w Polsce, jak i za naszą zachodnią granicą. Listy gratulacyjne przesyłały do Muzeum tak uznane autorytety ze świata nauki jak prof. Reinhard Sprenger z Uniwersytetu w Paderborn, czy dr Małgorzata Czańska-Rosada z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

W imieniu wszystkich twórców wystawy – pracowników Muzeum w Międzyrzeczu, pragnę zaprosić Państwa do odwiedzania nowej ekspozycji. Tylko przez zachowanie pamięci o przeszłości, czemu wystawa ma służyć, możemy lepiej budować przyszłość naszej wspólnej, małej ojczyzny.

Andrzej Pańniewski
Kurator wystawy

Muzeum zaprasza w kwietniu

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza

(zamknięty do odwołania)

- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku
- oraz na wystawę "Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza"

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku w godz. 9:00-16:00
- Niedziele od 10-16:00
- poniedziałki i soboty zamknięte
- Muzeum zamknięte również w dniach 8 i 9 kwietnia

MUZEUM MA PATRONA

29 lutego nasze muzeum zyskało nową nazwę: **Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego**. W styczniu 2011r. przedstawiłam w POWIATOWEJ sylwetkę Alfa Kowalskiego – twórcy międzyrzeckiego muzeum i postanowiłam zorganizować akcję na rzecz nazwania tej wspaniałej placówki jego imieniem. Akcję poparli: prof. Stanisław Tabaczynski, prof. Stanisław Kurnatowski, mec. Marian Wieczorek, dr Jerzy Gizło, mgr Bożena Bortnowska, mgr Tadeusz Szantruczek i wielu innych – byli współpracownicy p. Alfa i dawni mieszkańcy Międzyrzecza, czyli silna grupa poznańska. Zysaliśmy też poparcie **starosty Grzegorza Gabryelskiego**, Rady Powiatu i wielu międzyrzecczan.

Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję, bo mogę śmiało powiedzieć, że to właśnie dzięki wam bezimienne muzeum będzie nosiło imię twórcy i pasjonata ratowania polskiej tradycji – **Alfa Kowalskiego**.

Izabela Stopyra



Odszedł za szybko...

Edycie i Karolinie Adamus

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Wojtka - Męża i Taty

składają

przyjaciele z POWIATOWEJ

Moja przygoda w polskiej ambasadzie w Londynie

Nigdy do tej pory nie starałam się o brytyjski paszport – wielki błąd! Gdy mój mąż – Steve składał wniosek o odnowienie swojego brytyjskiego paszportu, jedyne dokumenty, których potrzebował do wysłania – to obecny paszport, formularz i dwie aktualne fotografie. Po około dwóch tygodniach i za małą opłatą, nowy paszport przysłało pocztą.

Moje przedostatnie uaktualnienie polskiego paszportu było zresztą bardzo podobne (minus mała opłata). Aby obecnie odnowić mój paszport, postanowiłam zadzwonić do polskiej ambasady po instrukcję – zwłaszcza że na jednym z blogów internetowych wiele osób nie bardzo się orientowało, gdzie na oficjalnej stronie internetowej polskiej ambasady można znaleźć wszystkie potrzebne informacje. Po wielu „podchodach” (telefon przeważnie zajęty), dodzwoniłam się i zapytałam, co muszę dostarczyć, aby zmienić nazwisko (kilka lat temu rozwiodłam się i ponownie wyszłam za mąż). Pani z ambasady odpowiedziała, że muszę stawić się osobiście, bez umawiania się na wizytę, aby tylko w godzinach otwarcia ambasady. Ponadto dowiedziałam się, że muszę zarejestrować swój angielski akt małżeński w Polsce, po uprzednim przetłumaczeniu go na język polski przez przysięgłego tłumacza. Istnieje możliwość, że ambasada może być moim pośrednikiem, ale będzie mnie to dużo drożej kosztowało. Pomyślałam, że tak będzie najprościej, chociaż nie bardzo rozumiem, po co jest potrzebny tłumacz przysięgły, aby tłumaczyć dokument wysłany z instytucji mieszczącej się w Anglii, gdzie wszyscy pracownicy ten dokument rozumieją. Poza tym, musiałam również dołączyć nasze akty urodzenia, a akt urodzenia mojego męża w języku angielskim nie musiałby być przetłumaczony na język polski. Następnie musieliśmy dołączyć nasze paszporty i dwa moje zdjęcia zrobione w ciągu ostatnich sześciu miesięcy.

Niestety, po przybyciu do ambasady, pierwsze pytanie już przy drzwiach zasygnalizowało problemy: „Na którą jest pani umówiona?” – zapytał mnie urzędnik. Powtórzyłam rozmowę telefoniczną zaznaczając, że będzie mi bardzo trudno znaleźć następny dzień wolny od pracy. Muszę przyznać, że urzędnik był bardzo pomocny, bo wykonał telefon i pozwolono mi ustawić się w kolejce do okienka nr 5, przy którym urzędniczka poinformowała mnie, że rejestracje aktów małżeńskich odbywają się w specjalnym pomieszczeniu nr 2. Ustawiliśmy się ponownie w kolejce, która tym razem była jeszcze dłuższa. Po wejściu urzędniczka spojrzała na mnie niezbyt chętnym wzrokiem i Steve szepnął mi do ucha: „To nie będzie płynna jazda” – no i dalszy ciąg rozmowy potwierdził, że się nie mylił. Urzędniczka od razu nas poinformowała, że oryginalne dokumenty nie będą zwrócone, czego mój mąż nie mógł zrozumieć, bo w Anglii dokumenty są kserowane, kopie zostają w urzędach, a oryginały oddaje się właścicielom. Steve od razu zaznaczył, że swojego paszportu to on nie zostawi, ale logika dyktowała mi, że paszporty muszą być wyjątkiem w tej regule. Nie zdążyłam jednak tego sprawdzić, bo sytuacja zaczęła się coraz bardziej komplikować. Przyznaję, że popełniłam jeden błąd, bo dołączyłam kopie zamiast oryginalnego aktu mojego urodzenia. Tylko, myślę sobie, ile moich oryginalnych aktów urodzenia polska ambasada potrzebuje – zwłaszcza że żyjemy w erze komputerowej? Mój zawsze pomocny ojciec mieszkający w Polsce, chyba załatwił mi już trzy. Przecież nie pierwszy raz odnawiam paszport i moja data urodzenia za każdym razem jest w nim legalizowana.

Niestety, cała sprawa zaczęła się stawać również nieracjonalna. Na akcie małżeństwa jest potwierdzone moje nazwisko panińskie, rozkwidowe i małżeńskie. Pani przy okienku widząc to, nagle wymaga ode mnie aktu rozwodu, a ja nawet nie mam pojęcia, gdzie go szukać, bo w momencie zawarcia związku małżeńskiego dokument rozwodowy jest już niepotrzebny. Akt małżeński prawnie potwierdza mój obecny stan cywilny i to, że jestem mężatką a nie bigamistką! Zapytałam więc, jaki jest cel tego przedsięwzięcia, na co pani

odpowiedziała mi, że rozwód musi być zarejestrowany w Polsce (pewnie również przetłumaczony przez przysięgłego tłumacza). Zaznaczyłam więc, że kiedy ostatnim razem odnawiałam paszport, mój akt małżeństwa nie musiał być rejestrowany w Polsce i wystarczyło tylko przedstawienie angielskiego aktu małżeńskiego w polskiej ambasadzie. Otrzymałam odpowiedź, że jest zmiana w regulaminie i kilka lat temu małżeństwa zawarte poza Polską nie musiały być rejestrowane w Polsce. Ale wobec tego, jak ja mogę zarejestrować rozwód niezarejestrowanego małżeństwa?

Argument zaczął przybierać formę „zamkniętego koła”, więc oświadczyłam, że chcę odnowić swój paszport według ostatnich danych. Ponownie zostałam skierowana do okienka nr 5 – trzecia kolejka. Przy okienku, tym razem uprzejma urzędniczka zapytała mnie o weryfikację mojego adresu zamieszkania, o czym przed przybyciem do ambasady również nie zostałam poinformowana – a szkoda, bo w domu dowodów było na to wystarczająco dużo. Na szczęście spojrzałam na akt małżeński, na którym widniał mój obecny adres zamieszkania. Ale oczywiście był następny problem, ponieważ akt małżeński zawiera zmianę mojego nazwiska – czyli jakie nazwisko umieścić na moim odnowionym paszporcie (to znaczy oprócz mojego prawidłowego)? Automatycznie pomyślałam, jak to jest, że dokument, który nie może być brany pod uwagę przed oficjalną rejestracją w Polsce (przynajmniej odnośnie nazwiska), nagle jest użyty do kwestionowania mojego nazwiska na obecnym i wciąż jeszcze ważnym paszporcie? Przecież według własnych przepisów, ambasada nie posiada dowodu na to, że byłam rozwiedziona! Chciałabym również zaznaczyć, że wszystkie okienka były usytuowane blisko siebie i urzędniczki komunikowały się z klientami przez mikrofony, których decyzje zostały ustawione chyba przez kogoś, kto posiadał problemy słuchowe. Wszyscy wzajemnie się słyszeliśmy! Po krótkiej naradzie z drugą urzędniczką zapadła decyzja, że jedyne nazwisko, które może być umieszczone w moim paszporcie, to nazwisko panińskie, które właściwie nie ma odniesienia do wielu ważnych dokumentów, które są częścią mojego życia w Anglii. Musiałam ponownie wypełnić formularz i podpisać się nazwiskiem, którego nie używałam od lat. Wzięto moje odciski palców i poinformowano, że po odbiór również muszę stawić się osobiście.

Zostałam skierowana do następnego okienka w celu złożenia opłaty, myśląc, jaką następną kłódę rzuci mi pod nogi. Wyjęłam swoją kartę kredytową, na co urzędniczka pokiwała głową i oświadczyła: „Tylko gotówka”. Mąż wyjął pieniądze z portfela komentując, że żyjemy w XXI wieku i że wiele współczesnych instytucji już w ten sposób nie funkcjonuje – zwłaszcza że ludzie wolą przy sobie zbyt dużych kwot pieniężnych nie nosić. Tej instrukcji od nikogo również nie otrzymałam. Jednak dobrze, że byliśmy na tę ewentualność przygotowani, bo musieliśmy szukać bankomatu.

Końcowy efekt mojej wycieczki do polskiej ambasady był taki, że czekam na dokument, który nie tylko nie potwierdzi mojego prawidłowego stanu cywilnego – więc będzie fałszyfikatem – i wiąże się z mnóstwem kłopotów w sytuacjach, kiedy będę musiała posłużyć się paszportem jako głównym dokumentem w celu potwierdzenia mojej tożsamości w asyście innych dokumentów umocniających tę tożsamość, na których widnieje moje aktualne nazwisko, a okoliczności związane z moją pracą czasami tego wymagają. Dlatego też, po tak wielu latach zamieszkania w Anglii, zaczynam starać się o brytyjski paszport. (na zdjęciu – autorka z mężem)

dr Ewa Carlton

*dr Ewa Carlton z domu Nowaczek
pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką
Liceum Medycznego w Międzyrzeczu.
Mieszka w Anglii, gdzie ukończyła
psychologię i pracuje z młodzieżą*



CENTRUM FINANSOWE

DEL-FIN BROKER

PUNKT OPŁAT — wszystkie opłaty 1 zł

KREDYTY — gotówkowe, konsolidacyjne,
samochodowe, hipoteczne, inwestycyjne

LEASING — samochody, maszyny,
urządzenia, transport ciężki

UBEZPIECZENIA — OC, AC, NNW,
dom, mieszkanie, zdrowie, życie

INWESTYCJE — whisky, wino, grunt,
EMERYTURA, oszczędzanie III filar

TŁUMACZENIA - WSZYSTKIE JĘZYKI
od arabskiego ... po wietnamski

CZYNNE:

Pn. – Pt.

9:00 – 17:00

ul. Rynek 8

66-300 Międzyrzecz

CENTRUM FINANSOWE



95 721 52 07

792 33 20 33

delfin.broker@gmail.com

BIURO RACHUNKOWE  **697 707 703**



LAPTOPY



**CODZIENNIE NOWE
PROMOCJE !!!**

**TUSZE
MYSZKI
SLUCHAWKI
BATERIE GSM
LADOWARKI GSM**



AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

BIURO EXPRESS

WSZYSTKO DLA BIURA SZKOŁY

**TUSZE
TONERY
KSERO
ARTYKUŁY
SZKOLNE
GALANTERIA
BIUROWA**



Świerczewskiego 23

66-300 Międzyrzecz

www.biuroexpress24.pl

tel. 957411070

fax 957422041

biuro@biuroexpress24.pl



USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE PIOTR GNOIŃSKI

64-426 Łowyc, ul. Grzybowa 12



WYTWÓRNIĄ BETONU

OFERUJEMY:

**Blocek Betonowy
Beton Towarowy**

- Pompa 28m
- Taśma 14m
- Wywrotki



95 748 51 90

95 748 50 18

606 270 818



Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp.
ul. Sikorskiego 95, 66-400 Gorzów Wielkopolski,
tel.: (+48 95) 720 73 25, faks: (+48 95) 720 73 25
NIP: 599-27-94-335, www.zdz.gorzow.pl



www.ksu.parp.gov.pl

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp. od 01 marca 2012 r. realizuje projekt pn. „Świadczenie usług informacyjnych i doradczych w sieci Punktów Konsultacyjnych Krajowego Systemu Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Usługi są adresowane do wszystkich osób zainteresowanych rozpoczęciem działalności gospodarczej oraz firm niezależnie od okresu dotychczasowego działania czy branży. Składają się z dwóch zasadniczych etapów.

Etap I – diagnoza potrzeb biznesowych – to identyfikacja problemów oraz potrzeb klienta.

Etap II – na podstawie zdiagnozowanych potrzeb klienta wyświadczenie odpowiednio:

- Usługi informacyjnej: bezpłatne
- Usługi informacyjnej opieka nad klientem: bezpłatne
- Usługi doradczej asysta w rozpoczynaniu działalności gospodarczej: płatne 10% wartości usługi
- Usługi doradczej asysta w prowadzeniu działalności gospodarczej: płatne 10% wartości usługi

Usługa informacyjna: dostarczenie wiedzy i umożliwienie odbiorcy usługi podjęcie decyzji w sposób świadomy i samodzielny co do działań lub zaniechania działań w zakresie prowadzonej albo planowanej działalności gospodarczej.

- Zakres usługi informacyjnej obejmuje:
- administracyjno-prawne aspekty zakładania, prowadzenia i zawieszania/zamykania działalności gospodarczej,
 - zatrudnianie cudzoziemców,
 - świadczenie usług na odległość, w tym elektronicznych,
 - prawo ochrony konkurencji,
 - społeczną odpowiedzialność biznesu (CSR),
 - ochronę własności intelektualnej,
 - systemy jakości ISO 9001 i HACCP,
 - rozwój zasobów ludzkich,
 - wykorzystywanie technologii informacyjnych,
 - ochronę interesów klientów, konsumentów (wykorzystanie BIK, baz ZBP),
 - możliwość uzyskania finansowania działalności z różnych źródeł,
 - wymogi ochrony środowiska w działalności przedsiębiorstw,
 - prawo zamówień publicznych,
 - zakres korzystania z bazy CEIDG, platformy ePUAP, podpisu elektronicznego, profilu zaufanego ePUAP,
 - podstawowe informacje nt. usług specjalistycznych KSU,
 - inne, stwierdzone w trakcie diagnozy.

Usługa informacyjna opieka nad klientem: oferowana jest klientowi, gdy diagnoza jego potrzeb wskazała, że skorzystanie z dostępnej w KSU usługi specjalistycznej pomoże mu w prowadzeniu firmy tj. usługi proinnowacyjne Krajowego Systemu Innowacji, usługi Funduszu Pożyczkowego i Funduszu Poręczeń Kredytowych, usługi Centrum Obsługi Inwestora i Eksportera, usługi realizowane pod nadzorem urzędów marszałkowskich, usługi systemowe dostępne poza systemem KSU. Usługa realizowana jest w dwóch etapach:

1. Etap I – diagnoza potrzeb i możliwości klienta w zakresie skorzystania z usługi specjalistycznej oraz asysta przy wyborze i rozpoczęciu współpracy z usługodawcą.
2. Etap II – asysta przy podpisaniu umowy na realizację usługi specjalistycznej oraz pomoc konsultanta w trakcie korzystania z usługi specjalistycznej przez klienta.

Usługa doradcza asysta w rozpoczynaniu działalności gospodarczej: dla klientów, którzy po skorzystaniu z usługi informacyjnej są gotowi i zdecydowani na założenie działalności gospodarczej. Usługa składa się z:

- wstępnej diagnozy potrzeb klienta,
- konsultacji nt. profilu planowanej działalności,
- analizy SWOT planowanej działalności,
- analizy form i źródeł finansowania działalności,
- pomocy w przygotowaniu biznesplanu,
- wyboru formy organizacyjno-prawnej prowadzenia działalności gospodarczej,
- przygotowania dokumentów niezbędnych do rejestracji działalności gospodarczej,

• pomocy w rejestracji działalności gospodarczej w bazie CEIDG oraz dokonywania zmian w dalszym etapie jej prowadzenia.

Usługa doradcza asysta w prowadzeniu działalności gospodarczej:

1. Etap I - diagnoza potrzeb biznesowych – to identyfikacja problemów oraz potrzeb klienta związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Identyfikacja ta polega na przeprowadzeniu szczegółowego wywiadu z klientem, analizie dokumentów oraz wskazaniu metod rozwiązania zdiagnozowanych potrzeb.

2. Etap II to wsparcie doradcze w zakresie zidentyfikowanych w etapie I potrzeb, zgodnie z ustaloną z klientem ścieżką postępowania.

W ramach realizacji usługi, konsultacjami i profesjonalnym doradztwem objęte zostaną 4 podstawowe obszary działalności firmy:

• **spełnianie wymogów formalno-prawnych** dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej (wywiązywanie się z podstawowych obowiązków przedsiębiorcy, w tym składanie dokumentów do ZUS i Urzędu Skarbowego);

• **marketing przedsiębiorstwa** (przygotowanie strategii marketingowej, analizy SWOT, analizy wpływu czynników zewnętrznych i wewnętrznych na pozycję strategiczną firmy, budowania relacji z klientami, podwykonawcami, wykorzystania nowoczesnych technologii w marketingu w tym strony www);

• **organizacja przedsiębiorstwa** (organizacja pracy, zarządzanie czasem, dobór personelu, podział obowiązków i odpowiedzialności, skutki prawne prowadzenia działalności gospodarczej, zmiany formy lub zakresu prowadzenia działalności gospodarczej, zawieszanie, zamykanie działalności gospodarczej);

• **finanse przedsiębiorstwa** (konsultacje w opracowaniu kosztorysu przedsięwzięcia, tj: koszty, przychody i źródła finansowania; pomoc w zastosowaniu podstawowych narzędzi zarządzania finansami poprzez planowanie przepływów pieniężnych i kosztów oraz controllingu; pomoc w zarządzaniu kapitałem obrotowym poprzez wskazanie jak utrzymać bezpieczny poziom należności, zobowiązań, zapasów i gotówki; konsultacje w zakresie zasad i potencjalnych korzyści z pozyskiwania krótkoterminowych, średnio i długoterminowych źródeł finansowania oraz porównywanie tych źródeł pod względem korzyści ekonomicznych, w tym: kredyty kupieckie, factoring, pożyczki i kredyty z sektora pozabankowego, kredyty bankowe długoterminowe, leasing, obligacje, środki pieniężne od inwestorów kapitałowych z wyszczególnieniem podstawowych dokumentów wymaganych przez instytucje i przy współpracy z tymi instytucjami; wybór najkorzystniejszej formy opodatkowania prowadzonej działalności; odpisy oraz konsekwencje budżetowe przyjętych odpisów; postępowanie w przypadku zagrożenia utraty płynności finansowej w związku z problemami z uzyskaniem płatności od klientów, ponoszeniem obowiązków podatkowych, wypowiedzeniem umowy kredytowej przez bank).

Konsultanci udzielają informacji codziennie **od poniedziałku do piątku w godzinach 07.30 – 15.30** w siedzibie Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Sikorskiego 95, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel.: **95 722 40 09**.

Konsultanci usług informacyjnych pełnią także dyżury w następujących lokalizacjach w godzinach 10.00 – 14.00:

1. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Kopernika 4a, 66-470 Kostrzyn nad Odrą: **Czwarte wtorki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 27 marca, 24 kwietnia, 22 maja, 26 czerwca, 24 lipca, 28 sierpnia, 25 września, 23 października, 27 listopada; 19 grudnia;

2. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Słowackiego 15g, 66-500 Strzelce Krajeńskie: **Pierwsze czwartki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 01 marca, 05 kwietnia, 16 maja, 07 czerwca, 05 lipca, 02 sierpnia, 06 września, 04 października, 08 listopada, 06 grudnia;

3. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Paderewskiego 23, 69-100 Ślubice: **Drugie wtorki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 13 marca, 10 kwietnia, 08 maja, 12 czerwca, 10 lipca, 14 sierpnia, 11 września, 09 października, 13 listopada; 11 grudnia;

4. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Staszica 20, 66-300 Międzyrzecz: **Trzecie poniedziałki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 19 marca, 16 kwietnia, 21 maja, 18 czerwca, 16 lipca, 20 sierpnia, 17 września, 15 października, 19 listopada; 17 grudnia;

5. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Armii Czerwonej 8, 66-320 Trzciel: **Trzecie czwartki miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 15 marca, 19 kwietnia, 17 maja, 21 czerwca, 19 lipca, 16 sierpnia, 20 września, 18 października, 15 listopada; 20 grudnia;

6. Ośrodek Kształcenia Zawodowego – ul. Winna Góra 14, 69-200 Sulęcín: **Drugie środy miesiąca – planowane terminy dyżurów w 2012 r.:** 14 marca, 11 kwietnia, 09 maja, 13 czerwca, 11 lipca, 08 sierpnia, 12 września, 10 października, 14 listopada; 12 grudnia.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Drodzy Czytelnicy!

Od kwietnia 2010 roku przedstawiamy biogramy ludzi zasłużonych dla Międzyrzecza i okolic. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to przedsięwzięcie trudne, ale liczymy na Czytelników, którzy pomogą nam stworzyć słownik znamienitych postaci, które odcisnęły swój ślad w różnych dziedzinach. Jest jeden warunek – muszą to być sylwetki zmarłych sławnych mieszkańców powiatu międzyrzeckiego, których dokonania na trwałe wpisały się w jego historię. Postaramy się zebrać tych najważniejszych i może uda się wydać ich biogramy w formie książki – słownika. Czekamy na propozycje i zdjęcia.

Wpłynęły już kandydatury Leona Kiszmanowicza, Leopolda Świkli, Stanisława Świerczka, Jana Białeckiego, Józefa Frydrychowskiego, Stanisława Szwedkowicza, Edwarda Głogozy, Henryka Paśniewskiego, Alojzego Rosolaka, Alfa Kowalskiego, Tadeusza Podbielskiego, Heleny Cyranowej, Zbigniewa Orzeszko, Józefa Borkowskiego, Michała Fijałki, Hieronima Szantruczka, Stanisława Małudy, Adama Szantruczka, Jadwigi Papaj, Stanisława Sudola, Wirgiliusza Szuby, Heleny Garniewicz, Jana Czapnika, Kazimierza Kowalskiego. W tym numerze **Ludwik Wittchen i Radziimir Śmigielski**.

Pamięci Ludwika Wittchena (1871-1940)

Ludwik Wittchen to jedna z najwybitniejszych postaci pośród bojowników o polskość w powiecie międzyrzeckim. Dzisiaj pewnie niewiele osób kojarzy znak rodła, wspomina walkę o polskość Ziemi Międzyrzeckiej i pamięta o ludziach, którym zawdzięczamy powrót do ojczyzny. Zainteresowanych historią ludzi spod znaku rodła odsyłam do pracy pod redakcją Hieronima Szczegóły, wydanej w Zielonej Górze w 1974 roku. W kwietniu będzie kolejna rocznica śmierci Ludwika Wittchena, a zatem warto przypomnieć chlubne, choć dramatyczne losy tego pszczeńskiego patriotę.

Urodził się 19 października 1871 r. w Pszczewie. Jego ojciec posiadał gospodarstwo rolne, które przejął wraz z wodnym młynem mający 18 lat Ludwik. Prowadził je do chwili aresztowania przez gestapo we wrześniu 1939 r. Działalność społeczną rozpoczął Wittchen na początku XIX wieku w Banku Ludowym w Pszczewie (został on założony 28 stycznia 1877r.). Pod koniec I wojny światowej przystąpił do polskiego ruchu niepodległościowego. Na wiecach i zebraniach agitował za przyłączeniem Pszczewa i okolic do Polski. Wraz z Feliksem Paździorkiem, Antonim Cyraniakiem, Ignacym Skotarczykiem, Wojciechem Poczekajem, Józefem Górnym,



Franciszkiem Goltzem i Kazimierzem Kowalskim interweniował w tej sprawie w imieniu polskiej ludności okręgu pszczeńskiego w Międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej w Poznaniu (na zdjęciu: Rada nadzorcza BL – z prawej Ludwik Wittchen). W sierpniu 1919 r. przedłożył przedstawicielom tejże komisji, przybyłym do Pszczewa, protesty i żądania w sprawie przyłączenia powiatu międzyrzeckiego do Polski. W jego domu zostały zredagowane i podpisane listy w tej sprawie. Dom Wittchena, położony na uboczu Pszczewa, tuż przy granicy polsko-niemieckiej, był miejscem konspiracyjnych spotkań działaczy polskich z Dąbrówki Wlkp., Szarcza, Stołunia i Zielomyśla. Wittchen był bardzo aktywnym działaczem Związku Polaków w Niemczech, utrzymywał ożywione kontakty z rodakami w kraju, pomagał polskim działaczom w nielegalnym przekraczaniu granicy. Współ z braćmi Paździorkami i Kowalskim położył duże zasługi na odcinku wychowania młodzieży w duchu polskim. Przy każdej okazji uświadamiał polskich rodziców, aby uczyli swoje dzieci języka polskiego i rozmawiali w domu wyłącznie po polsku. Tylko w ten sposób można było uchronić polskie dzieci przed wynarodowieniem. Cały obowiązek narodowego wychowania dzieci spoczywał na barkach rodziców, bo do zorganizowania polskiej szkoły w Pszczewie władze niemieckie nie dopuściły. Od ich dojrzałości patriotyczno-narodowej zależała przyszłość polskości w tym okręgu. Wittchen przypominał o tym na zebraniach

związkowych, na różnych imprezach kulturalno-oświatowych i w indywidualnych rozmowach z rodzicami. W tym też celu rozprawdzał prasę i wydawnictwa centrali ZPwN, w których drukowano specjalne materiały dla dzieci i rodziców. Sprowadzał do Pszczewa polskie czasopisma i książki. Posiadał spory księgozbiór i kompletne roczniki czasopism: „Polak w Niemczech”, „Młody Polak w Niemczech”, „Mały Polak w Niemczech”, „Głos Pogranicza i Kaszub”, „Polacy za granicą”, „Wieści z Polski” i „Sprawy Narodowościowe”.

Walka o polskość toczyła się w tamtych czasach również na odcinku życia religijnego. Do czasu objęcia parafii pszczeńskiej przez ks. Walentego Kryzana (1909 r.) wszystkie nabożeństwa odprawiano w języku polskim. 28 sierpnia 1909 r. niemieccy katolicy wystosowali do konsystorza w Poznaniu pismo w sprawie wprowadzenia języka niemieckiego do pszczeńskiego kościoła. W rok później biskup Likowski uwzględnił żądania ludności niemieckiej i postanowił, że: nabożeństwa majowe mają być odprawiane po niemiecku, trzy razy w tygodniu należy odprawiać nabożeństwo niemieckie, w czasie procesji i między ewangelią a kazaniem, śpiewać po niemiecku. Proces germanizacji życia religijnego pogłębił się jeszcze bardziej, gdy proboszczem został ks. Leo Fischbock, który miał w Pszczewie brata, bezwzględniego hakatystę. Walka przybierała na sile. W 1925 r. za zgodą Administratury Apostolskiej w Pile nowy proboszcz Maksymilian Krug skasował zupełnie nabożeństwa polskie i usunął z kościoła wszystkie świadectwa polskości Pszczewa.

Wittchen był jednym z głównych organizatorów walki o utrzymanie języka polskiego w życiu religijnym. Wraz z organistą Wojciechem Poczekajem interweniował wielokrotnie w tej sprawie w poznańskim konsystorzu i u księdza prałata Maksymiliana Kallera. Publicznie potępił antypolską działalność ks. Kruga, który od 1925 do 1945 r. zarządzał parafią pszczeńską. Był jednym z inicjatorów i autorów petycji w sprawie gwałcenia swobód religijnych ludności polskiej do Administratury Apostolskiej w Pile, która spowodowała przyjazd prałata Kallera do Pszczewa. W marcu 1939r. ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus w sprawie przeprowadzenia spisu ludności 17 maja tegoż roku. Wittchen przestrzegał rodaków przed fałszerstwami komisarzy spisowych i apelował, aby nie ulegali szykanom i dopilnowali wpisania swej prawdziwej narodowości w odpowiedniej rubryce. Spis ten miał bowiem wielkie znaczenie dla przyszłości narodowych grup mniejszościowych w Rzeszy, które chciał Hitler zlikwidować. W czasie spisu Wittchen demonstracyjnie podał komisarzowi spisowemu, że jest Polakiem i nim pozostanie do śmierci. Taka postawa była budującym przykładem dla wszystkich pszczeńskich Polaków. Działalność Wittchena, rzecz jasna, nie spodobała się ani landratowi międzyrzeckiemu, ani też Rejencji w Pile. Nie dawało mu wcięż spokoju gestapo i miejscowi żandarmi. Dyrekcja Policji w Pile w tajnym piśmie z dnia 5 maja 1922r. donosiła Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w Berlinie: „Wittchen jest Polakiem- nacjonalistą i nie kryje się ze swoimi przekonaniem, jest duchowym przywódcą Polaków w okolicy Pszczewa, do którego polska ludność ma jak największe zaufanie... Wittchena trzeba określić jako jednego z najniebezpieczniejszych propagandystów w Pszczewie i okolicy”.

W pierwszych dniach września 1939r. gestapo przeprowadziło w zabudowaniach Wittchena gruntowną rewizję. 17 września tegoż roku wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Od samego początku pobytu w obozie pytał go codziennie obozowy kapo: „Ile niemieckich języków przybiłeś do stołu?” Wittchen odpowiadał: „Żadnego”. Za każdym razem bity był do utraty przytomności. Inni, aby uniknąć bicia mówili: „dwa, trzy” i wtedy tyle dostawali razów. **Zmarł 17 kwietnia 1940 r.** w strasznych męczarniach.



Od wielu lat staram się o godne upamiętnienie tego Wielkiego Patrioty, zasłużonego dla ziemi międzyrzeckiej. Jestem przekonany, że już niebawem, dzięki wielkiej życzliwości Starosty Międzyrzeckiego Grzegorza Gabryelskiego, pomimo bezduszości wielu państwowych urzędów, na gmachu Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu pojawi się tabliczka ze znakiem Rodła o treści:

Pamięci Ludwika Wittchena- urodzonego 19.10.1871 r. w Pszczewie, zamordowanego 17 kwietnia 1940 roku w Oranienburgu, jedyne go przedstawiciela Polaków w Sejmiku Powiatu Międzyrzeckiego w latach 1929-1934, gorącego patrioty i bojownika o polskość ziemi międzyrzeckiej.

Jarosław Szalata

Rodło - znaczy Rodzina i Godło

„Od wieków wszystko zwykłym kłaść w ofierze,
Od wieków walczyć co dnia na nowo,
Okruch prawa, polskie w Boga wierzę.
Opolską duszę, każde polskie słowo!
Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni...
Pieśń Rodła- słowa Edmund Osmańczyk



Rodło jako symbol - odpowiada kształtowi biegu rzeki Wisły z zaznaczonym Krakowem jako kolebką kultury polskiej i symbolem trwania oraz ciągłości Państwa Polskiego.

Rodło powstało po przejęciu przez Adolfa Hitlera władzy w Niemczech. Naziści w ramach likwidacji struktury organizacyjnej Republiki Weimarskiej zmieniali także symbolikę wszystkich niemieckich organizacji i instytucji. Godłem państwowym Niemiec stała się swastyka, a pozdrowieniem podniesienie ręki oraz okrzyk "Heil Hitler". Wprowadzenia tej zewnętrznej symboliki naziści wymagali od wszystkich działających w III Rzeszy organizacji politycznych, kulturalnych i społecznych. Zakazali jednocześnie używania innych symboli z wyjątkiem tych, które sami proponowali. Obowiązywał także pruski zakaz używania przez Polaków w Niemczech znaku Orła białego. Związek Polaków w Niemczech stanął więc wobec problemu zaakceptowania nazistowskiej symboliki. W ocenie zarządu organizacji akceptacja ta byłaby zgodą na totalną germanizację związku oraz utratę jej polskiego charakteru. Dlatego też z inspiracji Jana Kaczmarka, który pisał: „Swastyce przeciwstawimy się tylko wtedy, gdy będziemy mieli swój narodowy znak nie budzący wątpliwości, że łączy on tylko Polaków”, działacze organizacji postanowili utworzyć nowy znak. W ten sposób dzięki współpracy i inwencji wielu członków Związku Polaków w Niemczech powstało Rodło, przedstawiające bieg Wisły i zewnętrznie wyglądające jak pół zmodyfikowanej swastyki, a jednocześnie nią nie będące. W ten sprytny sposób Polacy w Niemczech uniknęli przyjęcia symboliki nazistowskiej. W rzeczywistości bowiem pozornie podobny znak oznaczał łączność Polaków z Niemcami z matczyną i był przeciwstawiany swastyce. Stał się on częścią składową znaków kilku organizacji polonijnych, polskiego harcerstwa w Niemczech, a także herbów kilku miast i samorządów terytorialnych. Dziś to symbol nieco zapomniany, ale powinien go znać każdy, kto czuje się Polakiem.

Jarosław Szalata

Dr nauk medycznych Radzimir Śmigielski (1935-1994)

Lekarz niosący radość kobietom i rodzinom

Radzimir Śmigielski urodził się 6 września 1935r. w Poznaniu. Wcześniej osierocony przez matkę, był wychowywany przez ojca-pracownika Dyrekcji Poczty i Telegrafu w Poznaniu. Uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Marcinkowskiego, w którym znany był ze swoich osiągnięć sportowych jako czołowy zawodnik – koszykarz I-ligowego Lecha Poznań. Po zdaniu matury rozpoczął studia medyczne na Wydziale Lekarskim Akademii

Medycznej w Poznaniu, gdzie w 1960r. uzyskał dyplom lekarza medycyny.

Pierwszą swoją pracę zawodową podjął w Szpitalu Powiatowym we Wrześni jako stażysta, a następnie rozpoczął specjalizację z zakresu ginekologii i położnictwa. Egzamin specjalizacyjny I stopnia zdał w 1965r., a specjalizację II stopnia uzyskał w roku 1970 w Instytucie Ginekologiczno-Położniczym w Poznaniu. Pracując we Wrześni najpierw po odbyciu stażu zajmował się leczeniem kobiet w Poradni "K" w Strzałkowie, a następnie pełnił obowiązki asystenta, aż w 1970r. został zastępcą ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala we Wrześni.

W roku 1971 rozpoczął pracę jako Ordynator Oddziału –Ginekologiczno -Położniczego w Skwierzynie, a od 1973r. równocześnie pełnił obowiązki Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej. W tym czasie dał się poznać nie tylko jako wspaniały i oddany lekarz, ale również doskonały organizator. Ogromnie dużo wysiłku włożył w rozbudowę, unowocześnianie i podnoszenie poziomu świadczonych usług Szpitala w Skwierzynie oraz licznych w jej okolicy Ośrodków Zdrowia. Powołał do życia i był pierwszym Przewodniczącym Oddziału Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. Uznając talenty organizacyjne i ogromną wiedzę, powierzono również doktorowi Śmigielskiemu funkcję Ordynatora Oddziału Położniczo- Ginekologicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Gorzowie w okresie jego uruchamiania. Także właśnie jemu przydzielono misję kierowania Oddziałem Szpitala w Słubicach, w szczególnych dla tego miejsca okolicznościach. Wykonując tak wiele niezwykle ważnych działań, dr Śmigielski nie zapomniał nigdy o tym, że jest przede wszystkim lekarzem. Ustawicznie więc podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, naukowe i dydaktyczne. W roku 1982 uzyskał tytuł doktora nauk medycznych w Akademii Medycznej w Poznaniu. Znany był także ze swojej działalności Rzecznika Dobra Służby Zdrowia. Za wszystkie zasługi odznaczony nie tylko odznakami resortu i regionu, ale także Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. **Zmarł nagle 19 stycznia 1994r. wykonując swoje lekarskie obowiązki.**



W tym roku minęło 18 lat od jego śmierci, ale pamiętają go wszyscy- współpracownicy, dla których był wzorem i mistrzem, ale przede wszystkim żyje w pamięci tysięcy kobiet- pacjentek, którym dał radość z macierzyństwa. Dr n. med. Radzimir Śmigielski był człowiekiem- legendą, którego sława sięgała daleko poza Ziemię Lubuską, której poświęcił całe swoje życie i twórczą działalność. Ziemię Lubuską pokochał tak mocno, jak swój rodzinny, umiłowany Poznań. W swoim ukochanym skwierzynskim szpitalu pozostawił wiele legend o sobie, wiele wspomnień i marzeń, które, jak dobra wróżka, spełniły się wielu jego pacjentkom, które do dziś są mu wdzięczne. W tym Szpitalu, który w uznaniu zasług nosi imię dr. n. med. Radzimira Śmigielskiego - dzisiaj pracują nowi lekarze, których jego duch prowadzi właściwą ścieżką.

Mariola Solecka

O bibliotece w Goruńsku i jej bibliotekarce

Filia Biblioteki Gminnej w Goruńsku powstała w 1977 r. Od początku jej bibliotekarką była Krystyna Hak.

Krystyna Hak pochodzi z Bledzewa. Po wyjściu za mąż zamieszkała w Goruńsku. Początkowo pracowała w GS w Bledzewie w księgowości. Gdy w 1977 r. otwierano filię biblioteczną w Goruńsku, zaproponowano jej tam pracę na pół etatu. Była szkoła w Goruńsku, przybywało czytelników i książek, do tego jeszcze dochodziła działalność kulturalna. W porozumieniu z Biblioteką Wojewódzką i Urzędem Gminy zwiększono działalność filii do całego etatu. W latach późniejszych zmniejszała się liczba czytelników i znowu było pół etatu. Biblioteka mieści się w wybudowanym w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku budynku Wiejskiego Domu Kultury. Mieści się w nim również sala wiejska z zapleczem kuchennym. Obok budynku znajduje się spory teren trawiasty, na którym odbywają się różne imprezy organizowane we wsi. Biblioteka wyposażona jest w radio i urządzenie wielofunkcyjne zakupione przez Radę Sołecką, są cztery komputery, ale tylko dwa mają połączenie z Internetem. Już po wejściu do środka zwraca uwagę wystrój biblioteki. Zawsze jest tam kolorowo i odświeżenie o każdej porze roku. To zasługa p. Krystyny, która zawsze dba o kolorowe akcenty związane czy to z porą roku, świętami czy uroczystościami. Wiszą malunki dzieci, zdjęcia z imprez. Jest to miejsce, w którym chętnie spędza się czas. P. Krystyna dba, by czuć się gościem. Poczęstuje herbatą. Biblioteka liczy około 8 tys. woluminów. Jest też dział lokalny, w którym p. Krystyna gromadzi różne wydawnictwa, foldery i gazety związane z Goruńskiem, czy mówiące o jego mieszkańcach. Poza tym prowadzi również kronikę Koła Gospodyń Wiejskich. W czasach, gdy nie było komputerów, czytanie książek było powszechniejsze. Czytali dziadkowie, rodzice, dzieci. Ci ostatni głównie lektury. Można było poczytać prasę. Są czytelnicy z Goruńska, ale też z Nowej Wsi, z Chyciny. Do biblioteki przychodzą już cztery pokolenia. Pani Krystyna zna swoich czytelników, bo przecież przepracowała tu 35 lat. Wie, co ich interesuje, jaką literaturę lubią czytać. Tym, co mają trudności w poruszaniu się, przynosiła książki do domu.

Jest grupa czytelników, którzy zabierają z sobą książki, gdy wyjeżdżają do pracy za granicę, chociaż to dodatkowy bagaż. Mówią, że przypominają im dom. Jak mają już dość obcej mowy, to czytają książki, choćby po raz drugi. Pani Krystyna również sprawowała opiekę nad salą obok biblioteki. Dzieci i młodzież przychodzili spotkać się z rówieśnikami, pograć w tenisa stołowego, w różne gry planszowe. Starsi uczyli młodszych gry w szachy. Potem rozgrywane były turnieje szachowe. Pani Krystyna organizowała konkursy rysunkowe i czytelnicze. Nagrody były wręczane przy okazji różnych imprez, by wszyscy mogli zobaczyć zwycięzców.

Dorośli czytają więcej niż dzieci. Pani Krystyna ubolewa, że



obecnie młodzież mniej czyta. Przychodzą po lektury, ale głównie szukają w Internecie potrzebnych informacji czy opracowań. Z początku do komputera i Internetu zapisywała się kolejka, tak dużo było chętnych. Teraz jest więcej komputerów w domu, ale młodzi przychodzą do biblioteki. Wypożyczają książki dla siebie, ale też dla rodziców czy dziadków. Są okazjonalni bywalcy biblioteki i stali. Przychodzą do biblioteki nie tylko po książki. To również miejsce spotkań, okazja porozmawiania ze znajomymi. Działalność biblioteki nie ograniczała się tylko do wypożyczania książek. Biblioteka stała się ośrodkiem życia kulturalnego we wsi. Tutaj ogniskowało się życie społeczne. Najbardziej ożywiona była działalność w czasach istnienia szkoły. Obie instytucje współpracowały z sobą, szczególnie przy organizowaniu różnych imprez czy uroczystości. Do tych działań włączało się również Koło Gospodyń Wiejskich, Rada Sołecka i Ochotnicza Straż Pożarna. W Goruńsku jest to wieloletnia tradycja wspólnych działań. Pani Krystyna przygotowywała program artystyczny, opracowywała scenariusz, KGW poczęstunek, nagrody, Rada Sołecka i strażacy pomoc organizacyjną, nagrody. A imprez czy uroczystości organizuje się sporo: Dzień Babci i Dziadka, Dzień Kobiet, Dzień Dziecka, Dzień Matki, dożynki, andrzejki, zabawy sylwestrowe, festyny rodzinne. Połączono Dzień Matki i Dzień Ojca z Dniem Dziecka i jest to teraz taki dzień rodziny. Na te imprezy przychodziła wieś tłumnie całymi rodzinami; dziadkowie, rodzice, dzieci, wnuki i tak jest do dzisiaj. I biorą udział w różnych konkursach. Biblioteka w Goruńsku to również miejsce, gdzie przynosi się do ekspozycji puchary i dyplomy otrzymane przez KGW, sportowców, Radę Sołecką, strażaków, zespół „O Sole Mio” i nawet ministrantów, by inni widzieli ich osiągnięcia. To duma mieszkańców.

Biblioteka i osoba p. Krystyny zapisały się mocno w historii miejscowości. Za swoją działalność otrzymała w 2005 r. odznakę Zasłużony Działacz Kultury. Czas biegnie i p. Krystyna postanowiła przejść na emeryturę, co nastąpiło w lutym tego roku.

Wanda Majchrzak

35 lat w bibliotece w Goruńsku - uroczyste podziękowanie

W bibliotece w Goruńsku 16 marca odbyło się uroczyste pożegnanie jej wieloletniej bibliotekarki **p. Krystyny Hak** odchodzącej na emeryturę. Pani Krystyna przepracowała w bibliotece w Goruńsku 35 lat. Uroczystość ta zgromadziła przedstawicieli Urzędu Gminy w Bledzewie i także przedstawicieli bibliotek. Kier. Biblioteki w Bledzewie Olga Dziobko podziękowała p. Krystynie za ofiarną pracę i zaangażowanie w rozwój czytelnictwa i życzyła w formie rymowanki, by teraz znalazła czas na realizację marzeń. Wójt Gminy Leszek Zimny również podziękował za wieloletnią pracę w bibliotece i życzył

spokojnego czasu na emeryturze, dołączając do tego drobny prezent.

Podziękowanie w formie żartobliwego wiersza okolicznościowego złożyła kier. Biblioteki Miejskiej w Międzyrzeczu - p. Krystyna Pawłowska. Podziękowanie za wieloletnią pracę złożyła także delegacja z Biblioteki Wojewódzkiej w Gorzowie reprezentowana przez p. Ewę Troczyńską-Poradę i p. Wiesława Żurawskiego. Na tę uroczystość przybyły instruktorki współpracujące w ciągu tych lat z p. Krystyną: A. Czekala, H. Wojciechowska, L. Szymczak. Nie mogło zabraknąć koleżanek z filii Gminnej Biblioteki: w Templewie - A. Łunkiewicz, w Sokolej Dąbrowie - Cz. Kowalewskiej i następczyni p. Krystyny - Karoliny Boruckiej. Przyjechała też koleżanka z Biblioteki w Trzcielu p. D. Świerko.



Do podziękowań dołączyła się również p. Maria Cap, przew. KGW w Goruńsku. Przez tyle lat tworzyły świetny zespół w zakresie różnych inicjatyw i organizowania działań we wsi dla społeczności lokalnej. Świetnie się rozumiały i współpraca była bardzo owocna. Panią Krystynę pożegnała też sołtys Mariola Kukla. Podziękowanie też otrzymał mąż p. Krystyny za wspieranie żony, za pomoc przy różnych działaniach biblioteki.

Pani Krystyna często wzruszała się, nie dało się ukryć kręcącej się łezki w oku. Przecież niełatwo jest rozstać się z zajęciami wykonywanymi z zamiłowaniem tyle lat. Ze swej strony podziękowała za życzenia, a szczególne podziękowania skierowała do Olgi Dziobko i p. Marii Cap za wieloletnią wspólną współpracę między Biblioteką a KGW.



Po części oficjalnej przy poczęstunku przez kilka godzin były wspomnienia różnych zdarzeń, sytuacji, porównania dawniejszych warunków pracy z dzisiejszymi. Te ciasne pomieszczenia, palenie w piecach, praca przy opracowywaniu księgozbiorów, a i kontrole (!). (Zachowały się zeszyty z ich przeprowadzania sprzed 30. lat i przy ich przeglądaniu kontrolująca odnalazła swoje wpisy-pozytywne!)

Pani Krystyna zakończyła pewien etap w życiu, a otwiera się nowy i by był taki, jak w życzeniach: czasem realizacji niespełnionych marzeń.

Zespół śpiewaczy „O Sole Mio” składa p. Krystynie, aktywnej członkini zespołu serdeczne podziękowanie za współpracę, za udostępnianie biblioteki na próby, na nagrania, a także za stworzenie tam miejsca, gdzie są prezentowane osiągnięcia zespołu, dyplomy, puchary i nagrody.

Wanda Majchrzak



Apel mieszkańców Chyciny

do wszystkich posiadających wielkie serca: znajomych, przyjaciół, turystów, a także pracowników i studentów (byłych i obecnych) Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu i Gorzowie Wlkp., którzy od ponad 40 lat są, poprzez istniejący w Chycinie ośrodek szkoleniowy, komponowani w historię naszej małej wioski

Zwracamy się do Państwa z prośbą o wsparcie finansowe na przeprowadzenie remontu dachu kościoła, będącego wizytówką oraz jednym z symboli naszej miejscowości. Został wybudowany w 1867 roku i od tamtego czasu nie przeprowadzono w nim żadnych gruntowych prac renowacyjnych. Pomimo podjętych wysiłków i zorganizowanej zbiórki pieniężnej, w dalszym ciągu nie dysponujemy wystarczającymi środkami, które pozwoliłyby na jego naprawę.



Dlatego wspólnie z naszym proboszczem postanowiliśmy rozpowszechnić nasz problem na większą skalę, ponieważ grozi nam zamknięcie kościoła z powodu możliwości zawalenia się dachu. Kwota, którą aktualnie posiadamy, nie pozwala nam na rozpoczęcie gruntownego remontu, gdyż powierzchnia dachu wynosi ok. 650 m². Wierzymy jednak, iż z Państwa pomocą uda nam się ten cel zrealizować.

Wszystkich chętnych prosimy o wpłatę na poniższy numer konta bankowego: Parafia Rzymskokatolicka p. w. św. Katarzyny, ul. Kościuszki 30, 66-350 Bledzew

PKO BP 22 1020 2036 0000 0802 0069 2673, z dopiskiem: **Wpłata na remont kościoła w Chycinie.**

Wszelkie dokładniejsze informacje można uzyskać u sołtysa wsi (tel. 957435555) oraz u proboszcza parafii (tel. 957436032).

Z wyrazami podziękowania
mieszkańcy Chyciny

O cudny cudzie, wracasz znów

„Przychodzę sama nie wiem skąd,
w złocistej sukni dama.
Czy taki rząd, czy inny rząd
ja jestem taka sama”.

K. I. Galczyński

16 marca, kiedy piszę ten tekst, za oknem temperatura sięga +16°C. Ta wspaniała dama przybyła kilka dni wcześniej niż zwykle. Obserwacja roślin w przydomowych ogródkach potwierdza wiosenne zmiany. Bo oto śnieżyczki już przekwitają, rozwijają się krokusy, pojawiają się pąki na sasankach, a na grządce z cebulą siedmiolatka widnieje ciemnozielony szczypior. Na niebie widać klucze ptaków, słychać gęganie gęsi i wesołe trele ptaków. Spotkaliśmy z wnukami dwie żaby skaczące na trawiastej ścieżce. No i to jest właśnie cud! Co roku od lat. Ożywił się plac zabaw. Dzieci bawią się i są bardzo radosne.

A my, dorośli? Ganiamy za pieniędzmi, załatwiamy różne sprawy, ciągle w biegu. Jednym słowem – chaos, niepokój i nerwy. Próba ukojenia jest miękki fotel, pilot i program TV, który często dyktuje nam rytm wypoczynku. Aż wreszcie stwierdzamy, że jesteśmy uzależnieni od telewizji. Przebywanie w przegrzanym i

przesuszonej pomieszczeniu rozleniwia. Coraz trudniej zdobyć się na wysiłek, a jeśli się już przełamamy, to mówimy o wiosennym przesileniu. Stajemy się smutni i nerwowi – co oznacza, że żyjemy w niezgodzie z naturą, która domaga się aktywności.

Wiosna, panie i panowie! Czas wyłączyć telewizor, odkurzyć rower i wyruszyć na poszukiwanie wiosny. Najlepiej w miłym towarzystwie wybrać się do lasu, zobaczyć odrastające mchy i widłaki, a na terenach bagiennych rosiczki. Warto zobaczyć jak mrówki pracują przy mrowiskach i „wydeptują” nowe ścieżki. W naszych lasach żyje ponad 120 gatunków ptaków. Może rozpoznać jakieś? To będzie prawdziwa frajda. W naszych lasach można spotkać sarny, jelenie, danielę, kuny, nornice i wiele innych gatunków zwierząt.

A nad wodą? Przy odrobinie szczęścia można zobaczyć czaple siwą, białą, liczne stada kaczek, perkozy i kormorany.

Po pięknym spacerze wróćcie do domu i stwierdźcie, że na wszystko można spojrzeć z większym niż dotychczas dystansem. I to jest to!

To jest właśnie oddech wiosny. Chwytajcie te chwile.

Z wiosennym uśmiechem pozdrawia stary belfer –

Tomasz Jasiński

Wiosna i lato we włosach

Ponownie spotykam się z Wioletą Boroń w jej salonie fryzjerskim „Wiola”, aby porozmawiać o trendach obowiązujących wiosną i latem 2012r.

- Pani Wioletko, widzę, że jest ogromne zainteresowanie wśród pań zabiegami fryzjerskimi, bo przecież wiadomo, że nasze zmęczone włosy po zimie wymagają odbudowy. Jak możemy pomóc im zregenerować się?

- Przede wszystkim nasze włosy potrzebują kontaktu z powietrzem i wiosennym słońcem, a więc z tymi wszystkimi naturalnymi czynnikami, których brakowało włosom przez jesień i zimę. Brakuje im też polysku i elastyczności, bo przecież przez długie miesiące były narażone nie tylko na silne wiatry i mrozy, ale także na ciepłe i suche powietrze panujące w naszych pomieszczeniach. Po pierwsze więc dajmy im pooddychać świeżym, wiosennym powietrzem, a dodatkowo wzmocnijmy je odpowiednio i indywidualnie dobranymi szamponami, maseczkami i odżywkami regenerującymi zarówno sam włos jak i cebulki. Po tych zabiegach czysto pielęgnacyjnych możemy pomyśleć o działaniach upiększających nasz image.

- Idziemy więc do fryzjera i zaczynamy od długości naszych już nieco odbudowanych po zimie włosów. Jaka długość jest na topie w sezonie wiosenno-letnim 2012?

- Ten sezon to włosy już nie krótkie, a jeszcze nie długie. Najmodniejsze to takie, które sięgają do brody, przy czym mogą być przycięte z nią równo albo wystrzępione w pazurki. Wskazana jest również grzywka, w temacie której panuje absolutna dowolność. Może być więc króciutka, sięgająca brwi, roztrzepana, wygładzona, asymetryczna, schodząca do ucha. Możliwości wyboru więc każda klientka ma wiele, a jej decyzja poparta konsultacją z fryzjerem da wspaniałe efekty wizualne, bo trzeba pamiętać o tym, że odpowiednio dobrana grzywka zawsze dodaje fryzurze charakteru i podkreśla indywidualizm i osobowość kobiety.

- Każda kobieta chce być tą jedyną i wyjątkową, co

trzeba zrobić z włosami aby osiągnąć ten cel?

- Fryzura może zmienić każdą kobietę. Zauważmy, że na przykład włosy średniej długości dają się czesać romantycznie lub z pazurem. Zastosowanie lokówki lub prostownicy może zmienić w mgnieniu oka kobietę w uwodzicielkę lub „chłopczycę”. Podkreślić tutaj trzeba, że tak zwana fryzura na „chłopczycę” to bardzo modny look sezonu 2012. Krótkie nie znaczy nudne. Puśćmy więc wodze fantazji wyczarowując na swoich głowach najnowsze trendy. Krótkie pasma można rozczesać palcami podczas suszenia nadając im niedbały wygląd włosów czesanych wiatrem. Można je dla odmiany ujarzmić żelom kierując fale włosów tak, jak nam się podoba. W modzie są też loki i nie rezygnujemy z nich, ponieważ zakręcone kosmyki na czubku głowy utworzą bardzo kobiecą fryzurę.

- Podaje pani propozycje dla tych wszystkich pań, które mają włosy średnie i krótkie. Co jeszcze jest trendy w nadchodzącym sezonie?

- Także bob święci triumfy. Trudno bowiem znaleźć drugą taką fryzurę, którą można dopasować do każdego kształtu twarzy i polecić paniom w każdym wieku. Popularny bob może być roztrzepany i miękko układający się na policzkach, czy też uporządkowany prostymi cięciami z równo przyciętą grzywką i zdecydowanie skośnymi asymetrycznymi bokami. Dla urozmaicenia wiosenno - letnich fryzur polecam finezyjne przedziałki, czy też różne dziwne plecionki na przykład poplatane warkoczki z jednej strony.

- Na zakończenie naszej rozmowy mam pytanie związane z kolorystyką naszych włosów. Jakie więc barwy mamy mieć w sezonie wiosenno - letnim 2012 i czy dopuszczalne są jakieś ozdoby we włosach?

- Bardzo modne będą wszelkiego rodzaju opaski, chustki i apaszki we włosach. Co do kolorów, to przede wszystkim świetliste i ciepłe brązy, delikatne refleksy, a latem oczywiście żywsze i bardziej rozświetlone kolory. Myślę, że trendy na ten sezon są tak zróżnicowane, że każda pani wybierze sobie tę jedną, jedyną najlepszą dla niej, indywidualną fryzurę i kolor.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wielu zadowolonych klientek.

Mariola Solecka



Być piękną wiosną i latem

Rozmowa z **Anną Węglewską-Ropel**, właścicielką salonu urody „Anna”

- Przyszła wiosna i zbliża się lato, więc kobiety ze zdwojoną uwagą patrzą na siebie w lustrach. Byłyśmy już w salonie fryzjerskim u pani Wiolety, skąd wyszłyśmy z pięknymi, lśniąco włosami. Teraz przyszedł czas na naszą cerę, makijaż i paznokcie. Od czego zaczynamy zabiegi na nadchodzący sezon wiosenno-letni?

- Oczywiście po zimie musimy z ogromną uwagą najpierw zająć się naszą skórą. Każda z nas chce, żeby skóra wyglądała ładnie i młodo. Nie wystarczy do sprostania tego wymagania gładkość skóry. Musi ona być przede wszystkim pełna blasku i mieć świeży, jednolity kolor. Wbrew pozorom osiągnięcie tego efektu nie jest wcale bardzo trudne, bowiem skóra zyskuje naturalny blask, kiedy ładnie odbija światło. Wystarczy więc za pomocą pilingów usunąć z jej powierzchni warstwę zrogowaciałych komórek i wspomóc jej energię za pomocą witaminy C. Dzięki temu w pierwszych promieniach wiosennego słońca nasza twarz będzie wyglądała świeżo i promiennie.

- Wydaje się to takie proste, ale przecież wiele kobiecych twarzy nie promieniuje blaskiem, dlaczego?

- Wydaje mi się, że przyczyna tkwi zarówno w niewiedzy, jak i w niedbałości. Kobiety muszą pamiętać o pewnych zasadach dotyczących pielęgnacji cery, zasadach, których nieprzestrzeganie prowadzi do efektu szarości i „starości” naszej twarzy. Po pierwsze zawsze musimy pamiętać o wadze demakijażu, ponieważ drobinki zanieczyszczeń dostają się w głąb porów, co wywołuje stany zapalne, które u jednych osób objawiają się widocznymi grudkami na skórze, u innych nadwrażliwością skóry. U jednych i u drugich są przyczyną szybszego starzenia się skóry. Zaczynamy więc nasze zabiegi pielęgnacyjne od dbałości o dobrze wykonany demakijaż, który rozpoczynamy od umycia twarzy. Możemy to zrobić żelem, pianką, wodą, olejkami lub mleczkiem. Następnie przecieramy twarz tonikiem lub płynem miceralnym. Na koniec dobrze jest spryskać twarz mgiełką wody termalnej i osuszyć skórę chusteczką. Zalecam zrobienie demakijażu po przyjeździe do domu, aby skóra szybciej i dłużej odpoczywała. Szczególnie jest to ważne u pań ze skłonnościami do przesuszonej karnacji. Następnym krokiem w naszej pielęgnacji twarzy jest piling, który złuszcza martwe komórki warstwy rogowej naskórka, dzięki czemu skóra staje się lepiej nawilżona i odzyskuje naturalny blask. Spośród kosmetyków do domowego użytku najlepsze działanie mają pilingi z kwasem glikolowym i innymi kwasami AHA. Pamiętać tutaj należy, żeby po takim zabiegu chronić skórę twarzy przed promieniami słonecznymi. Piling za pomocą kwasu glikolowego przeznaczony jest dla cery tłustej. Jeżeli mamy natomiast cerę wrażliwą lub naczynkową musimy pamiętać, aby ją złuszczać delikatnie pilingami enzymatycznymi typu gommage, najlepiej aptecznych marek. Kobiety, które mają cerę trądzikową, mogą złuszczać skórę pilingami enzymatycznymi, których nie trzeba wcierać. Jeśli jednak na twarzy występuje czynny trądzik, koniecznie przed jakimkolwiek zabiegiem należy zasięgnąć porady u lekarza lub kosmetyczki. Do zabiegów oczyszczających można użyć też specjalnych masek złuszczących, których zaletą jest to, że w bardzo równy sposób usuwają martwe warstwy rogowe naskórka. Na zakończenie porad dotyczących naszej twarzy chcę podkreślić, że najlepsze działanie rozświetlające i rozjaśniające mają kosmetyki zawierające witaminę C, bowiem ten antyoksydant odgrywa ważną rolę w syntezie kolagenu w skórze, ujednolica jej kolor, daje zastrzyk energii skórze zmęczonej po zimie.

- Zrobiłyśmy wszystkie zabiegi przywracające blask naszej skórze. Nadszedł czas na makijaż. Jakie trendy przynosi sezon wiosna-lato 2012?



- Przede wszystkim do łask wracają mocne kolory ust. Tak naprawdę nieważny jest ich kolor, ale to aby były widoczne z daleka. Mogą być w kolorze strażackiej czerwieni, ostrej fuksji czy neonowego różu. Mają po prostu krzyczeć. Oczy także wymagają podkreślenia. Nie może zabraknąć na nich cieni w kolorze pistacji, lawendy, różu czy błękitu. Oczywiście żeby uwodzić spojrzeniem, musi być wyrazista kreska na górnej powiece. W modzie będą także ogromne rzęsy a la baby doll. Makijaż na sezon wiosna-lato 2012 jest szczególnie przyjazny dla pań, które kochają być kocicą, bo efekt tego makijażu ma być piorunujący i przykuwać uwagę wszystkich. Takie trendy na swoich pokazach zaprezentowali wielcy świata mody i elegancji Berardi, Gaultier, Yves Saint Laurent. Są to trendy nawiązujące do lat 60. a więc ogromne rzęsy, kocie oczy i czerwone usta.

- Mamy już zrobiony piękny makijaż, a co z naszymi paznokciami, które są przecież wizytówką każdej kobiety?

- Paznokcie są bardzo delikatne. Pamiętać należy przede wszystkim o tym, że są one 10 razy mniej odporne na działanie wszelkich detergentów niż skóra dłoni, dlatego warto zawsze przed pracami porządkowymi zakładać ochronne rękawiczki. Niszczące działanie mają także suszarki do rąk, więc proponuję ograniczyć korzystanie z nich, a jeśli już suszymy dłonie, to należy koniecznie je dokładnie nakremować. Zabieg ten dotyczy także paznokci. Radziłabym także dać odpocząć naszym paznokciom od lakierów i nie malować ich codziennie. Należy zrobić kilkudniową przerwę na kurację, która je odżywi poprzez nakładanie na dzień odżywki, a na noc maseczki. Przynajmniej raz do roku proponuję moim klientkom przeprowadzenie kuracji wzmacniającej płytkę, która zwykle trwa od 3-4 tygodni. Kolejna moja rada dotycząca dbałości o płytkę paznokci to prośba o nieskubanie odpryskującego lakieru i nieobgryzanie paznokci, gdyż czynności te bardzo uszkadzają powierzchnię płytki. Należy pamiętać o tym, aby polerować płytkę z umiarem, gdyż niechcący można sprawić, że stanie się ona cieńsza i będzie podatna na złamania. Uważam, że takie zabiegi jak polerowanie czy usuwanie skórek, powinny być wykonywane przez kosmetyczkę, co gwarantuje zachowanie zdrowia płytki i całego paznokcia. Każda kobieta powinna pamiętać, że jeśli sama decyduje się na zabieg usuwania skórek, to przede wszystkim musi najpierw wymoczyć dłonie w wodzie i nałożyć odpowiedni preparat zmiękczający skórki. I co najważniejsze- odsuwamy skórki, a nie wycinamy.

- A co z długością naszych paznokci i tipsami?

- Nie nosi się już długich paznokci, po pierwsze dlatego, że są niemożliwe, a po drugie są zawsze w gorszej formie i łatwo je złamać. Tipsy nie są absolutnie trendy, więc nie zakładajmy ich, bo oprócz tego, że „wyszły” z mody, niszczą i osłabiają paznokcie.

Bardzo dziękuję za cenne rady dotyczące naszej urody i życzę pani satysfakcji z efektów swojej pracy, a wszystkim paniom radości z dbania o siebie.

Mariola Solecka

WIEŚCI Z OŚWIATY POWIATOWEJ

konkursie znajdują się na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu oraz na stronie; www.powiat-miedzyrzeczki.pl.

Szkoły w „Budowlance” mają patrona

Uchwałą Rady Powiatu w dniu 29 lutego 2012 r. nadano imię generała **Augusta Emila Fieldorfa - "Nila"** szkołom wchodzącym w skład Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu. To imię nosić będzie Technikum i Zasadnicza Szkoła Zawodowa.

Z wnioskiem o nadanie imienia wystąpiła dyrekcja szkoły w imieniu rady pedagogicznej, samorządu uczniowskiego i rady rodziców. Szkoła od początku roku szkolnego 2009/2010 poszukiwała kandydata na patrona, który będzie jednoczyć społeczność szkół. Wybierając imię, wnioskodawcy kierowali się przekonaniem, iż powinna to być osoba godna do naśladowania. Uznano, że odpowiednim patronem będzie **August Emil Fieldorf - "Nil"**. Był patriotą, dowódcą Kedywu, zastępcą komendanta głównego Armii Krajowej, symbolem ludzi bezimiennych zasłużonych dla ojczyzny. Generał Fieldorf całą swoją postawą życiową, zarówno w okresie niepodległości, jak i okupacji, dawał świadectwo oddania ojczyźnie oraz prawdziwej postawy obywatelskiej. Jest nie tylko symbolem martyrologii narodu, ale również reprezentantem pokolenia, któremu uniemożliwiono udział w odbudowie kraju i skazano na przemilczenie lub zapomnienie.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (Dz. U. Nr 61, poz. 624 z późn. zm.), imię szkoły nadaje się każdej ze szkół wchodzącej w skład zespołu szkół. Dopuszczalne jest również, by placówki wchodzące w skład zespołu nosiły imię tego samego patrona. Podjęcie więc takiej uchwały jest zgodne z prawem. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 września 2012r. Do tego czasu szkoła przygotowywać się będzie do uroczystości związanych z nadaniem imienia.

Konkursy na dyrektorów szkół

Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu 14 marca 2012 r. ogłosił konkursy na stanowiska dyrektora: Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu, Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu, Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego im. Marii Konopnickiej w Międzyrzeczu. Konkurs odbędzie się **20 kwietnia br.** Na kwietniowym posiedzeniu zarządu ogłoszony zostanie konkurs na stanowiska dyrektorów poradni: Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Międzyrzeczu oraz Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej w Skwierzynie. Informacje o

Nowe kierunki kształcenia zawodowego w szkołach zawodowych

Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu wyraził zgodę na utworzenie od roku szkolnego 2012/2013 nowych kierunków kształcenia w zawodach: **technik handlowiec i technik organizacji reklamy w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu**, w strukturze istniejącego 1 Technikum oraz nowego kierunku kształcenia w zawodzie **technik analityk w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu**, w strukturze istniejącego 2 Technikum. Dyrektor szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe, w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę i po zasięgnięciu opinii powiatowej rady zatrudnienia ustala zawody, w których kształci szkoła zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2011 r. w sprawie klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego (Dz. U. Nr 7, poz. 7). Dyrekcje szkół przedstawiły stosowne opinie, które były podstawą podjęcia uchwał.

Koncert "NANICH STAWIAMY"

17 kwietnia o godz. 17.00 w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury odbędzie się koncert finałowy "NANICH STAWIAMY". Środki uzyskane z tej akcji zostaną przekazane dla Koła "WSPIERAMY MŁODE TALENTY" z Międzyrzecza, które rozdysponuje je na stypendia dla uzdolnionej młodzieży. Akcja organizowana jest wspólnie z Lubuskim Stowarzyszeniem Pomocy Szkole oraz pod patronatem **Starosty Międzyrzecznego**. Do akcji czynnie włączyły się szkoły, dla których organem prowadzącym jest powiat międzyrzeczki. Są to: Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica, Zespół Szkół Budowlanych, Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy im. Marii Konopnickiej oraz I Liceum Ogólnokształcące im. Heliodora Święcickiego. Bilety – cegiełki można nabywać w w/w szkołach lub pod adresem biuro@mcw.net.pl. Przed koncertem zostanie zorganizowana wystawa prac uczniów oraz przeprowadzona będzie licytacja. Nad całością czuwa **Międzyrzeckie Centrum Wolontariatu**, które stawia na młodzież, stara się jej stwarzać możliwości zdobycia nowych doświadczeń i poszerzania swoich umiejętności oraz wiedzy. Zapraszamy.

Halina Pilipczuk

I JA TAM BYŁAM...

Wystawa - Niemcy inni mieszkańcy Międzyrzecza

24 lutego w międzyrzeczkim muzeum otwarto wystawę pt. **Niemcy inni mieszkańcy Międzyrzecza.** (Relacja w numerze)

Pożegnanie i powitanie...

Na sesji Rady Powiatu **29 lutego** władze powiatu pożegnały st. bryg. **Stanisława Książkę**, który po trzydziestu latach służby odszedł na emeryturę. W związku z tym faktem, Komendant Wojewódzki swoją decyzją odwołał go ze stanowiska Komendanta, powołując jednocześnie na to stanowisko z dniem 18 lutego 2012 r. mł. bryg. **Marka Harkotą**. W obecności radnych i zaproszonych gości starosta **Grzegorz Gabryelski** i przewodniczący Rady - **Lesław Holownia** podziękowali odchodzącemu komendantowi za konstruktywną współpracę z samorządem. Swoje słowa uznania wyrazili również przedstawiciele gmin naszego powiatu. Działania St. Książka były zawsze wysoko oceniane przez lokalną społeczność. Komendant serdecznie dziękował za ciepłe słowa i uznanie. Gorące podziękowanie złożył również poprzedniemu staroście **Kazimierzowi Puchanowi**. Nowo powołany komendant



zapewnił, że priorytetem w jego służbie będzie kontynuacja wypracowanego przez wiele lat wysokiego stopnia gotowości bojowej strażaków podczas akcji ratowniczo- gaśniczych.



Dokonało się ...

29 lutego została podjęta uchwała w sprawie zmiany nazwy Muzeum w Międzyrzeczu i nadania mu statutu. Muzeum w Międzyrzeczu zmieniło nazwę na **Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego**.

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia opublikowania w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego. Publikacja ukazała się 6 marca br. Oficjalnie zmiana nazwy następuje więc z początkiem wiosny – a to piękna data i łatwa do zapamiętania.

Ewaluacja w Zespole Edukacyjnym w Brójcach

Na spotkaniu w 6 marca dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach – **Lucyna Nowak** przedstawiła gronu pedagogicznemu, lokalnym partnerom i rodzicom wyniki ewaluacji. Ewaluacja w szkole polegała na zaplanowanym i metodologicznie uściślonym, systematycznym zbieraniu i przetwarzaniu informacji o warunkach przebiegu i skuteczności działań szkoły. Ewaluacja została przeprowadzona przez wizytatorów do spraw ewaluacji z **Kuratorium Oświaty w Gorzowie Wlkp.** Szkoła może spełniać te wymagania na pięciu poziomach. Poziom E – oznacza niski stopień wypełniania wymagań przez szkołę, poziom D – oznacza podstawowy stopień wypełniania wymagań, poziom C – średni stopień wypełniania wymagań, poziom B – wysoki stopień, a poziom A – bardzo wysoki stopień wypełniania wymagań przez szkołę. Zarówno szkoła podstawowa jak i gimnazjum w badanych obszarach osiągnęły wyniki B i C. Obecna na spotkaniu burmistrz Trzciela **Maria Jolanta Górna-Bobrowska** wyraziła swoje zadowolenie z uzyskanych przez szkołę wyników. Wskazują one, że szkoła prawidłowo realizuje swoje zadania.

Halina Pilipczuk

Akcja „Warto być dobrym” wystartowała!

Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu razem z 1500 innymi placówkami z całej Polski, w których uczy się blisko 0,5 mln dzieci bierze udział w akcji „Warto być dobrym” organizowanej przez Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła” pod patronatem Minister Edukacji Narodowej i UNESCO. Jest to unikalne i innowacyjne przedsięwzięcie, które łączy w sobie promowanie wśród dzieci dobrych postaw z ciekawym podejściem do fundraisingu na rzecz projektów edukacyjnych w ramach społecznie odpowiedzialnego biznesu.

Akcja „Warto być dobrym” to największa, interdyscyplinarna kampania edukacyjna w Polsce, kreująca w młodzieży dobre postawy, ucząca poszanowania dla innych ludzi, a także premiująca zachowania prospołeczne i wolontariat. Głównym elementem akcji jest konkurs, skierowany do uczniów 1500 szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, który każda szkoła prowadzi samodzielnie na podstawie tych samych zasad i z tą samą nagrodą główną – rowerem górskim marki KROSS. Od początku semestru uczniowie rywalizują w spełnianiu dobrych uczynków do końca roku w trzech kategoriach: pomoc drugiemu człowiekowi, zaangażowanie w środowisko klasy, szkoły, społeczność lokalną oraz działania globalne na rzecz praw człowieka i ochrony środowiska. Na koniec roku młodzież pod okiem wychowawcy będzie wybierać w każdej klasie ucznia, który okazał się najlepszy, a wśród najlepszych z całej szkoły zostanie rozlosowany rower.

Akcję, którą wymyśliło Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła” po raz pierwszy realizowano w kilkudziesięciu śląskich szkołach w 2003 roku. W tym roku stowarzyszenie opracowało nową formułę projektu i po raz pierwszy realizuje ją w takiej skali w szkołach w całej Polsce. Każda placówka dostała w paczce rower, multimedialny pakiet edukacyjny „Akademia Umysłu 2” oraz baner akcji do powieszenia wraz z rowerem na szkolnym korytarzu. Kolorowy baner, oprócz logo patronów i sponsorów głównych, posiada 52 miejsca na naklejki, które może wykupić prawie każda firma lub osoba prywatna przykładając jednocześnie rękę do czynienia dobra. Jedna naklejka to koszt 100 zł, każdy może wykupić od 1 do 1500 takich cegiełek, jednak tylko jedną na

szkołę. Oczywiście szkoła to miejsce, w którym uczą się dzieci, więc to, co może się znaleźć na takiej naklejce, dokładnie określa regulamin sponsora. Cała akcja jest koordynowana przez infolinię, gdzie kilkudziesięciu konsultantów pod numerem 801 999 333 informuje o wszelkich szczegółach. 10 najlepszych szkół, które będą miały najwyższy współczynnik dzieci, które wywiązały się z deklarowanych zadań do wszystkich uczniów, otrzyma po 10 000 zł na cel pożyteczny dla całej społeczności lokalnej, który wybiorą dzieci.

„Dobro potrzebuje wsparcia i promocji w świecie konsumpcji i pogoni za sensacją. Taka akcja to bardzo wiele pozytywnej energii i pomocy w jego krwieniu wśród dzieci. Dzięki niej młodzież uświadamia sobie, że pomaganie innym jest ważne, daje satysfakcję i czyni nas szczęśliwymi. Nie zrobilibyśmy jej bez wsparcia sponsorów. Wierzymy, że skoro dzieci stać na takie poświęcenie to inni też będą chcieli wesprzeć tak dobrą akcję, by za rok objąć nią coraz więcej szkół. Wyszliśmy jednak z założenia, że zamiast zdobywać od kilku dużych firm po kilka milionów złotych, lepiej będzie dać szansę każdemu do przyłożenia ręki do czynienia dobra, a w szczególności osobom fizycznym i firmom lokalnym, gdzie to dobro jest czynione. Bo zrealizować taką akcję przy wsparciu tysięcy mniejszych podmiotów i osób fizycznych da lepszy i trwalszy efekt, by zarażać dobrem” – mówi Aleksander Komaniecki, Prezes Stowarzyszenia „Przyjazna Szkoła”.

„Warto być dobrym” to kolejne działanie w ramach współpracy z Przyjazną Szkołą. W roku 2007/08 realizowaliśmy projekt Kwerty zawodowiec. Mam nadzieję, że młodzież chętnie włączy się do akcji, która będzie kontynuowana w dalszym życiu” – dodaje koordynator akcji w Zespole Szkół Ekonomicznych Sylwia Petecka-Nowak.

Stowarzyszenie „Przyjazna Szkoła”, które ma już 10 lat, jest największą organizacją pozarządową działającą w sektorze edukacji w Polsce, swoimi projektami i akcjami obejmuje cały kraj i 7600 szkół partnerskich. Organizacja, która przekazała już na rozwój edukacji 27 mln zł, zbiera także 1% na rozwój edukacji w polskich szkołach, przekazując im całe środki, które dostaje od rodziców ze wskazaniem na nie. Więcej o stowarzyszeniu można się dowiedzieć na stronie www.ps.org.pl, a o akcji na stronie www.wartobydobrym.pl oraz stronie szkoły www.zse-miedzyrzecz.pl.

Sylwia Petecka-Nowak

Zbadaj się – wygraj życie

8 marca w sali Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu odbyło się spotkanie dotyczące profilaktyki raka piersi oraz profilaktyki i wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Pomysłodawcą spotkania był **Lubuski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Międzyrzeczu, Starosta Międzyrzecki oraz Terenowa Stacja Sanitarno- Epidemiologiczna w Międzyrzeczu** w ramach współdziałania starostwa powiatowego z różnymi jednostkami organizacyjnymi zajmującymi się promocją zdrowotną i edukacją zdrowotną. Na spotkanie zaproszone zostały panie zamieszkujące wszystkie gminy powiatu. Główny nacisk położono na kobiety zamieszkujące na wsi. Uroczystego otwarcia dokonał Starosta Międzyrzecki - **Grzegorz Gabrielski**, który paniom w dniu ich święta złożył serdeczne życzenia i zachęcał do korzystania z profilaktycznych badań, bo jak podkreślił, są one bardzo ważne i wczesne wykrycie choroby może prowadzić do całkowitego wyleczenia. Po oficjalnym otwarciu rozpoczęła się prelekcja

zaproszonych gości. Na wstępie głos zabrał lek.med. **Piotr Gratkowski** przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Program Profilaktyki Raka Szyjki Macicy w Gorzowie Wlkp. Prezentacja multimedialna w całości poświęcona była profilaktyce raka szyjki macicy, sposobach wczesnego wykrywania oraz leczenia. Namawiał kobiety do korzystania z bezpłatnych badań cytologicznych oraz aby poświęcały dla swojego zdrowia więcej czasu i uwagi.

Emilia Dzendrowska i Aleksandra Sieradzka z Wojewódzkiego Ośrodka Koordynującego Populacyjny Program Wczesnego Wykrywania Raka Piersi w Zielonej Górze również w formie prezentacji multimedialnej pokazały zalety badań profilaktycznych i namawiały kobiety do samokontroli.

Po części teoretycznej odbył się pokaz na fantomie sposobów badania piersi, które przeprowadziły przedstawicielki Terenowej Stacji Sanitarno- Epidemiologicznej w Międzyrzeczu - **Aleksandra Gomula i Ewa Butkiewicz**. Pokaz cieszył się dużym zainteresowaniem.

A.G

Przed jubileuszem

Realizujemy program obchodów 65-lecia powstania Koła Łowieckiego „Rogacz” w Międzyrzeczu

W numerze marcowym Powiatowej przedstawiliśmy Państwu zamierzenia związane z obchodami rocznicy powstania naszego Koła. Obok ogólnych informacji zamieściliśmy pierwsze 10 pytań o tematyce myśliwskiej. Umiarkowane zainteresowanie świadczy o ich trudności i pewnie niewiedzy na temat czekających na zwycięzców nagród. Są to: udział w biesiadzie myśliwskiej, kapelusz myśliwski i książki. Warto, Drodzy Czytelnicy, trochę bardziej się zainteresować problematyką. Przed podaniem następnych pytań chcę poinformować Państwa o odbytych spotkaniach z dziećmi z V klasy p. Anny Gebuzy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu i młodzieżą z Zespołu Szkół Leśnych w Rogozińcu.

Na pierwszym spotkaniu wraz z Aliną Ignatowicz (Prezes Zarządu Oddziału LOP) zapoznaliśmy dzieci ze sposobem dokarmiania zwierzyny, a szczególnie ptaków w okresie srogiej zimy. Dzieci naprawdę dużo o tym wiedzą. Przekazaliśmy im specjalną karmę dla ptaków, którą dzieci miały porozwieszać w trakcie zimowej przerwy w szkole na swoich podwórkach i balkonach. Każde dziecko otrzymało także, do klapy, okolicznościowy znaczek 65 lat KŁ Rogacz.

Drugie spotkanie to świadectwo dojrzałości i odpowiedzialności młodzieży z Technikum Leśnego w Rogozińcu, która utworzyła, pod opieką Ryszarda Górskiego, szkolne Koło Ligi Ochrony Przyrody – 30. członków na początek. Cieszy tym bardziej ich postawa, bo część z nich to stażyści i nawet myśliwi naszych międzyrzeckich Kół Łowieckich. Przy ognisku, pieczonych kiełbaskach i opowieściach nie tylko myśliwskich, prezes Alina Ignatowicz wręczyła nowym adeptom „zielonej koniczynki”



legitymacje członkowskie LOP. Wierzymy, że złożona przysięga miłośnika przyrody, będzie wypełniana w codziennym życiu. W imieniu myśliwych Koła Łowieckiego Rogacz przekazałem młodzieży nową kronikę z życzeniami dalszej owocnej współpracy.

Z myśliwskim pozdrowieniem
Prezes Koła Łowieckiego Rogacz
Ryszard Ignatowicz

Do końca kwietnia b.r. czekamy na odpowiedzi poprzednie i te poniżej zamieszczone. Przypominamy adres agro@zamostowo.pl lub kartki pocztowe KŁ Rogacz, ul. Rocha 11, 66-300 Międzyrzecz

1. **Bekowisko to:** a/ płacz dziecka, b/ okres godowy u danieli, c/ taniec ludowy,
2. **Największym jeleniowatym żyjącym w Polsce jest:** a/ jelen, b/ łos, c/ daniel
3. **Nogi dzika w gwarze łowieckiej to:** a/ cewki, b/ badyle, c/ biegi,
4. **Prezesem KŁ Jeleń Międzyrzecz jest:** a/ Władysław Kiersztan, b/ Karol Piotrowski, c/ Józef Kozak,
5. **Najbliższa strzelnica myśliwska znajduje się w:** a/ Nietoperku, b/ Rogozińcu, c/ Zielonej Górze,
6. **Najstarszym Kolem Łowieckim w powiecie jest:** a/ Rogacz Międzyrzecz, b/ Żuraw Przytoczna, c/ Ponowa Międzyrzecz,
7. **Zwierzyna w stanie wolnym stanowi własność:** a/ państwa,



b/właściciela gruntu, c/ dzierżawcy lub zarządcy obwodu,

8. **Licówka to:** a/ łania prowadząca, b/ skóra z borsuka, c/ nalewka myśliwska,

9. **Maksymalna długość życia zająca to:** a/ 12 miesięcy, b/ 3

lata, c/ 12-13 lat,

10. **Do polowań nie wolno używać:** a/ wyłłów, b/ chartów, c/ jamników.

Powodzenia!

Poszukiwacze „rogów”

Marzec i kwiecień to czas, kiedy w lesie można spotkać poszukiwaczy „rogów”. Pieszko, rowerem, czasem nawet są zmotoryzowani, przemykają pomiędzy młodnikami tropiąc i goniąc jelenie-byki. Czasami nekają bardzo długo wytropioną chmarę zwierząt, strasząc je w nadziei, że uciekające w panice zwierzęta zgubią upragnione „rogi”. To karygodne zjawisko i przypominam, że niezgodne z prawem. Jelenie właśnie w tym czasie zaczynają już zrzucić poroże, które ludzie nazywają „rogami”. **Bo poroże to nie rogi.** Dlaczego ktoś opowiada, że żona przypawiła mu „taaaakie jelenie rogi”, skoro to nieprawda? Bo przecież jeleni ma poroże i wbrew pozorom rogacz, czyli samiec sarny, też ma poroże. Rogi ma krowa! Rogi i poroże różnią się zasadniczo:

Po pierwsze: poroże co roku rośnie, a potem po kilku miesiącach jest zrzucane. To fantastyczny wybryk natury. Jeleń-byk w pełni wykształcone poroże nosi z dumą w sierpniu, a już w końcu lutego stare osobniki je zrzucają. Młode jelenie zrzucają swoje pierwsze poroże później niż dojrzałe byki, w maju lub czerwcu trzeciego kalendarzowego roku życia, w okolicy swoich drugich urodzin. Ich szpice czy małe „tyczki” szóstaka (czyli jelenia mającego trzy odnogi) nie robią jednak wrażenia na poszukiwaczach i trudno je zresztą znaleźć w gęstwinie runa leśnego. Podobnie jak „parostki” rogacza lub guziki czy szpice młodego jelenia. Tyka, czyli połowa jeleniego wieńca, często ważąca 3-5 kg potrafi tak szybko rosnąć. Wydaje się to nieprawdopodobne, ale jednak tak jest. W ciągu zaledwie kilku miesięcy na głowie jelenia, daniela, łosia czy sarny pojawia się obiekt zainteresowania poszukiwaczy. Te z rogami mają lepiej, bo nikt nie czyha na ich ozdobę.

Po drugie: poroże jest rozgałęzione, a rogi - nie. Tyki jelenia, które składają się na wieńce, mają zwykle po kilka-kilkanaście odnóg. Stereotypem jest, że można po ilości tych odnóg stwierdzić, ile jeleni ma lat. Rogi rosną z kolei całe życie i są coraz większe, stąd można na ich podstawie ocenić wiek zwierzęcia.



Po trzecie: poroże jest zupełnie pozbawione substancji rogowej i zbudowane w z tkanki łącznej, która potem kostnieje. Rogi są charakterystyczne dla np. zwierząt pustorogich (bydło domowe, owce, kozy, antylopy) i są zbudowane z keratyny.

Po czwarte: poroże jest jednolitą tkanką, a rogi są puste w środku. Poroże to żywy twór, który w przeciwieństwie do rogów np. muflona, których porost zaczyna się u nasady, ma wzrost wierzchołkowy. Poroże to domena samców, z wyjątkiem reniferów, bo w ich przypadku także samice nakładają poroże, choć mniejsze od samców. Rogi posiadają i samce, i samice.

W czasie gdy jelenie zrzucają poroże i wtedy taki „łysy” byk nazywany jest gomulą, robi się nawet tłoczno w lesie. Przesmyki jelenie pełne są śladów butów, a czasem, o zgrozo, także psich łap, bo psy płoszą zwierzęta i zmuszają je do panicznej ucieczki. Ludzie zbierają zgubione przez jelenie poroża - tzw. „zrzuty”, wieszają je na ścianie, kładą na kominku czy chwalać się nimi przed znajomymi. Zrzucone poroża, jako element runa leśnego można zbierać i są one własnością znalazcy. Nie można jednak w tym celu płoszyć i prześladować swoją ciągłą obecnością zwierząt. Gdy jednak znajdziemy np. padniętego jelenia byka, daniela czy rogacza nie możemy go zabrać, bo kompletny wieńiec jest własnością zarządcy obwodu łowieckiego, a więc właściwego miejscowo nadleśnictwa. Zrzuty są zbierane głównie po to, by je w konsekwencji sprzedać. Dla wielu ludzi na wsi to źródło dodatkowych dochodów i swoiste hobby. Z poroży wykonywane są ozdoby, np. żyrandole, uchwyty do sztućców, zegary, rękojeści noży. Często poszukiwacze zrzutów wiosną nieustannie niepokoją zwierzyne płową, łamią zakaz wchodzenia do ostoi i na teren upraw oraz młodników leśnych. „Rogaczna” ma lepiej, bo nikt nie czyha na „haki” kozicy czy ślimy muflona. Nie ma szans znaleźć ich w lesie, bo w naszym rejonie nie występują, no i te zwierzęta nie mają zwyczaju rozstawać się z nimi za życia.

Dlatego nie bądźcie pazernymi rogaczami i dajcie żyć tym, którzy roztają się ze swoimi tykami, łopatami czy parostkami. Jeżeli podczas wiosennego spaceru znajdziecie to swoiste trofeum, będzie to miła pamiątka. Nie płoszcie jednak zwierząt, nie włączcie do ostoi i nie szukajcie poroży za wszelką cenę, bo to nie jest wielkie trofeum, ani nadzwyczaj intratne zajęcie. Zwierzyne leśnej należy się spokój, nie wyrządza wtedy takich szkód w uprawach i młodnikach, a także na polach. Kwota, jaką można uzyskać za kawałek poroża nie jest warta prześladowania zwierząt, a można „zarobić” mandat za łamanie przepisów ustawy o ochronie przyrody i ustawy o lasach. Pamiętajcie też, że rogacz ma poroże, a nie rogi i nie nabijcie sobie guza w kolizji z prawem oraz zdrowym rozsądkiem. (Na zdjęciu: młodzi leśnicy ze szkoły leśnej w Rogozińcu ze zrzutem znalezionym podczas zajęć)

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman



**MASZ PROBLEM ZE SWOIM
KOMPUTEREM, POTRZEBUJESZ
FACHOWEJ POMOCY**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych

Usługi wykonywane
od poniedziałku do piątku: po godzinie 15:00
w soboty: od 9:00

www.wakompserwis.cba.pl

GWARANCJA

NA WYKONYWANĄ USŁUGĘ

Darż Bór!
Jarosław Szalata



Funkcjonalne mieszkanie po kapitalnym remoncie. Na podłogach w pokojach panele, w kuchni i łazience płytki ceramiczne, ściany wyszpachlowane. Mieszkanie położone w zacisznej dzielnicy Międzyrzecza. Do dyspozycji mamy przestronny i słoneczny salon, trzy samodzielne pokoje, kuchnię, komfortowo wykończoną łazienkę z WC oraz przedpokój.

Międzyrzecz, ul. Piastowska; cena: 215.000



Mieszkanie 3- pokojowe o powierzchni 65,74m² w kamienicy z cegły na parterze, dostosowane dla osoby niepełnosprawnej. W skład którego wchodzi: trzy pokoje, kuchnia, łazienka. Mieszkanie wymaga remontu. W okolicy market Netto, przedszkole. Do mieszkania przynależy piwnica oraz pomieszczenie gospodarcze.

Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza; cena: 125.000



Przytulne mieszkanie w bloku w centrum Skwierzyny o powierzchni 36m². Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki oraz przedpokoju. Mieszkanie nie wymaga nakładu finansowego!!! W pokojach na ścianach gładź szpachlowa. Kuchnia i łazienka po generalnym remoncie, okna PCV, blok ocieplony, objęty



monitoringiem. Dogodna lokalizacja, blisko markety, szkoła, przedszkole, parking w pobliżu bloku.

Skwierzyna, ul. Jana III Sobieskiego; cena: 100.000

Jeśli szukacie Państwo mieszkania położonego w cichej i spokojnej okolicy w dolinie Warty to zalety oferty, którą mam okazję Państwu zaprezentować. Na 57,51 m² składają się 3 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Do mieszkania przynależy garaż oraz piwnica. Na ścianach znajduje się gładź szpachlowa, na podłogach panele oraz płytki ceramiczne. Okna PCV, ogrzewanie c.o – kotłownia blokowa.



Skwierzyna, ul. Międzychodzka; cena: 125.000

Zapraszam do prezentacji w dogodnym dla Państwa terminie.

Emiliana Marmajewska

Doradca ds. Nieruchomości

Tel: 694 516 563

Zapewniamy pełną obsługę i pomoc w doborze oraz uzyskaniu najkorzystniejszego kredytu hipotecznego na zakup, budowę bądź remont nieruchomości. Indywidualnie negocjujemy najlepsze warunki kredytowe.

Nasze atuty to przede wszystkim skuteczność i doświadczenie

NIERUCHOMOŚCI - KREDYTY

ul. Kosa. Gdylskich 16 lok.2. 66-400 Gorzów Wlkp., kom. 509 911 107
www.gorzow.wgn.pl, gorzow@wgn.pl

Ile włożyć do koperty?

Właśnie uświadomiłam sobie, że będąc matką chrzestną od lat kilku, stoję przed zadaniem włożenia paru stów do koperty mojego chłopaka- chrześniaka. Ale ile taka koperta ważyć powinna?

Ot i dysputa na ten temat rozgorzała, gdzie tylko z owym pytaniem się zjawiłam. Rozmówców wielu miałam, każdy prawil co innego, każdy radził wedle swojej woli, niekoniecznie według mojego zdania na ten temat. Ciągłe nie wiem, ile dać należy wedle taryfy dzisiejszej - wszak spektrum prezentów szerokie jest i od zasobności portfela zależy - tak z wielu ust usłyszałam. Ciągłe mam wątpliwości, ile zasobność portfela wynosić obecnie powinna. Bezrobocie do oczu zagląda, a apetyt na prezenty małolatów rośnie. Gdzie zatem granica możliwości finansowej mojej i wielu innych rodziców chrzestnych pojawić się powinna?

Czasy rowerów i zegarków jako prezentów komunijnych już dawno minęły, co zatem ukontentować może komunistów w XXI wieku z tytułu „tak ważnego ich święta”?

Wróć na chwilę do czasów, kiedy „składak” jako prezent komunijny był obiektem zazdrości dzieciaków na blokowym podwórku. Większość moich kolegów i koleżanek wlepiła gały także w złoty zegarek na ręce, który pojawił się w maju po powyższej uroczystości. Wiele dziewczynek chwaliło się pięknymi kolczykami, inni opowiadali o książkach, albumach do zdjęć, czy też zwyczajnie o drobnych pamiątkach, jakie dostali. W tamtych czasach nie wypruwano sobie żył, by móc za wszelką cenę spełnić oczekiwania naszych milusińskich.

Mówimy o przeżyciach duchowych naszych dzieciaków związanych z Pierwszą Komunią Świętą, ja jednak twierdzę, że nie mają one w tej chwili nic wspólnego z pierwszym w życiu przyjęciem „ciała Chrystusa”. Owa „Pierwsza Komunia” stała się świętem próżności (nie boję się powiedzieć, że prawie wszystkich komunistów), najważniejsza w tym dniu staje się sukienka, fryzura, no i wreszcie goście i ich prezenty. No i znowu stoję przed dylematem, ile włożyć w kopertę? Usłyszałam też „co laska”, ale laska wiele obliczy ma, zatem mojego problemu rozwiązać nie potrafię, nawet jeżeli o pomoc proszę znajomych, czy rodzinę.

Stoję w miejscu przebiegając nogami, czas ucieka, a ja nadal nie mam bladego pojęcia, co sprezentować, albo ile papierków włożyć do

koperty? Kwoty, jakie usłyszałam, przyprawiły mnie o szybsze bicie serca. Dać się ponieść fantazji i zostać najlepszą MATKĄ CHRZESTNĄ na świecie, czy też być „be” i nie pozwolić na presję wywieraną przez otoczenie?

Znając siebie, z pewnością jeszcze wiele razy zmienię zdanie co do problemu, który ostatnio spędza mi sen powiek i zapewne do ostatniej chwili będę miała dylemat, jak gruba koperta być powinna i czy na pewno spełni oczekiwania mojego chrześniaka.

KUSA

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej

ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

**Tel.: 95-7423123,
kom. 506133731**



świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii, okulistyki,
- chorób położniczo- ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

**Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19,
w soboty od 9-12**



Naprawa Laptopów Komputerów



Serwis GSM

SimLock
Naprawa
Zmiana języka

AS-COM Międzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99



www.studniepodklucz.pl

Studnie głębinowe
- z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody
- Zmięczalnie wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

LOMBARD na telefon



Negocjacje kosztów!

Kontakt:
501 319 216
501 319 262

Rancho Colorado

Trzciel

DOM WESELNY • RESTAURACJA • BAZA NOCLEGOWA



Organizujemy:

wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe

tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnękowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

66-300 Międzyrzecz
ul. Konstytucji 3 Maja 2a

TEL. 95 742 25 87



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

69-200 Sulęcín ul. Kościuszki 38

TEL. 95 729 93 02

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI (cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.

Połącz raty, płać mniej!

**%
provizji**

od



**Teraz oferujemy pożyczkę konsolidacyjną
w specjalnej promocji:**

- z oprocentowaniem nominalnym od 11%
- bez zabezpieczeń do 60 tys. zł
- nawet do kwoty 100 tys. zł
- z okresem spłaty do 5 lat

Całkowita kwota pożyczki „Superkonsolidacja”: 20 000 zł, 60 miesięcznych rat równych, oprocentowanie nominalne: 11%, prowizja 5% tj. 1000 zł, składka na ubezpieczenie ATUT: 1356 zł, opłata przygotowawcza: 20 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 17,99%, rata: 435 zł, całkowita kwota do zapłaty: 28 476,32 zł, w tym odsetki: 6100,32 zł. Decyzja kredytowa zależy od oceny ryzyka kredytowego. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 01.03.2012 r.

wyłącznie POLSKI kapitał



KASA STEFCZYKA

MIĘDZYRZECZ, ul. 30 Stycznia 19, tel. 95 720 54 52, godziny otwarcia: pon.-pt. 9.00-17.00

Wystarczy SMS o treści „KASA” pod nr 693 131 320 – oddzwonimy!

www.kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)



LOMBARD

POŻYCZAMY GOTÓWKĘ POD ZASTAW



ZŁOTO



TELEFONY



SPRZET RTV



KOMPUTERY

NAJWYŻSZE CENY SKUPU ZŁOTA

AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05

AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99

OGRÓD-ZIMOWY

Wykonujemy zabudowy ogrodu zimowego
na istniejących tarasach lub balkonach



Gdy za oknem śnieg i mróz, a Tobie marzy się wypoczynek w cieniu palm - nie musisz jechać do ciepłych krajów. Wystarczy ZIMOWY OGRÓD urządzony na tarasie lub balkonie. Niewielka przeszklona przestrzeń, której elegancji dodaje wysokiej jakości drewno naturalne, może stać się oryginalną jadalnią, miejscem do spotkań z przyjaciółmi przy filiżance gorącej kawy lub oazą spokoju, gdzie można oddać się ciekawej lekturze.

Zakład Stolarski Bolesław Olejniczak
ul. Leśna 11, 66-440 Skwierzyna
tel/fax 95 717 05 28, tel. kom. 605 365 280
e-mail: zsolejniczak@poczta.onet.pl

W prezentowanym ogrodzie w konstrukcji drewnianej zastosowano:
- okna ze szkłem dwukomorowym o niskim stopniu przenikania ciepła,
- dach z poliwęglanu wielokomorowego gwarantującego dobre właściwości izolacyjne,
- nawiewniki higrosterowane.

Ważne: ogrody o powierzchni do 25 m² nie wymagają oddzielnych zezwoleń.

MEBLE KUCHENNE



www.mebbleolejniczak.pl

Założeniem naszej firmy jest stworzenie kuchni funkcjonalnej wyposażonej w meble kuchenne według upodobań i wymagań klienta. Służymy fachową pomocą oraz bogatym asortymentem nowoczesnych rozwiązań. Staramy się, aby każda kuchnia była niepowtarzalna i mogła sprostać najbardziej ambitnym oczekiwaniom. Bogata oferta handlowa, wysoka jakość materiałów i rozwiązań meblowych oraz ich stosunkowo niska cena to najważniejsze atuty firmy. Zapewniamy współpracę od etapu pomiarów, doradztwa, wykonania projektu i wizualizacji komputerowej, aż po transport oraz montaż mebli.

Zakład Stolarski Bolesław Olejniczak
ul. Leśna 11, 66-440 Skwierzyna
tel/fax 95 717 05 28, tel. kom. 605 365 280
e-mail: zsolejniczak@poczta.onet.pl

Wiklina w Trzcielu

Ostatniego dnia lutego w Trzcielu odbyło się sympozjum na temat wikliny i plecionkarstwa, jeszcze tak niedawno symboli nadobrzańskiego miasta. Dzisiaj to już historia i sentymentalne wspomnienia o słynnych koszykach znanych w kraju i w połowie Europy. Największy zakład produkujący wyroby z wikliny - Spółdzielnia Rękodzieła Ludowego i Artystycznego "Obra", nie istnieje. Doskonali trzcielscy plecionkarze w większości są na emeryturze lub na rencie. Działają może dwa małe zakładziki i kilku fachowców w tym pięknym zawodzie. Pomału zanika w Trzcielu piękna sztuka tworzenia cudowności z wikliny. A i tej jakby mniej uprawiało się w okolicy. Coś się kończy w mieście, które dało



początek uprawom amerykanki w Europie. W Trzcielu, w 1885 roku, ówczesny jego mieszkaniec - Ernest Hoedt, zasadził nowy, podstępnie przywieziony z Ameryki gatunek wikliny. Tak się narodziła "amerykanka", znana plecionkarzom z Rudnika nad Sanem i tym z Nowego Tomyśla, fachowcom z Ośna Lubuskiego i z Trzciela. Czy o takiej historii, a także o latach świetności trzcielskiego plecionkarstwa można zapomnieć? **Grażyna Fedoruk** z Trzciela od lat marzyła o tym, aby utrwalić w pamięci czasy, gdy wiklina i plecionkarstwo w mieście tworzyło jego klimat oraz charakter, a sztuka wyplatania była umiejętnością wielu jej mieszkańców. Opracowała projekt, który będzie realizowany przez **Stowarzyszenie Miłośników Trzciela**, a finansowany będzie w całości przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Wartość projektu to 50 000 zł. Lutowe sympozjum było początkiem realizacji projektu, którego głównym celem - *"jest ożywienie umiejętności wyplatania z wikliny, a także zachęcenie mieszkańców do dbałości o naszą małą ojczyznę"*. Uczestniczyli w nim przede wszystkim byli pracownicy "Obry" z dwoma, również byłymi, prezesami na czele - Janem Kaczmarkiem i Albinem Kłosowskim. Było młode pokolenie zainteresowane utrwaleniem



tradycji wikliniarskich, czyli uczniowie trzcielskiego Zespołu Edukacyjnego. I to szczególnie cieszy, bo może dzięki nim powróci moda na noszenie zakupów w wiklinowych koszykach. A może powrócą do łask wiklinowe torebki, koszyczki do szklanek, tacki? Wachlarz wyrobów z wikliny jest bardzo duży, urozmaicony, ciekawy artystycznie i dostosowany do współczesnych potrzeb. O tym aspekcie wikliniarstwa i plecionkarstwa mówił na sympozjum Maciej Pawlak z Nowego Tomyśla. I to była interesująca wypowiedź.

Od początku marca realizowany jest następny etap projektu - warsztaty plecionkarstwa dla młodzieży i dorosłych. Jest więc szansa, że ten fach będzie trwał, a piękna wiklinowa galanteria istnieć będzie nie tylko na ilustracji w albumie. Zajęcia dla dorosłych prowadzi Jadwiga Gorzko i Czesław Kozica. Robią to



bardzo profesjonalnie i skutecznie, bo już na pierwszych zajęciach Janina Puk i Mikołaj Hirt zrobili koszyki. Natomiast warsztaty dla szesnastoosobowej grupy młodzieży prowadzi Janina Pisarek, a wspiera ją nauczycielka plastyki - Anna Górna. To coś nowego dla gimnazjalistów i chociaż dla nich zapewne

trochę archaicznego, to również ciekawego. Tym bardziej, że właśnie oni przygotowują wiklinowy pokaz mody na czerwcowe Dni Trzciela. Połączenie umiejętności plecionkarskich z młodzieńczą fantazją da na pewno zadziwiające efekty. Grupa dorosłych plecionkarzy wykona duże eksponaty, które ozdobią trzcielskie place i skwery. Będzie to przypomnieniem, że Trzciel to nie tylko szparagi, stolarze, zapaśnicy, ale również wiklina i wyroby z niej. A że rękodzieło wikliniarskie jest nadzwyczaj dekoracyjne świadczy chociażby herb Trzciela wykonany z tejże rośliny i umieszczony przy wjeździe do miasta. Podsumowaniem projektu będzie wydanie albumu o historii wikliniarstwa w Trzcielu. Myślę, że znajdą się w nim biogramy plecionkarzy, niezwykłych fachowców i mistrzów w zawodzie, których wiklinowe arcydzieła podziwiali klienci z wielu krajów europejskich. Lista ich jest długa - Krystyna Oleksyn, Janina Łubkowska i ... Projekt jest świetnym pomysłem Stowarzyszenia Miłośników Trzciela, daje on wymierne korzyści dla miasta i jego mieszkańców, a przede wszystkim spełnia przesłanie K.I. Gałczyńskiego, że piękno i wartości szczególnie trzeba - "ocalić od zapomnienia".



Z międzyrzeckiego ratusza

Kalsko ponownie liderem

Już po raz trzynasty 25 lutego br. odbył się Turniej Sołectw w grach i zabawach sportowych. Jak przystało na 13 edycję zawodów wzięło w nich udział również 13 zespołów. Zawody oficjalnie otworzyli Zastępca Burmistrza Agnieszka Olender, Kierownik MOSiW Dariusz Stafyniak i Prezes Gminnego Koła LSS Wiesław Krawczyk. Drużyny rywalizowały między sobą w kilku konkurencjach sportowych, m.in. w hokeju na sucho, wyścigach rydwanów czy rzucie do kosza. Zawody przebiegły w sportowej atmosferze, choć nie brakowało też spornych sytuacji, jednak jak zawsze okazały się świetnym sposobem na integrację. Od początku najlepszym zespołem było Kalsko, które do końca nie oddało pozycji lidera i ostatecznie z wynikiem 63 pkt. zwyciężyło. Tuż za nim uplasowali się zawodnicy



z Gorzycy, którzy dzielnie walczyli przegrywając tylko jednym punktem. Trzecie miejsce przypadło drużynie z Kęszycy Leśnej. Każdy zespół otrzymał puchar, dyplom oraz upominek. Na zakończenie zawodów Pan Burmistrz pogratulował sportowej rywalizacji i zaprosił wszystkich na pożywną grochówkę.

Uwaga Mieszkańcy!

Gmina Międzyrzecz uprzejmie informuje, iż w II kwartale 2012 r. rozpocznie inwestycję pn. „**Remont i przebudowa drogi gminnej nr 102151F ul. Waszkiewicza – etap I**”, na odcinku od torów kolejowych do mostu na rzece Obrze oraz części ul. Chrobrego. W związku z tym nastąpią znaczne utrudnienia w komunikacji miejskiej, dlatego prosimy wszystkich mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość. W celu ograniczenia uciążliwości w ruchu drogowym wyznaczone zostaną dodatkowe objazdy.

Szczegółowe informacje na temat wykonywanych prac i objazdów podawane będą na bieżąco na stronie internetowej www.miedzyrzecz.pl.

Patrycja Klarecka

Skwierzyńscy harcerze

Przygotowania do świąt

Nie każdy wie jak wykonać palmę wielkanocną lub jak zrobić pisanek, w tym celu harcerze i zuchy ze Związku Drużyn Skwierzyna wraz z dziećmi niechrześzonymi wzięli udział w



warsztatach w Skansenie w Ochli. Tutaj mieliśmy okazję poznać tajniki powstawania ozdób wielkanocnych i również wykonać je własnoręcznie pod bacznym okiem instruktorów. Nim rozpoczęliśmy swoje prace pani dyrektor skansenu przybliżyła krótką historię pochodzenia pisanek i palm wielkanocnych, wybiegając daleko w przeszłość, bo aż do starożytności. Prace wykonane przez wszystkich były różnorodne a zarazem bardzo ciekawe. Najważniejsze jednak było przypomnienie ginących tradycji naszych dziadów, a możliwość ich wykonania sprawiła wszystkim świetną zabawę.



Lubuskie Muzeum w Drzonowie

Drugie co do wielkości zbiory różnorodnej broni zebrano w niewielkim muzeum. 17 marca harcerze wraz z zuchami ze Związku Drużyn Skwierzyna uczestniczyli w wycieczce do Lubuskiego Muzeum w Drzonowie. Znajdują się tutaj zbiory broni





pancernej, lotniczej, logistycznej oraz palnej. Mieliśmy okazję zmierzyć się z potęgą ukrytą w uzbrojeniu XX wieku. Niespodzianką dla nas, mieszkańców Skwierzyny, jak okazał nam dyrektor muzeum, była wyrzutnia rakiet, pochodząca z nieistniejącej już skwierzyńskiej jednostki wojskowej.

„Czuwaj”
phm Beata Gunia

Kwietniowy kalendarz świąt dziwnych i mniej dziwnych, czyli trochę zadumy z przymrużeniem oka...

Kochani Czytelnicy, myślę, że chwila relaksu między przedświątecznym sprzątaniami a zakupami i gotowaniem, należy się wam jak najbardziej, więc zaczynamy lekturę świąt dziwnych i mniej dziwnych...

Rozpoczynamy zabawę już **1 dnia miesiąca, czyli w prima aprilis**. Fajny to dzień, w którym bezkarnie możemy wszyscy wszystkich okłamywać, w czym jako naród mamy niezwykłą wprawę. I choć kłamiemy wszyscy codziennie w sprawach wagi państwowej i rodzinnej, bo jak mówi mój ulubiony bohater filmowy dr House "wszyscy kłamią", to tego jednego dnia kłamstwo ma inny wymiar. Można z uśmiechem powiedzieć np. straciłem pracę, albo zdradziłem cię i wszystko się zgadza, bo to przecież prima aprilis...

Następnego jednak dnia wrócimy już do rzeczywistości, która chociaż kłamie często jeszcze bardziej, to już robi to bez uśmiechu. **2 kwietnia w Dniu Książki dla Dzieci**, poświęćmy chwilę czasu naszemu miłusińskiemu zabierając ich w cudowny świat bajek i baśni, co po trosze jest kontynuacją dnia poprzedniego, ale pożytecznego jego aspektu. Kiedy nasze dzieci zaczną ziewać w czasie lektury, proponuję przerwę na upieczenie wspaniałego **naleśnika**, który w tym samym dniu ma swoje święto.

Nie możemy oczywiście pominąć obchodów **9 kwietnia - Światowego Dnia Pozdrawiania Brunetów**, których już niestety jakby coraz mniej wokół nas. Na **12 kwietnia** cieszyć się ogromnie, bo to dzień dający przyzwolenie łasuchom czekolady. **W Światowym Dniu Czekolady** jedzmy dowoli, nie licząc kalorii.

Dzień Trzeźwości dla jednych jest czymś zwykłym, dla innych świętem wyjątkowym. Ciekawe, jak w tym dniu prosperowałyby nasze sklepy monopolowe, gdybyśmy tak wszyscy

ochoczo świętowali??? Cudów jednak nie ma, tym bardziej, że w kwietniu obchodzimy **Dzień Pracowników Służby Zdrowia**, który przecież nie zachęca do trzeźwości, bo od samego myślenia o tym, że do kardiologa możemy dostać się w lipcu, a do neurologa w sierpniu - kręci się w głowie. Jeszcze jak do tego pobiegają nam w głowach myśli o tym, że nasz legendarny szpital obrzycki chyli się ku upadkowi, że w naszym miejskim szpitalu nie można zrobić wielu badań z braku kontraktów z NFZ, to człowiek bez grama alkoholu jest pijany...

14 kwietnia będziemy Świętować Międzynarodowy Dzień Paskudy. Niestety, nie udało mi się dokładnie ustalić o jaką paskudę chodzi, ale mamy dookoła siebie tyle paskud, że dzień to za mało, aby im wszystkim oddać cześć i honor... **19 kwietnia** zapowiada się zdrowo, bo to **Dzień Czosnku**, który jest przecież naturalnym lekarstwem. Idźmy zatem do warzywniaka zamiast do apteki i zjedzmy główkę czosnku. To nic, że będzie z naszych usług leciał nieprzyjemny odór, ale to taniej i zdrowiej niż aspiryna. Jak już pozbedziemy się woni czosnkowego sosu, to **21 kwietnia** możemy doskonale zabawić się, bo to **Dzień Sobowótora**. Można tego dnia spełnić swoje marzenie i spotkać same sławy, bo przecież mnóstwo w naszym otoczeniu kolorowych Dod, mądrych polityków i świetnych piłkarzy... wystarczy się rozejrzeć.

25 kwietnia obchodzimy Dzień Sekretarki. Jeżeli ktoś nie wie, to są takie bardzo ważne panie, które nie tylko parzą kawę i odbierają telefony, ale także dbają o swoich szefów... Kwiecień kończymy w rytmie **Międzynarodowego Dnia Tańca (29. 04)**, a więc poloneza czas zacząć...

Mariola Solecka

Nasze zwierzęta

Od paru lat piszę na łamach Powiatowej o zwierzętach dużych i małych, tych kochanych i niechcianych, przytulanych i odrzucanych. Kto czyta nasz miesięcznik ten wie, że jest duża grupa ludzi o wielkim sercu pomagających zwierzętom. Od kilku lat należę do tej grupy i z naszego tarasu nie odejdzie głodny żaden kot czy pies.

Dlatego bardzo się cieszę, że powstało w Międzyrzeczu Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Pakla”, które ma w planach wiele do zrobienia, oczywiście przy pomocy ludzi kochających zwierzęta i pomagających im bezinteresownie. Jest to ogrom pracy i wielkie wyzwanie. Dlatego jako członek tego Stowarzyszenia w jego imieniu zwracam się z apelem i prośbą do wszystkich, którzy będą chcieli pomóc.

Pomóż przy budowie schroniska dla zwierząt!

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Pakla” w Międzyrzeczu rozpoczyna budowę schroniska dla bezdomnych zwierząt. „Pakla” prosi o pomoc w postaci materiałów budowlanych oraz pracy wolontariuszy.

Telefony kontaktowe: 724 419 476 lub 728 293 711

Uwaga! Zauważyłeś zwierzę bezdomne, potrzebujące pomocy, niewłaściwie traktowane, głodne, zaniedbane - dzwoń: 95 742 69 46 – Urząd Miejski lub 724 419 476 - „Pakla” (sobota, niedziela).

Wiesława Chamienia

Do redakcji

Dotyczy sprzątania po swoich czworonogach

Pozytywnym przykładem jest p. Wilczyński zam. w Międzyrzeczu na ul. Krasińskiego. Ten pan, obojętnie o której godzinie wychodzi ze swoim psem – za każdym razem sprząta jego odchody.

Niech ten przykład wezmą sobie do serca inni właściciele czworonogów, którzy po swoich psach nie sprzątają, a na zwróconą im uwagę w niecenzuralny sposób odpyskują.

H. Libera

O narkotykach raz jeszcze!

Właściwie dla niektórych naszych czytelników temat związany z narkotykami jest zupełnie obcy i obojętny, ale przecież problem ten dotyka całego społeczeństwa. Ustawa „o przeciwdziałaniu narkomanii” z 29 lipca 2005 r., która została zmieniona 1 kwietnia 2011 r. wprowadza nowe rozwiązania prawne wchodzące w życie 9 grudnia 2011 r., a więc już pewien czas obowiązują w całości. Zmiany w zakresie przepisów karnych muszą być przytoczone w wersji całościowej, gdyż najbardziej będzie to czytelne dla osób zapoznających się z artykułem.

Treść obecnie obowiązującego przepisu w art. 55 ust. 1 jest następująca:

1. Kto, wbrew przepisom ustawy, dokonuje przywozu, wywozu, przewozu, wewnątrzwspólnotowego nabycia lub wewnątrzwspólnotowej dostawy środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności do lat 5. Doprecyzowano również, co rozumiane jest przez „przewóz” w art. 4 pkt 20 a

„przewóz – każde przemieszczenie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej między dwoma państwami przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które zaczyna się i kończy poza tym terytorium”.

Zmiana dotyczy też art. 56 ustęp 1 i 3;

1. Kto, wbrew przepisom art. 33–35 i 37, wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową albo uczestniczy w takim obrocie, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

3. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, sprawca podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Poprzednio było: „sprawca podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności do lat 10”, a więc wskazano dolną granicę pozbawienia wolności i zwiększono zakres górnej granicy o dwa lata.

Dalsze zmiany w zakresie przepisów karnych w art. 62 ust. 2 wprowadza zaostrzenie odpowiedzialności karnej kwalifikowanego typu przestępstwa z ust. 1 – posiadania narkotyków.

1. Kto, wbrew przepisom ustawy, posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

2. Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w ust. 1, jest znaczna ilość środków odurzających lub substancji psychotropowych, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Ustęp drugi tego artykułu podwyższa dolną granicę kary pozbawienia wolności z 6 miesięcy do jednego roku i górną granicę o 2 lata tj. od 8 do 10 lat. Całkiem nowym rozwiązaniem jest zapis art. 62a:

„Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust. 1 lub 3, są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości.”

Przepis ten obowiązuje zbyt krótko, by można było ocenić jego skutki i zasady postępowania przy realizacji dyspozycji tego przepisu. Praktyka wskaże rozwiązania instytucjonalne, bo ten zapis angażuje w późniejszym etapie dalszy sposób postępowania z osobami, które swoim działaniem wypełniałyby dyspozycję tego przepisu prawnego, do którego wszyscy musimy się dostosować.

Dalsze zmiany wprowadzone ustawą przedstawię w kolejnym numerze.

insp. Zbigniew Melnik

KRONIKA POLICYJNA

Trudnili się nielegalnym procederem

– 28.01. Cztery tysiące litrów zabezpieczonego oleju napędowego, zabezpieczone pompy do przetłaczania paliwa i trzy osoby zatrzymane to bilans kilkudniowych działań policjantów z Wydziału Kryminalnego z Międzyrzecza. Mężczyznom grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.



Po śladach do złodziei

– 6.02. Dwaj młodzi mężczyźni włamali się do pomieszczeń gospodarczych, ukradli wózek dwukołowy, rower i przewody elektryczne. Policjanci trafili do złodziei po śladach pozostawionych na śniegu.

Uratowali kobietę

– 7.02. W poszukiwaniach 67-letniej kobiety brało udział 14 policjantów, ośmiu strażaków i jej znajomi, łącznie 30 osób. Zmarznąłą kobietę odnaleziono w lesie koło ambony. Na szczęście nic jej się nie stało.

Pożar w centrum miasta

– 16.02. Groźny pożar w centrum Międzyrzecza. Ewakuowano 30 osób, nikomu nic się nie stało. Policjanci wyjaśniają przyczyny i okoliczności zdarzenia.

Przewoził pasażerów i łamał przepisy

– 19.02. Mężczyzna przewożący busem siedem osób jechał 101 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało 50 km/h, a także wyprzedzał na zakazie. Został zatrzymany przez policjantów Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu. 21-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 600 zł, dodatkowo policjanci nałożyli na niego 15 punktów karnych.

Nielegalny proceder

– 25.02. Policjanci z KP Skwierzyna zabezpieczyli prawie 25 tys. paczek nielegalnych papierosów. Dwóch mężczyzn zostało zatrzymanych, grozi im kara do trzech



lat pozbawienia wolności.

Bądź bezpieczny w sieci

Po raz ósmy 7 lutego obchodzony był Międzynarodowy Dzień Bezpiecznego Internetu. Policjanci z Międzyrzecza i Skwierzyny spotykali się z najmłodszymi, przypominając im na co szczególnie muszą zwrócić uwagę, aby nie narażać się na niebezpieczeństwo podczas surfowania po sieci.

Najczęstsze zagrożenia, na jakie narażone są nasze dzieci:

- kontakt z treściami pornograficznymi

- kontakt z materiałami „prześląknętymi” przemocą
- kontakt z pedofilami
- uzależnienie od Internetu
- kontakt z internetowymi oszustami
- nieświadome uczestniczenie w działaniach niezgodnych z prawem
- nieświadome udostępnianie informacji (np. numerów kart, adresów, haseł itp.).

st. sierż. Justyna Łętowska

„PRZYJAZNA WIEŚ” - nowe stowarzyszenie w Gminie Przytoczna

04.03.2012 r. w kościele pw. Św. Kazimierza w Chełmsku odbyła się inauguracja działalności stowarzyszenia „Przyjazna Wieś”.

Członkami organizacji są mieszkanki i mieszkańcy dwóch sąsiadujących ze sobą sołectw -

Chełmska i Twierdzielewa. Wspólnie z Radą Sołecką i przy udziale ks. kan. Józefa Tomiaka zorganizowali oni obchody święta patrona zwane „Kaziukami”.

Mszę świętą celebrowali ks. kan. Ryszard Przewłocki i ks. kan. Józef Tomiak - proboszcz i kustosz Sanktuarium w Rokitnie, którym towarzyszył skwierzyński chór pod dyrykcją Ferdynanda Sańki (zastępca wójta Przytocznej).

Po mszy w sali wiejskiej było uroczyste przyjęcie i część artystyczna. Wcześniej można było odwiedzić stoisko z „kaziukowymi” wypiekami Koła Gospodyń. Mieszkańców Sołectw i zaproszonych gości powitała Jolanta Góra- wiceprezes Stowarzyszenia, a historię organizacji od pomysłu do zarejestrowania przedstawiła prezes Elżbieta



Bożyk. Mówiła o trudnościach i chwilowym zniechęceniu, a także o tym, że stowarzyszenie jako jedno z pierwszych skorzystało z pomocy Ośrodka doradztwa dla organizacji pozarządowych w Międzyrzeczu, który powstał w ramach projektu Akcja Człowiek.

Życzenia samych sukcesów Zarządowi i Członkom kolejno składali: wójt Przytocznej Bartłomiej Kucharyk, delegacja zaprzyjaźnionego stowarzyszenia z Rokitna, wiceprezes ZLOP- Włodzimierz Szopinski, Natalia i Tadeusz Jasionkowie z Przytocznej, ks. kan. Józef Tomiak i sołtys Twierdzielewa Marek Góra. Bardzo licznie zebranych uczestników uroczystości bawili w części artystycznej: zespół Klubu Seniora „Feniks”, któremu akompaniował wójt B. Kucharyk, chór z Bledzewa, wójt w występie solowym i Joanna Kwapisz - Barska.

Z całą pewnością można stwierdzić, że „Przyjazna Wieś” zdała swój pierwszy egzamin na szóstkę, ku zadowoleniu mieszkańców, lokalnych władz i swojej satysfakcji. **Gratuluje!**

W.S.

foto Piotr Jeske



Za drzwiami

Nie należę do tzw. zbieraczy prezentów, ale korzystam z propozycji, które mnie interesują. Tak się zdarzyło 24 lutego, kiedy to zostałam zaproszona imiennie na prezentację pod hasłem „My po 50-tce” przez firmę GPK FINANCIAL GROUP. Jako jedna z grona tzw. szczęśliwców wygrałam (ponoć) nagrodę rzeczową o wartości 100 zł i obfity koszyk z próbkami przepysznych artykułów spożywczych. Dzień wcześniej zadzwoniła miła pani z pytaniem czy będę i prośbą o punktualne

przybycie. Proponowano zabrać znajomych. Potwierdziłam swoją obecność i zjawiłam się w Tequili 15 min. przed czasem. Okazało się, że już brak miejsc i pan nas nie wpuści. Była nas pod drzwiami spora grupa. Słowa „przepraszamy” nikt nie usłyszał. Ponoć ludzie na to spotkanie czekali już od godz.14,00.

W perspektywie było następne spotkanie firmy MP VITAL, też o godz. 15.00, na którym fachowiec miał opowiedzieć jak przezwyciężyć dolegliwości m.in.: zaburzenia ciśnienia krwi, funkcji serca, bóle stawów, problemy z wypróżnianiem, ze snem, prostatą. Niestety,

już o godz.14,50 nie było miejsc. Ale tu nie mam pretensji, bo na zaproszeniu wyraźnie było napisane „prosimy o przybycie 15 min. przed spotkaniem”. Tyle tylko, że spotkanie było w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury.

Inna firma przedłużała pokaz jak mogła. Na zwróconą uwagę, że fajnie ale za długo, otrzymałam odpowiedź „nam płacą za godziny”. Nic dodać nic ująć. Od tego momentu nie życzę sobie zaproszeń od firm, które są u mnie na cenzurowanym. Pozdrawiam wszystkich, którzy stali za drzwiami a właściwie przed drzwiami.

Wiesława Chamienia

NIE BĄDŹ CIEMNY- NIE WYPALAJ!

Czarne palmy spalonej ziemi widać zwykle tam, gdzie ktoś ma ciemno w głowie. Każdego roku wraz z nadejściem wiosny rozpoczyna się sezon wypalania traw. Na łąkach, nieużytkach, w przydrożnych rowach i na miedzach pojawiają się niszczące płomienie. Wypalanie to nie objaw dbałości o porządek ale przejaw głupoty i przyczyna wielu groźnych pożarów. Wypalanie traw nie użyźnia gleby, a przywrócenie właściwego stanu powierzchni ziemi jest skomplikowane i wymaga czasu. Pożary łąk i nieużytków tylko w 2011 roku spowodowały w Polsce 99 pożarów lasów o powierzchni około 30 ha. Tylko sprawnym wspólnym działaniom leśników i strażaków zawdzięczamy, że spaliło się tak niewiele. Wypalanie traw przynosi niepowetowane straty w środowisku przyrodniczym. Wysoka temperatura powstająca podczas wypalania powoduje nadmierne nagrzewanie się górnych warstw gleby, z czym wiąże się dezaktywizacja biologiczna. Ginie wszystko co żywe, nawet liczne drobnoustroje glebowe uczestniczące w procesie rozkładu i mineralizacji materii organicznej. Wiele zwierząt, nie mając możliwości ucieczki pali się żywcem. Giną owady, ptaki, ich gniazda i lęgi, żaby,

ślimaki. Płomienie niszczą miejsca bytowania wielu zwierząt, m.in. kuropatw, bażantów, zajęcy i saren. Zniszczeniu ulegają także naturalne miodowniki dla pszczoł.

Wypalanie traw jest prawnie zabronione na podstawie art. 131 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. nr 151 poz. 1220 z późn. zm.). Zabrania on wypalania roślinności na obszarach łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk lub szuwarów.

Naruszenie tego przepisu stanowi wykroczenie przewidziane w art. 82 ustawy kodeks wykroczeń, z dnia 20 maja 1971 roku (Dz. U. z 1971 r. nr 12 poz. 114 z późn. zm.), art. 163, 164, 181 ustawy kodeks karny z 6 czerwca 1997 roku (Dz. U. z 1997 r. nr 88 poz. 553 z późn. zm.) **zagrożone karą grzywny, aresztu, a nawet wieloletniego więzienia.** W przypadku przerzutu ognia na tereny leśne i spowodowanie pożaru lasu oraz przylegających zabudowań sankcje mogą być bardziej dotkliwe. Niech nas Święty Florian chroni przed ciemnotą „wypalaczy”...

Jarosław Szalata

Koncert w Brójcach

Ochotnicza Straż Pożarna w Brójcach (www.osprv.pl) zaprasza na koncert **Armanda Perykietko**. Armand Perykietko jest laureatem wielu festiwali. W 2006 roku wystąpił z recitalem w warszawskim Teatrze Ateneum. W październiku 2006 roku wystąpił w gorzowskim Teatrze im. Juliusza Osterwy z Gorzowską Orkiestrą Kameralną „Odeon” i wykonał Arię Króla Filipa. W grudniu 2006 roku wziął udział w Koncercie Świątecznym w Holandii, gdzie wykonał m. in. utwór „Panis Angelicus” z towarzyszeniem 100 - osobowego chóru męskiego. W roku 2008 uczestniczył w cyklu koncertów pod tytułem MAGNIFICAT – koncertował między innymi w Warszawie, Wrocławiu i Pabianicach z towarzyszeniem

Bydgoskiej Orkiestry im. Johana Straussa, pod dyrekcją Marka Czecha. W 2011r. wystąpił w programie **JAKA TO MELODIA. Jego głos to bas-baryton.** Więcej informacji dotyczących artysty znajduje się na stronie www.perykietko.pl. Koncert odbędzie się pod **patronatem Starosty Międzyrzeckiego** w kościele pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Brójcach **22 kwietnia 2012r. o godz. 16⁰⁰.** Dla chętnych z terenu powiatu zostanie zorganizowany transport z Międzyrzecza do Brójec i z powrotem. Uzgodnienia w sprawie dojazdu pod numerem tel. 692242842 lub 601674522 do 15 kwietnia lub drogą e-mailową: czerwcowamila1@wp.pl lub hpbr@wp.pl Zapraszamy.

Koordynator

Emilia Łodyga

Brunetki, blondynki ...

Dzień Kobiet ... to miły dzień dla wszystkich pań. Uczniowie z Zespołu Edukacyjnego w Brójcach co roku pamiętają o wszystkich kobietach - zarówno o tych małych, jak i o tych trochę starszych.

W tym szczególnym dniu od rana w naszej szkole rozbrzmiewała muzyka, a uczniowie mogli zadedykować piosenki koleżankom. Na przerwach odbyły się także wybory, podczas których chłopcy oddawali głosy na najsympatyczniejszą dziewczynę gimnazjum. Po ich podliczeniu konkurs wygrała **Daria Szawała**, uczennica klasy III.

Na podsumowaniu dnia Daria otrzymała dyplom z rąk dyrektora szkoły i wykonano pamiątkowe zdjęcie z gimnazjalistami.

Przemek Zwiernik



**Przepiszę prace licencjackie
i magisterskie
tel. 668 192 347**

Sprzedam:
mieszkanie 58m2, 2pokoje, I piętro, garaż
tel. 501 053 223

Wyszanowscy strażacy

— pomoc i inicjatywa jest ich pasją

Ochotnicza Straż Pożarna na terenie gminy Międzyrzecz liczy 8 jednostek. Ich statutowa działalność, to przede wszystkim działania ratowniczo-gaśnicze na terenie gminy i powiatu oraz pomoc lokalnej społeczności w sytuacjach zagrożenia i kryzysu. Od ponad 60. lat (zawiały swą działalność na nowo po wojnie) funkcjonują w lokalnych społecznościach pełniąc również rolę społeczno-kulturalną miast i wsi. Niewątpliwym liderem wśród strażackich środowisk dzięki swej nieustannej działalności jest jednostka OSP Wyszanowo.

W słoneczny, przedwiosenny dzień miałem okazję przebywać wśród liderów tej jednostki. To było bardzo ciekawe i pouczające spotkanie.

Najstarsi mieszkańcy Wyszanowa wiedzą, że strażacy byli tu od zawsze. Już w pierwszych latach powojennych zawiązano tu jednostkę



straży. Przez wiele lat posiadali jedynie wysłużoną motopompę i parę węży. Jak zawsze najważniejsi jednak byli ludzie i ich chęć zrobienia czegoś dobrego dla miejscowości, sołectwa.

Gdy w 1992r. podjęto inicjatywę budowy Domu Strażaka w centrum wsi wiadome było, że rozpoczęte prace szybko zwieńczą sukces w postaci nowego pięknego budynku, który obok funkcji czysto strażackiej pełnił będzie (aż do dziś) także rolę sali wiejskiej. Dzięki zaangażowaniu przede wszystkim strażaków wybudowano remizę, w której za jakiś czas postawiono samochód mający służyć strażakom, ale i mieszkańcom wsi. Jednostka zmieniała swe oblicze. Byli już bardziej mobilni i mogli lepiej realizować swe statutowe zadania. Służyli swą pomocą nie tylko przy pożarach, ale posiadany samochód wykorzystywany był w interesie całej lokalnej społeczności: czy to na wyjazdy plenerowe, zwiedzanie bunkrów, czy też udział w przeróżnych festynach.

Wokół straży gromadzili się od początku prawdziwi społecznicy. Patrzyli na swe środowisko nie tylko przez pryzmat straży pożarnej, ale także szeroko pojętych potrzeb własnych rodzin, sąsiadów, mieszkańców wsi. To przyjazne zaangażowanie i pomysły rodziły się przeważnie w zarządzie jednostki OSP wspólnie z Radą Sołecką. Szybko tradycją stały się festyny dla mieszkańców, akcje propagandowe dla dzieci i młodzieży, w których propagowano idee pożarnictwa, idee pomocy bliźniemu.

Kolejne lata przynosiły następne pomysły, a wszystko w imię rozwoju swojego najbliższego środowiska. W remizie strażackiej powstała świetlica informatyczna dzięki pomocy przyjaciół z Odry, którzy przekazali komputery dla polskich przyjaciół. Projekt „świetlica informatyczna na wsi” w niedługim czasie przekształcony został w projekt „wioska internetowa”, dzięki czemu mieszkańcy Wyszanowa mogli korzystać z dostępu do sieci na równi z mieszkańcami dużych miast. Sala wyposażona została w nowoczesne komputery, laptopy, rzutnik multimedialny, itp.

Pomysłom nie było końca. Obok remizy strażacy zbudowali

wielofunkcyjne boisko sportowe. Cztery lata temu wokół remizy dobudowano ażurowe zadaszenie wykorzystywane podczas imprez plenerowych, a teren w centrum wsi stał się przyjaznym miejscem rekreacji i wypoczynku dla wszystkich mieszkańców sołectwa.



Teraz, gdy wspominają dokonania w ostatnich latach i to, że na miejscu, gdzie jak pamiętają, był wybieg dla cielaków, są dumni z siebie i cieszą się, że środowisko wsi docenia tę społeczną inicjatywę angażując się w kolejne pomysły.

Dwa lata temu zrodził się pomysł zagospodarowania zbiornika przeciwpożarowego obok remizy. Dzięki nakładom gminnym oczyszczono zbiornik doprowadzając go do stanu użyteczności. Teraz pieczę i opiekę nad zbiornikiem pełnią strażacy. Rokrocznie dokonują czyszczenia, a ich praca społeczna przy jego utrzymaniu oszacowana jest na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ale jak mówią, to się opłaca, kiedy robi się to dla swojej wsi.

Teraz strażacy mają pomysł jak zagospodarować teren wokół zbiornika i sam zbiornik, aby obok funkcji przeciwpożarowej pełnił też rolę rekreacyjną. Z pobliskiego jeziora przeniesiono zniszczony pomost i wyremontowano go własnymi oczywiście siłami. Teraz wygląda jak molo i tak też jest nazywane. Postanowili pójść dalej, choć droga i kierunek, który sobie wytyczyli, nie jest usłany różami. Chcą bowiem zainstalować fontannę na środku zbiornika. Pełniłaby ona rolę upiększenia tego miejsca, ale jednocześnie napowietrzała i filtrowała wodę dając możliwość zarybienia.

Inicjatywa strażacka pozwoliła zgromadzić na dzień dzisiejszy na ten cel 9 tys. zł. Potrzeba drugie tyle. Jeszcze niedawno byli pełni nadziei, że na tę oddolną inicjatywę Rada Gminy Międzyrzecz odpowie pozytywnie. Niestety, wniosek został odrzucony i w budżecie na ten rok nie znalazły się pieniądze na tę inwestycję. A szkoda. Bo przecież, jak mówią sami strażacy, nie chcą nic za darmo, czego dowodem są zgromadzone na ten cel pieniądze, ich pracowitość i zaangażowanie, które w tej wsi, jak w żadnej innej, widać dokoła.

Jak wiele zrobiono własnymi rękoma niech świadczy kilka przykładów z ostatnich lat: strażacy podjęli się renowacji cmentarza w Wyszanowie – karczowano tam teren przywracając właściwy temu miejscu wygląd, zbudowano ogrodzenie, a zwieńczeniem pracy stała się pamiątkowa tablica opisana w dwóch językach na pamiątkę mieszkańców tych sprzed wojny i tych, którzy mieszkali tu po wojnie. Wybudowano dom pogrzebowy, strażacy współuczestniczyli w budowie niemal kilometrowego chodnika przez wieś, przeprowadzili też renowację przydrożnych kapliczek, a także zaangażowali się w remont miejscowego zabytkowego kościoła. Działano w przeróżny sposób, aby uratować zabytkowe wyposażenie kościoła, sprzedając cegielki, robiąc zbiórki podczas festynów i imprez, których byli organizatorami.

Myślę, że prawdziwą nagrodą za to wielkie strażackie serce, a także zaangażowanie wszystkich mieszkańców wsi było wyróżnienie, jakie Wyszanowo otrzymało w roku 2010. Urząd Marszałkowski tę właśnie wieś uznał za najpiękniejszą w województwie lubuskim.

Dziękuję druhom OSP Wyszanowo: prezesowi Ireneuszowi Jarnutowi, naczelnikowi Eugeniuszowi Zarembie oraz druhowi seniorowi, który służy dobru sprawy strażackiej od 1958 roku Januszowi Dymitrowi za miłe spotkanie, dzięki któremu czytelnicy naszego powiatu będą mogli poznać inną formę działalności społecznej strażaków na naszych ziemiach.

Życząc spełnienia wszystkich waszych planów jestem pełen nadziei, że doceniona zostanie wasza służba i niecodzienna inicjatywa, z jaką zmieniacie wasze otoczenie, także przez lokalne międzyrzeckie władze, wybrane dla dobra tej społeczności.

Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu
st. kpt. Dariusz Rzepecki

Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie ogłasza

Konkurs na najładniejsze pisanki, stroiki i palmy wielkanocne

Do udziału zapraszamy wszystkich chętnych w kategoriach: do lat 10, od 11 do 18 lat i w kategorii dorosłych.

Pisanki w ilości co najmniej 3 sztuki (ugotowane na twardo i wydmuszki), stroiki i palmy – pojedyncze. Technika dowolna. Wszystkie prace wezmą udział w wystawie, a najładniejsze zostaną nagrodzone.

Prace prosimy składać w GOK w Pszczewie, ul. Poznańska 27 w terminie do 02. kwietnia - tel. 095-7492322

Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy 3 kwietnia o godz. 14.00 w sali GOK.

Wystawa zakończy się 6 kwietnia.

Zapraszamy do udziału!!!

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

Święto Patrona

1 marca Szkoła Podstawowa w Pszczewie obchodziła Święto Patrona Szkoły - Mikołaja Kopernika. W uroczystości udział wzięli: dyrekcja, nauczyciele oraz uczniowie, a także zaproszeni goście: ksiądz proboszcz Jerzy Gałązka, kleryk Łukasz, wicewójt Krystian Grabowski, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Ewa Łazarska oraz dyrektor Przedszkola Samorządowego Jolanta Minge. Akademia składała się z dwóch części.

Po powitaniu gości i przybliżeniu życiorysu Mikołaja Kopernika dyrektor Szkoły Halina Banaszkiewicz podsumowała osiągnięcia uczniów w I półroczu i odczytała nazwiska tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce. Na szczególną uwagę zasługuje sukces Szkolnego Zespołu Teatralnego „O rany Julek”, który pod kierunkiem Urszuli Skarżyńskiej został uhonorowany tytułem laureata podczas tegorocznego Wojewódzkiego Przeglądu Grup

Kiona oraz Anna Klimczak. Oprawę muzyczną akademii zapewnił Sylwester Ryczek, natomiast dekorację wykonała Urszula Skarżyńska.

Po akademii odbył się „Festiwal nauki”, podczas którego mogliśmy obejrzeć wspaniałe prezentacje przygotowane przez nauczycieli i uczniów.

Justyna Leśna przygotowała prezentację z biologii, Ida Baczewska prezentację z geografii, a Joanna Molik prezentację z chemii. Panie: Wiesława Niedbalska i Lucyna Mizera przygotowały ciekawe łamigłówki z matematyki. Na prezentacji z języka polskiego, którą przygotowały Anna Klimczak i Edyta Brodzińska uczniowie rozwiązywali ciekawe zagadki, łamigłówki oraz rebusy. W trakcie prezentacji z fizyki przygotowanej przez Józefa Piotrowskiego mogliśmy uczestniczyć w ciekawych doświadczeniach nie tylko z soczewką i pryzmatem.

Wszyscy uczniowie już czekają na kolejne – niezwykle Święto Patrona Szkoły.

Izabela Ciećwiera

Piłka siatkowa w Zespole Szkół

9 marca 2012 r. reprezentacja chłopców gimnazjum wzięła udział w rozgrywkach powiatowych w piłce siatkowej. Chłopcy zajęli **III miejsce**, tuż za reprezentacjami chłopców z Międzyrzecza. Naszym najlepszym zawodnikiem był Damian Fabian.



Podczas ferii zimowych, 14 lutego zorganizowałem w naszym zespole szkół turniej chłopców gimnazjum „Ferie na sportowo” w siatkówce, który stanowił również mistrzostwa szkoły w tej dyscyplinie. Wzięły w nim udział cztery drużyny, łącznie 26 zawodników. Rozgrywki systemem każdy z każdym trwały blisko 5 godzin. Klasyfikacja końcowa przedstawiała się następująco:

1. III A, 2. II B, 3. III B, 4. I A, B

Najlepszym zagrywającym został **Bogusław Kozar**, najlepszym blokującym **Kamil Starzak**, najlepszym atakującym **Robert Piechota**, natomiast najbardziej wartościowym zawodnikiem turnieju – MVP- **Damian Fabian**. Każda z drużyn



Kolędniczych i Jasełkowych. Na wyróżnienie zasługuje również uczeń **Adam Schubert**, który wziął udział w konkursie historycznym na szczeblu wojewódzkim oraz uczniowie kl. I a, którzy pod kierunkiem Mirosławy Banasiak otrzymali wyróżnienie w konkursie „Bezpieczna droga do szkoły”.

Po części oficjalnej rozpoczęła się część artystyczna akademii. Nasze szkolne wokalistki: Aleksandra Piszczygłowa i Katarzyna Borek zaśpiewały piosenkę pt.: „Cały świat się mylił”, w inscenizacji pt. „Pomnik Kopernika” w rolę Mikołaja Kopernika wcieliła się Karina Siemionkowska. Prezentację multimedialną pt. „Toruń – miasto Kopernika” przygotował Robert Judek wraz z uczniami gimnazjum. Uroczysta akademia była okazją do wspomnienia o 85. rocznicy powstania Hymnu Narodowego, po czym wszyscy odśpiewali pełną jego treść. 1 marca to także rocznica urodzin wybitnego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina i na tę okoliczność Aleksandra Piszczygłowa zaśpiewała pieśń „Życzenie”.

Koordinatorkami Święta Patrona były: Grażyna Tankielun oraz Urszula Skarżyńska.

W przygotowanie części artystycznej włączyły się: Iwona

otrzymała okolicznościowy dyplom, a najlepsi gracze drobne nagrody rzeczowe. Sędzią głównym był Romuald Tankielun, natomiast sekretarzem zawodów nasza absolwentka Roksana Nyga.

Na wiosnę planuję zorganizowanie drugiego ogólnoszkolnego turnieju piłki siatkowej plażowej na naszym szkolnym „Lubusiku”.

Z tej okazji zwracam się z gorącą prośbą do rodziców i sympatyków sportu o ufundowanie nagród dla naszych dzieci.

Romuald Tankielun

Konkurs Recytatorski w Nowej Wsi

2 marca odbył się w Punkcie Przedszkolnym w Nowej Wsi Przedszkolny Konkurs Recytatorski. Dzieci zostały przygotowane do recytacji przez rodziców. Wśród wierszy nie zabrakło „Pomidora”, „Murzynka Bambo”, „Mam trzy latka”, „Abecadła” i wielu, wielu innych, które zapewne każdy z nas pamięta z dzieciństwa. Jury konkursowe, w skład którego wchodziły: Czesława Kowalewska - prowadząca filię Biblioteki Gminnej w Sokolej Dąbrowie, Agnieszka Łunkiewicz - prowadząca filię Biblioteki Gminnej w Templewie i Anna Wojtaś-sołtys Nowej Wsi.

Panie przy ocenie recytacji wzięły pod uwagę: dobór repertuaru, jego pamięciowe opanowanie i interpretację utworów. Dzieci oceniane były w dwóch kategoriach wiekowych: 3-4 latki i 5-latki. W kategorii 3-4 latków I m. zajęła Oliwia Matuszak, II m. Aleksandra Staszewska, III m. Jaśmina Schindler. Natomiast w kategorii 5-latków I m. zajęła Natalia Zawadzka, II m. Wiktoria Manyś, III m. Olgierd Kmiecik.



Alicja Sym

XIII Gminny Konkurs Recytatorski

16.03. w Bledzewie odbył się XIII Gminny Konkurs Recytatorski, w którym uczestniczyli wyłonieni w eliminacjach szkolnych uczniowie z SP w Bledzewie, SP w Templewie, Gimnazjum w Bledzewie oraz przedszkolaki z Gminnego Przedszkola w Bledzewie, Oddziału Przedszkolnego w Osiecku, Punktu Przedszkolnego w Nowej Wsi i w Starym Dworcu. Grupa przedszkolna była najliczniej reprezentowana. Konkurs odbywał się z podziałem na 4 kategorie wiekowe. W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

• do lat sześciu: I m. – **Maja Sobucka**, II m. – **Oliwia Budziak**, III m. – **Aleksandra Kukła**;

• I grupa wiekowa: kl. I-III: I m. – **Ewelina Seweryn**, II m. – **Grzegorz Ptaszyk**, III m. – **Mikołaj Jóskowiak**;

• II grupa wiekowa: kl. IV-VI: I m. – **Kamil Juszczyk**, II m. – **Jakub Kusz**, III m. – **Paulina Wojtaś**;

• III grupa wiekowa: gimnazjum: I m. – **Natalia Twardosz**, II m. – **Martyna Juszczyk**, III m. – **Sylvia Borowska**.

Organizatorami konkursu są Szkoła Podstawowa im. Jana Dekerta w Bledzewie i Gminna Biblioteka w Bledzewie. Fundatorem nagród był Urząd Gminy w Bledzewie. Są to tradycyjnie wartościowe książki. W międzyczasie kółko teatralne ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie pod kier. p. **Elżbiety Bronowskiej** przedstawiło widzom „Sąd nad książką” w formie rozprawy sądowej. Nad całością czuwała **Jolanta Sicińska** – nauczycielka j. polskiego w SP w Bledzewie.

(wm)



Eliminacje Konkursu Recytatorskiego

14 marca Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie przeprowadził eliminacje gminne Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego. Wśród 56. wykonawców Rada Artystyczna w składzie: Agnieszka Czekala, Lidia Kopka i Jolanta Kozar zakwalifikowała na eliminacje powiatowe wykonawców w trzech grupach wiekowych. W kategorii klas I-III SP pierwsze miejsce zajęła **Zuzanna Maszewska**, drugie – **Wiktoria Bielecka**, trzecie – **Barbara Lemańska**, a wyróżnione zostały **Joanna Cyranik** i **Karolina Spiralska**. W grupie wiekowej - klas IV-VI SP - zwyciężyła **Adrianna Krupa**. W kategorii gimnazjum nominowana została **Beata Draszba**. Zwycięzcy pszczewskich eliminacji pojadą



na powiatowe do Międzyrzecza. Życzymy powodzenia!

GOK

„Melodię chwyta sercem”

6.03. w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie odbyło się spotkanie autorskie **Donaty Marzec- Pawłowskiej** w związku z prezentacją śpiewnika - 36 piosenek, do których teksty i muzykę skomponowała. Zbiór pod nazwą „**Melodię chwyta sercem**” wydany został przez Wydawnictwo Muzyczne CONTRA na głosy z fortepianem, gitarą lub innym instrumentem. *Muzyka zawsze towarzyszy nam w życiu. Działa pobudzającą na intelekt, może być*



środkiem wyrażania najgłębszych uczuć. Posiada ona wielką siłę oddziaływania na psychikę człowieka. Towarzyszy człowiekowi w radościach i smutkach, łagodzi nastroje, daje odprężenie. Autorka wspominała swoją 45-letnią pracę związaną z prowadzeniem lekcji muzyki, chórów i zespołów muzycznych. Pracowała w



Szkole Podstawowej w Pszczewie, w Szkole Podstawowej nr 2 i w Zespole Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu oraz w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu. W latach 1959-64 uczyła gry na akordeonie w Społecznym Ognisku Muzycznym w Pszczewie.

Skomponowała muzykę do trzydziestu wierszy papieża Jana Pawła II, zostały one wzięte pod ochronę w ZAIKS-ie w Warszawie. Żyjąc z muzyką na co dzień od wielu lat komponuje muzykę do wierszy poetów, m.in. Kazimierza Tetmajera, Adama Asnyka, Bolesława Leśmiana, Jerzego Lieberta, Cypriana K. Norwida, Adama Mickiewicza, jako poezję śpiewaną. Komponuje również muzykę do własnych tekstów, których napisała ok. 120. Od trzech lat prowadzi żeński chór Bel Canto, który wykonuje także utwory autorstwa Donaty Marzec-Pawłowskiej z jej akompaniamentem.

Joanna Jorkstas

Piosenka pomoże na wiele

J. W. Goethe napisał - *"Gdzie słyszysz śpiew, tam wstąp, tam dobre serca mają. Żli ludzie, wierzą mi, ci nigdy nie śpiewają"*. I coś w tym jest, bo w Trzcielu słychać często muzykę, śpiew i śmiech. Od ponad roku GOKiS organizuje tzw. "czwartki muzyczne", a są to ciekawe i interesujące imprezy. Stają się one popularne i coraz chętniej w nich uczestniczą trzecielańskie, mieszkanki Sierczynka, a ostatnio również wielbiciele muzyki z Brójec. W lutym, na walentynki zabawił zebrane towarzystwo zespół z Poznania "Dimitris - Zorbas". Zabawa była przednia, bowiem greckie przeboje i wspólnie zatańczona zorba dostarczyły wszystkim dużo wrażeń i niezwykłych emocji. A walentynkowo ustrójona sala widowiskowa domu kultury podkreślała specyfikę wieczoru. **Natomiast marcowy "czwartek muzyczny"** przypadł na Dzień Kobiet. O kobietach i dla kobiet śpiewała kapela "Bajer" z Nowej Soli. Śpiewali wszyscy, ci na scenie i ci na widowni. Nastroj był festynowy i natęczywie nasuwało się skojarzenie ze słowami dwóch starszych panów - *"Piosenka pomoże na wiele... Na to żebyś Ty patrzył wesołej"*. Gminny Ośrodek Kultury i Sportu kolejny już raz zorganizował **festiwal piosenki**. Miał on rangę gminnego, wokalistami były dzieci i młodzież. Na festiwalowej scenie wystąpiło 19. uczestników, którzy przebrnęli przez eliminacje zorganizowane wcześniej przez dom kultury. Konkursowym popisom przysłuchiwało się jury w osobach: Paweł Słoniowski z Zielonej Góry, Piotr Barski z Przytocznej, Krzysztof Zieliński z Zielonej Góry i Marek Kiona ze Strzelec Krajeńskich. Komisja tytułu laureatów w grupie wiekowej I - II przyznała następującym osobom: Weronice Kodrzyckiej, Aleksandrze Bronowickiej, Wiktorii Wojciechowskiej oraz Barbarze Pihan z Brójec. W grupie starszej laureatkami zostały: Aleksandra Fliger z Brójec, Patrycja Greczyło, Laura Wojciechowska i Ewelina Napierała. Jury przyznało również dwa wyróżnienia, a otrzymały je Patrycja Skrycka i Paulina Kwiatkowska. Laureaci będą reprezentowali gminę Trzciel na festiwalach powiatowych, młodsza grupa w Przytocznej, a starsza w Międzyrzeczu. Festiwal prowadził, jak zwykle znakomicie, Grzegorz Szyszka. Przegląd piosenki miał prawdziwie festiwalową oprawę - odpowiednie oświetlenie sceny i zespół muzyczny "Sammy Swoi", który akompaniował wokalistom. Gościem specjalnym festiwalu była Agata Wietrzycka z Trzcianki. Ta wielce utalentowana trzynastolatka, półfinalistka programu "Mam talent", zachwyciła trzecielską publiczność swoim śpiewem. Młodziutka wokalistka jest emocjonalnie związana z Trzcielim, bowiem stąd wywodzi się jej babcia i tu mieszka sporo jej krewnych z rodu Kłosowskich. Poza konkursem wystąpiła również Julia Płonka, świetnie śpiewająca, sympatyczna zdobywczyni II miejsca na Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki w Szczecinie. Wśród licznie zgromadzonej publiczności byli goście szczególnie - rodzice, babcie i dziadkowie, rodzeństwo i kuzynowie, koleżanki i koledzy -

festiwalowych śpiewaków. Byli także - radny powiatowy Mieczysław Kuryś, wiceburmistrz Trzciela- Jacek Ignorek, radni Miasta i Gminy. Laureaci tej przepięknej i na wysokim poziomie imprezy otrzymali statuetki ufundowane przez burmistrz Marię Górna - Bobrowską. Wręczył je Jacek Ignorek - wiceburmistrz Trzciela. Było kolorowo oraz radośnie, bo jak mówi stare porzekadło - *"Kto śpiewa, troski rozwiewa"*. Ale nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie praca i nadzwyczajne pomysły dyrektor Anny Psarskiej oraz pracowników GOKiS. Gratulacje za znakomite efekty.

Jadwiga Szylar




NA NICH STAWIAMY

KONCERT FINAŁOWY

17 kwietnia 2012 godz. 17⁰⁰
MOK Międzyrzecz

Akcja wspiera uzdolnioną młodzież lubuskich szkół.
 W programie m.in.: występy młodzieży i nauczycieli,
 wystawa prac artystycznych, licytacje i inne...

Bilety - cegiełki do nabycia w szkołach oraz na
www.mcw.net.pl







Dzień Kobiet w Goruńsku

Mogą sobie inni wybrzydzać na Dzień Kobiet, ale panie z Goruńska nie zważają na negatywne opinie o tym święcie i lubią spotkać się w tym dniu. Skrzyknęły się: sołtys Mariola Kukła, osoba młoda, energiczna, przewodnicząca wieloletnia Koła



Gospodyń Wiejskich - Maria Cap i inne panie, i zorganizowały spotkanie (ale rym!). Fundusze na tę uroczystość to drobna składka pań, dorzuciło trochę KGW, Rada Sołecka i sponsorzy: pp. Krystyna i Marian Janzowie oraz Jarosław Soroka. Panie zawsze same przygotowują poczęstunek i nawet nie będę dodawać, że jak zwykle wyśmienity, a te ciasta! Sala przystrojona, pięknie nakryte



stoły („Jak w Marriocie” - westchnęła jedna pani).

W sali wiejskiej zgromadziło się ponad 90 osób. Na tę imprezę przyszły nie tylko mieszkanki Goruńska, ale również panie z ościennych miejscowości uczęszczające na zajęcia z aerobiku (w sali w Goruńsku). Były ciepłe serdeczne życzenia od przew. KGW p. Marii Cap, wójta Gminy Leszka Zimnego, tulipan dla każdej pani. By zabawić zgromadzonych gości zaproszony został zespół śpiewaczy „O Sole Mio” i grupa ze Starego Dworku nazywająca siebie „Kabaretem”. Zespół „O Sole Mio” zaśpiewał, a Kabaret ze Starego Dworku i zaśpiewał (teksty satyryczne do znanych piosenek), i zatańczył, i przedstawił w dowcipnych scenkach sytuacje z życia kobiet, czym bardzo rozbawił słuchaczy. Wszyscy świetnie się bawili, śpiewali wspólnie piosenki. Takie spotkania w Goruńsku to już tradycja. I zapewne będzie podtrzymywana.

Kabaret prowadzi p. Genowefa Fietz-Przybyłka. Niedawno przeprowadziła się (jak sama mówi: za mężem) z Trzciela do leśniczówki w Starym Dworku. Ale dalej prowadzi w Trzcielu zespół „Stokrotki”. Prowadzi również w Goruńsku zajęcia z aerobiku. Kabaret wyłonił się w trakcie przygotowywania się wsi na dożynki gminne. P. Genowefa sama pełna werwy, energii i pomysłów zaraziła tym mieszkanki Starego Dworku. Sama pisze teksty, aranżuje je, tworzy układy taneczne. Zespół ma w repertuarze inne okolicznościowe programy. Kabaret ze Starego Dworku wzbogacił działalność kulturalną gminy Bledzew.

(wm)

Co jest atrakcyjne ?

Mieszkania w naszym pięknym kraju, którego żaden kryzys się nie ima i wręcz ocieka wszelkimi deficytowymi dobrami są co prawda tańsze niż przed kilku laty, ale ludzie zbyt nie wzbogacili się, o kredyty jakby coraz trudniej, więc i ten towar wymaga reklamy. I oto znalazłem takową na słupie ogłoszeniowym w centrum miejscowości. Jak widać na

SPRZEDAM

Mieszkanie w bloku ,3 piętro , 3 pokoje ,kuchnia, łazienka,osobno WC ,duży balkon z ładnym widokiem, blisko do szkoły,sklepów, wojska, kościoła i przedszkola w Międzyrzeczu na ulicy Kopernika.

Cena: 160,000 zł

załączonym obrazku cena jest atrakcyjna, ale potencjalny zbywca zachwala je dodatkowo jak może. Gdzieś tam nieco przesadza, przynajmniej z ładnym widokiem z balkonu (mieszkałem niegdyś w tej okolicy i na temat jej wyglądu mam swoje zdanie), gdzie indziej wymienia zalety, które budzą zastanowienie. Oto zalicza do nich położenie w pobliżu szkoły i przedszkola, gdzie za parę lat zapewne będzie brakowało miejsc, bo kolejny wyż demograficzny wszedł w wiek reprodukcyjny, sklepów, kościoła i wojska. To ostatnie świadczy o tym, że nasze postrzeganie pewnych instytucji zmienia się w ostatnich latach. Kiedyś w każdej szanującej się miejscowości uszczęśliwionej garnizonem, ściany zdobiono napisami typu „MON – won”. W ogóle w miarę jak liczebność wojska maleje, staje się ono przedmiotem coraz większej adoracji. Podejrzewam, że kiedy z wojska pozostanie tylko kompania reprezentacyjna i ordynariat polowy, na ścianach pojawią się napisy „kochany MON-ie wróć!”.

Mimo wszystko uważam, że pokój z widokiem na koszarzy nie jest szczególnie atrakcyjny, ale cena jest nie do pogardzenia.

Lech Stanisław Franas

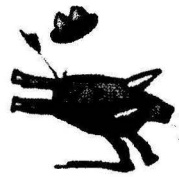
HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

Baran 21.03-19.04 Niedługo możesz wyruszyć w daleką podróż. Nie tylko w wyobraźni. Propozycja wyjazdu z dala od domu jest warta przemyślenia. Na pewno przyniesie poprawę finansową, a samotni przy tej okazji znajdą wymarzoną połówkę. W pracy niepewna sytuacja. Zamiast siedzieć cicho w kącie, zacznij rozglądać się na wszelki wypadek za innym zajęciem. W miłości Wenus ostrzega, by do podróży przez życie nie wpuszczać



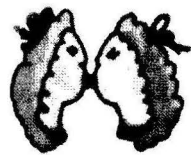
pasażerów na gape.

Byk 20.04-20.05 W pracy spokojne dni. Będziesz miał czas, by zastanowić się nad propozycją otrzymaną od znajomego dotyczącą zmiany zajęcia. To nowe, niekoniecznie musi być tak wspaniałe, jak Ci powiedziano. A i nowy szef nie należy do najmiłszych ludzi... Jeśli trafi Ci się dłuższy wyjazd, z umiarem zawieraj podróżne znajomości. Oczywiście portfel i wszelkie dokumenty miej na oku. Na wszelki wypadek.



W miłości uważaj! Zbliża się wiosenne przesilenie.

Bliźnięta 21.05-21.06 Nie próbuj za wszelką cenę przeforsować swoich pomysłów w pracy. Nie znajdziesz zrozumienia ani u szefa ani u kolegów. Także w gronie najbliższych nie zmuszaj innych, aby wykonywali Twoje polecenia. Ich opór będzie chwilami dość głośny. Finansowe plany jeszcze raz przemyśl, to co udało się znajomemu niekoniecznie musi się udać Tobie. W miłości okaż zrozumienie dla



wiosennych słabości.

Rak 22.06-22.07 Pokusom czasami trudno jest się oprzeć. A jak jeszcze Mars stoi u Twojego boku, to możesz spodziewać się kilku wpadek zarówno w pracy jak i w sferze finansowej. Na wszelki wypadek w tym miesiącu nie baw się w inwestowanie gotówki. Za to kolektura wróży Ci szczęście. Totolotek



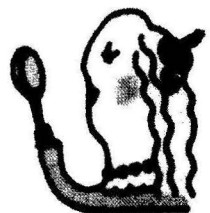
będzie z pewnością lepszy od karcianego stolika. Zdrowie OK. W miłości pamiętaj, że Twój rozsądek śpi w najlepsze. Albo i nie pamiętaj...

Lew 23.07-22.08 W gronie najbliższych znajomych możliwa kosmiczna awantura. Nie uda Ci się stać z boku i niestety będziesz musiał opowiedzieć się po jednej ze stron. Pretensje niestety dotkną Ciebie. W dodatku ktoś będzie bardzo chętnie rozsiewał na Twój temat zmyślane plotki. Mogą one popsuć nawet Twoje układy zawodowe nie wspominając o i tak już napiętych relacjach rodzinnych. A gdy dotrą do ukochanej osoby, jej wiara w Ciebie przejdzie ciężką próbę. Cóż,



jedynie zdrowie okazuje się niezawodne, ale dobre i to.

Panna 23.08-22.09 Nadal Twój nastrój nie sprzyja inwestycjom ani przyspieszaniu kariery zawodowej. Także okazje, które widzisz w sklepach zostaw innym. Ty możesz na nich jedynie stracić. Finansowy dołek jednak szybko uda się zasypać, choćby za pomocą totolotka. Także w grach i konkursach możesz liczyć na powodzenie. Dbaj o zdrowie i nie sięgaj po lekarstwa na wszelki wypadek. W miłości romantycznie i milutko, ale też troszkę nudno.



Waga 23.09-22.10 Wymarzony miesiąc na rozpoczęcie działalności na własny rachunek. Wszystkie Wagi nie będą się skarżyć na brak możliwości zarobku, a te świeżo zwolnione szybko znajdą nową posadę. Dodatkowe zajęcia potraktuj poważnie, mogą się stać podstawą utrzymania w przyszłości. Tym, których nie interesują pieniądze Merkury wróży wiele emocji w sprawach serca. Niestety, możliwa zarówno burzliwa sprzeczka, jak i baaardzo gorące



przeprosiny. No i kondycja coraz lepsza.

Skorpion 23.10-21.11 Jeśli czekają Cię jakiekolwiek testy to nie przekładaj terminu. W tym miesiącu poradzisz sobie z każdym zadaniem. Nawet, gdyby zabrakło czasu na naukę. Kariera zawodowa przyspieszy, bo wreszcie szef Cię doceni, co lepsze, nie będzie to wymagało większego wysiłku. Ot przypadkiem Twój pomysł okaże się najlepszy. A poza tym nie



forsuj się i dbaj o kondycję. W miłości także czas egzaminów i najwyższe oceny.

Strzelec 22.11-21.12 W pracy coraz lepsza atmosfera, a Twoja kariera wyraźnie przyspieszy. Rewolucyjne pomysły szefa przez kilka najbliższych dni doprowadzą Cię na skraj szewskiej pasji, ale wszystko skończy się dla Ciebie jak najlepiej. Nie zapominaj, gdy przełożony jest w pobliżu o głośnym podkreśleniu swoich zasług. Autoreklama czasem czyni cuda. Twoje finanse nieco wzrosną, a zdrowie ulegnie poprawie. W



miłości natomiast warto by porozpieszczać naszą drugą połówkę.

Koziorożec 22.12-19.01 Przez kilka dni nie będziesz narzekać na nudę. Niespodziewane wydarzenia mogą przynieść zmianę w pracy, niekoniecznie na tę lepszą, partnera (zachowaj tu szczególną ostrożność) i stanu konta (pilnuj portfela jak oka w głowie). Do tego wiosenna huśtawka nastrojów doprowadzi do ostateczności otaczających Cię ludzi. Pod koniec miesiąca grono znajomych może się skurczyć... Tylko zdrowie nie dokuczy. Słońce zacznie Cię ogrzewać tak samo jak ciepłe ramiona partnera.



Wodnik 20.01-18.02 Stan finansów jest znacznie poniżej Twoich możliwości- przekonuje Jowisz. Przyjrzyj się lepiej działaniom innych, zamożniejszych od Ciebie. A nuż uda Ci się wykorzystać cudzy pomysł na pomnożenie Twoich pieniędzy? Także w pracy skutecznie poprawisz swoją pozycję naśladowując lepszego kolegę i to nic, że będą nazywali Cię wazeliniarzem. Liczy się efekt. Jedynie w sprawach serca wykorzystuj tylko własne pomysły i kieruj się intuicją...



Ryby 19.02-20.03 Saturn zapowiada, że zaspokoisz z nadatkiem wszelkie potrzeby finansowe. Także te najbardziej prozaiczne związane z jedzeniem i piciem. Jednak wszystko z umiarem ponieważ niewłaściwa dieta potrafi pozostawić po sobie przykre i długotrwałe skutki trudne do utracenia. Dobry czas na inwestycję gotówki. Szczególnie jeśli inwestycje wiążą się z przeprowadzką lub zakupem mieszkania. W miłości szalejąca wiosna osiągnie 100% apogeum.



WARTA

na wyciągnięcie ręki



ul. Świerczewskiego 11
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 717 11 20


Szyk Zakład Krawiecki
Poleca:

* garnitury
* marynarki

* spodnie

* koszule

* krawaty

Tel. (95) 741-11-84

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

OPONY

- ekspresowa wymiana
- sprzedaż

Auto-Service-Guśniowski
Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 73

tel. 501 507 152

PUNKT USŁUGOWY

DORABIANIE KLUCZY SAMOCHODOWYCH
Z IMMOBILIZEREM (KODOWANE)
PRAWIE WSZYSTKIE MODELE I ROCZNIKI

WYRÓB PIECZĄTEK KSERO
DORABIANIE KLUCZY PATENTOWYCH
GRAWERTON DRUKI PODATKOWE

**MONTAŻ I USTAWIANIE
ANTEN SATELITARNYCH**

Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 35

Tel. 95-742-25-31

(w bramie za sklepem Neoneł)

ZAPRASZAMY: PN-PT. 10.00-17.00

SOBOTA 10.00-13.00

kom. 608-523-788

KACZMAREK

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

66-300 MIĘDZYZRZECZ ul. ANTKA 11

- budowa domów jednorodzinnych pod klucz
- budownictwo wielorodzinne
- budownictwo obiektów użyteczności publicznej

- budownictwo przemysłowe
- roboty remontowe i wykończeniowe
- tynki maszynowe
- posadzki maszynowe
- usługi sprzętowe

605 306 654

605 208 579

STUDIO VIDEO

WESELA I INNE UROCZYSTOŚCI

Wiesław Korejwo



tel./fax 95 742 02 50 • kom. 600 986 921
e-mail: ubezpieczenia.korejwo@gmail.com

Usługi Brukarskie

TOMBRUK

Wykonujemy nawierzchnie z kostki brukowej • na drogach • parkingach • placach • chodnikach • prywatnych posesjach • Zakładanie terenów zielonych • ogrodzenia

Tomasz
Orkiszewski

Kursko 22
66-300 Międzyrzecz
NIP 596-164-62-72
Tel. 889 399 628
tombuk.orkiszewski@poczta.onet.pl

MARCOLOR

KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD,
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych,
Odyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

TEL. 95 741 24 00

CENTRUM MEBLOWE

ormebmeble.pl

MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



Meble do każdego wnętrza i na każdą kieszeń
Profesjonalna i miła obsługa

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

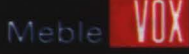
pn-pt 9:00-17:00, Sobota 9:30-13:00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



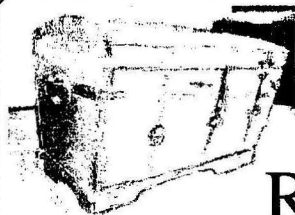
getinbank



SZYNAKAMEBLE

BLACK RED WHITE





ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA NIEMIECKIEGO

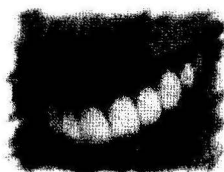
Joanna Hładka-Eeftink

ul. Świerczewskiego 9/3 (nad księgarnią Bestseller)
tel. 095 742 00 40, kom. 602 685 486
czynne: pon. - pt. 9.00-16.00



Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE
PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19
(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Ferie w Trzebiszewie

Czas zimowych ferii, to odpoczynek, zabawa oraz ciekawe spędzanie wolnego od nauki czasu. Takim relaksowi sprzyjały propozycje Społecznej Szkoły Podstawowej w Trzebiszewie. W dniach 13.02. – 24.02. odbywały się tam zajęcia feryjne pod hasłem: „W krainie marzeń i fantazji”. Mogli wziąć w nich udział zarówno uczniowie społecznej szkoły jak i wszystkie chętne dzieci z Trzebiszewa. Przez kolejne dni ferii uczniowie bardzo licznie uczestniczyli w warsztatach, zabawach i konkursach. Dla dzieci, które nie miały planów na ferie, nauczyciele przygotowali mnóstwo atrakcji. Każdy mógł

znaleźć coś ciekawego dla siebie. W ofercie znalazły się zajęcia artystyczne, komputerowe, matematyczne, sportowe oraz gry i zabawy ruchowe z elementami gimnastyki korekcyjnej.

Podczas ferii realizowane były również zajęcia w oparciu o film „Opowieści z Narnii”. Ich celem było zwrócenie uwagi dzieci na podstawowe wartości tj. przyjaźń, zaufanie, przebaczenie oraz poświęcenie, poprzez różnego rodzaju aktywności organizowane w oparciu o film. Główną atrakcją całych ferii były trzy wyjazdy: do Gorzowa Wlkp. na projekcję filmu pt.: „Alvin i wiewiórki” w kinie Helios i do teatru im. Juliusza Osterwy na musical pt. „Złota kaczka” oraz na basen do Międzyrzecza.

Jednak wszystko co dobre, szybko się kończy - a w szczególności ferie - czas odpoczynku od obowiązków szkolnych. Jednak najważniejsze są miłe wspomnienia, a tych z pewnością nie zabraknie uczestnikom zajęć feryjnych w Trzebiszewie.

tekst: Justyna Brzezińska i Elżbieta Jeziorska
foto: Joanna Andalukiewicz



Czas na bal...

7 lutego w Społecznej Szkole Podstawowej w Trzebiszewie odbył się bal karnawałowy, na który uczestnicy koniecznie musieli przybyć w przebraniu.

Jedna z sal zamieniała się na ten wieczór w salę balową

Były korowody, kółeczka i tańce w parach.

W świetlicy rodzice przygotowali słodki poczęstunek dla dzieci - przepyszne ciasta i cukierki specjalnie dla balowiczów. Pod koniec balu został ogłoszony konkurs na najciekawszy



przystrojoną balonami, piękną tkaniną i serpentynami. W szkole zaroilo się od księżniczek, wrózek, rycerzy z przeszłości i z przyszłości, różnych stworów i dziwadeł. Stroje były barwne, bardzo estetycznie wykonane, oddawały nawet najdrobniejsze szczegóły wybranej postaci. Niektórzy byli nie do poznania, inni budzili podziw, a niekiedy nawet przerażenie. Humor wszystkim dopisywał.

Zabawę prowadziła pani wodzirej, która od samego początku rozgrzewała dzieci do wspólnej zabawy, gier i tańców.



strój. Jury takim uznało kostium **Michała Zaparta** przebranego za dziewczynę i **Michała Waloszczyka** przebranego za Draculę. Stroje te nagrodzone zostały gromkimi brawami. Tegoroczny bal karnawałowy należał do udanych. Wszyscy wychodząc byli zadowoleni i życzyli sobie takiego samego szaleństwa w przyszłym roku.

tekst - Gabriela Dysierowicz
foto - Joanna Andalukiewicz

I MECZ MATEMATYCZNY

*„Matematyka jest delikatnym kwiatem,
który rośnie nie na każdej glebie
i zakwita nie wiadomo kiedy i jak”*

Jean Fabre

15 marca, z inicjatywy nauczycieli matematyki **Anny Powązka- Słońskiej** i **Katarzyny Kolasińskiej**, w murach Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w



Przytocznej odbył się I Mecz Matematyczny „DOROŚLI-DZIECIAKI”. Inspiracją potyczek z „królową nauk” były Dolnośląskie Mecze Matematyczne organizowane corocznie przez FMW Instytut Matematyczny Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu. W dwugodzinnej zabawie-meczu udział wzięły dwie dziesięcioosobowe drużyny. Drużyna DOROSŁYCH wystąpiła w składzie: kapitan – **Mirosława Furmanek** (dyrektor szkoły), **Edyta Drogosz** (dyrektor BS w Przytocznej), **Anna Górzna** (dyrektor ZSE w Międzyrzeczu), **Brygida Konieczna** (dyrektor SP



w Przytocznej), **Remigiusz Lorenz** (wicestarosta), **Joanna Matuszewska** (skarbnik UG w Przytocznej), **Beata Podkowińska** (wicedyrektor SP w Przytocznej), **Mirosław Romanowski** (pedagog G w Przytocznej), **Sylvia Szlachetko** (inspektor UG w Przytocznej) i **Artur Zaborski** (rodzic, dyrektor ENEA w Międzychodzie). Przeciwnicy - dziesiątka dzieciaków to uczniowie gimnazjum : kapitan – **Aleksandra Kaszyńska**, **Adrian Lamcha**, **Izabela Kościelska**, **Lenart Napierała**, **Ewa Golec**, **Paulina Bartkowiak**, **Klaudia Majchrzak**, **Dawid Mielnik**, **Kacper Jarosz** i **Bartosz Śródecki**. Mecz, który przebiegał pod bacznym okiem sędziów – byłych nauczycieli matematyki **Jerzego Barskiego** i **Ferdynanda Sańko**, rozpoczął się w szkolnej świetlicy punktualnie o godz. 10⁰⁰. Rozpoczęła drużyna DOROSŁYCH, która po niespełna pięciu minutach gry zdobyła pierwsze punkty i objęła prowadzenie. Mecz zakończył się wynikiem 21:56 dla DZIECIAKÓW. Nieważny jednak był jego wynik. Ważne było pokazanie dzieciom – młodemu pokoleniu, że dorośli nie wstydzą się swoich słabości, potrafią się doskonale bawić, mają poczucie humoru i wolę walki. **DZIEKUJEMY**.

Organizatorzy

Dla każdego coś ciekawego...

W tym roku szkolnym w szkole w Brójcach powstały z mojej inicjatywy dodatkowe zajęcia przeznaczone dla klas I. Jest to kółko plastyczne, na którym dzieci rozwijają swoje talenty i wyrażają własną kreatywność. Łącznie w kółku plastycznym uczestniczy 25 dzieci. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu zgodnie z moim autorskim programem. Dzieci wykonują różnego rodzaju prace plastyczne: krokusy wyklejane bibułką, przebiśniegi z płatków kosmetycznych, prace malowane farbami, wyklejane plasteliną. Ostatnio robiliśmy „Ekologiczną marzannę” wykonaną z szarego papieru, rolki po papierze toaletowym, bibuły, puszek... Dzięki temu dzieci rozwijają swoją wyobraźnię, poszerzają wiedzę i umiejętności. Praca z dziećmi przynosi satysfakcję. Dzięki tym zajęciom mogą poznać lepiej swoich wychowanków.



W naszej szkole powstało kółko taneczne „Cheerleaderki z Brójec”. Wspaniałe dziewczyny z klasy VI z moją pomocą założyły grupę pod właśnie taką nazwą. Odpowiednia muzyka i stroje to połowa sukcesu. Liczy się jeszcze zaangażowanie i temperament, którego dziewczynom nie brakuje.



Swoimi występami umilają uroczystości szkolne, a także różne imprezy sportowe. Same dobierają muzykę i tworzą układy taneczne. Praca z nimi to sama przyjemność. Kółko istnieje od września tego roku szkolnego i jest w historii szkoły pierwszym takim przedsięwzięciem. Zawsze chciałam tańczyć jako cheerleaderka, a te dziewczyny sprawiły, że moje marzenie w części się spełniło.

Wioletta Grabas

Z zapaśniczej maty

W pierwszym kwartale b.r. odbyło się kilka znaczących zapaśniczych imprez, w których uczestniczyli zawodnicy trzebielskich "Orląt". Uczestniczyli z niemałym sukcesem, bowiem często stawali na podium dla najlepszych. **Monika Michalik**, wielce utytułowana zapaśniczka klubu "Orlęta Trzciel" nie zawiodła swoich kibiców i na silnie obstawionym międzynarodowym turnieju "Klippan Lady Open" w Szwecji zajęła świetne II miejsce. Natomiast w Sofii, w Turnieju im. Doncho Kolewa i Nikoli Petrova wywalczyła III miejsce. To w roku olimpijskim jest interesującym symptomem, ale Monika Michalik musi włożyć jeszcze sporo wysiłku, aby zdobyć kwalifikacje na igrzyska w Londynie. Tymczasem na mistrzostwach Europy w Belgradzie, w pięknym stylu zdobyła brązowy medal. Pokonała ją tylko Rosjanka Natalia Smirnowa. Zawodniczka "Orląt" wygrała walki na macie z Bułgarką Eliną Wazową, Serbką Aną Tubą i Greczynką Agorą Papavasileiou. Jest to 9 medal zdobyty przez Monikę Michalik na mistrzostwach Europy. Przed czołową polską zawodniczką są międzynarodowe turnieje, w których zdobycie I lub II miejsca daje kwalifikacje olimpijskie. Odbędą się one w Bułgarii, w Chinach i w Finlandii. W końcu lutego zapaśnicy z gminy Trzciel wyjechali do Norwegii na turniej "Oslo Open".



Monika Michalik



Spisali się tam doskonale. Trzeba zaznaczyć, że w tych zawodach brali udział świetni zapaśnicy z Norwegii, Danii, Szwecji, Ukrainy i z Niemiec. Polskę reprezentowali trzebielsianie. W swoich kategoriach wagowych pierwsze miejsca zdobyli - **Piotr Kaliński z Łagowca i Mateusz**

Ułasewicz, który tym samym obronił ubiegłoroczny tytuł zwycięzcy turnieju "Oslo Open". **Maja Lemańczyk** wywalczyła II miejsce. Nieźle walczyli również Bartosz i Oskar Rajterowie oraz Krzysztof Kaliński.

Ten ostatni miał potwornego pecha, niewiele brakowało mu do zwycięstwa w turnieju, ale niegroźna lecz bolesna kontuzja pozbawiła Krzysztofa Kalińskiego medalowej szansy. Trzebielscy zapaśnicy już drugi raz odwiedzili Oslo i tamtejszy klub zapaśniczy, w którym trenuje **Piotr Troczyński**, były szkoleniowiec trzebielskich "Orląt". Za każdym razem opiekował się nadzwyczajnie swoimi krajanami i zapewnił trzebielskim zawodnikom dobre warunki bytowania w norweskiej stolicy. Organizatorzy turnieju, Piotr Troczyński, zaprzyjaźnieni norwescy działacze sportowi i trenerzy oraz **Mieczysław Kuryś** - trener "Orląt" przygotowali trzebielskim zapaśnikom wiele turystycznych atrakcji i wycieczek po muzeach oraz zabytkach Oslo. Norwescy zapaśnicy odwiedzili Trzciel, brali udział w Międzynarodowych Mistrzostwach w Zapasach Województwa Lubuskiego. Między klubami nawiązała się współpraca, jest to również ciąg dalszy związku braci Troczyńskich z trzebielskimi "Orlątami". Bo i Marek Troczyński ma kontakt z trzebielskimi zapaśnikami, jako sędzia międzynarodowy sędziował walki i w Brójcach, i w Oslo. **W marcu w Janowie Lubelskim odbywał się Puchar Polski Kadetów... Uczestniczył w nim Mateusz Ułasewicz**, uczeń II klasy gimnazjum i od niedawna kadet, który w bardzo wysokiej rangi imprezie zajął III miejsce. Był to udany debiut tego zawodnika w kadetach. Sukcesem Mateusza Ułasewicza była jego zwycięska walka z mocno faworyzowanym, typowanym do medalu zawodnikiem "Cartusii" Kartuzi - Oskarem Mejerem. Ten starszy o dwa lata, znany już zapaśniczy kadet nie podołał na macie wielkiej nadziei "Orląt" - Mateuszowi Ułasewiczowi. A trzebielski zapaśnik dzięki talentowi i wyjątkowemu zdyscyplinowaniu oraz niezwyklej pracowitości odnosi coraz większe sukcesy krajowe i międzynarodowe. Zdobywa uznanie u trenerów kadry narodowej, wytrwale zdobywa medale i rywalizuje ze sportowymi rywalami o powołanie do polskiej ekipy na Mistrzostwa Europy Kadetów w Katowicach. Oby to Mateuszowi Ułasewiczowi się udało. Życzę również Monice Michalik zdobycia kwalifikacji olimpijskich.



Mateusz Ułasewicz

Jadwiga Szylar

Zaproszenie na rajd

Skwierzyna ma szczęście do cyklistów i rajdowców, którzy rozślawiają miasto. Rajdy samochodowe służą promowaniu naszego regionu i są dobrą zabawą dla rodzin i przyjaciół.

Międzynarodowy Rajd Samochodowy Turystyczno-Nawigacyjny „Szlakiem Bobrów” organizowany jest od 2000 roku. Pomysłodawcą był **Ryszard Perdon** z Międzyrzecza, który od początku jest jego Komandorem. Rajd towarzyszy Dniom Skwierzyny i zawsze odbywa się pod zobowiązującym hasłem, np. *Te wspinałoby lata 70.; Raz na ludowo; Raz na bajkowo; Rajd przedszkolaków*. Pomysłów jest dużo i wszystkie ciekawe. Do czego zobowiązuje hasło? Do oryginalnego stroju, pomysłowego udekorowania pojazdu, dobrego humoru i uczestnictwa we wspólnej zabawie. Wszystkie innowacje są punktowane i brane pod uwagę przy wyłanianiu zwycięskiej załogi.

Celem każdego rajdu jest propagowanie:

- walorów turystyczno-krajozrazowych Ziemi Lubuskiej,
- ochrony środowiska naturalnego,
- czynnego spędzania z rodziną czasu wolnego,
- integracji międzyludzkiej.

Na uczestników rajdu czeka na trasie wiele niespodzianek i różne konkurencje, które mają bawić, uczyć i zaskakiwać. W minionych latach był to np. wjazd tyłem do garażu, strzelanie z procy, kopanie pola, czy złożenie zegarka. Zawsze na wesoło, bo celem najważniejszym całej imprezy – jest dobrze się bawić! Trasa, aż do chwili startu, jest wielką niewiadomą, a kolejność startu zależy od czasu zgłoszenia załogi.

Od 2000 roku organizatorem rajdów jest Skwierzynska Sekcja Cyklistów, Urząd Miasta, Nadleśnictwo Skwierzyna, Skwierzynski Cech Rzemieślników i

Przedsiębiorców, a także wszyscy pozytywnie zakręceny, którym chce się chcieć zrobić coś dla innych. Dzięki przychylności i życzliwości sponsorów zawsze są ciekawe nagrody. Rajd ma już 11 lat, przybiera załóg i sympatyków tej ciekawej i pouczającej imprezy, bo nie tylko trzeba dobrze jechać, ale trzeba też znać przepisy ruchu drogowego, przygotować się na niespodzianki i umieć się bawić!

Rajdowcy szykują swoje stalowe maszyny na kolejny już start

XII Międzynarodowy Rajd Turystyczno-Nawigacyjny pod hasłem „NA SPORTOWO” odbędzie się 16 czerwca 2012 roku

**Zapisy – od 30.04. do 1.06. w skwierzynskiej Księgarni, ul. Rynek 2
Inf. telef. 602 471 722, Księgarnia – 95 717 22 00**

Patronat medialny: POWIATOWA

Izabela Stopyra

Z BOROWYM NIE TYLKO O PIŁCE...

Rozmowa z Dariuszem Borowym, trenerem piłkarzy „Orla”



- Powiedz coś o sobie, gdyż nie każdy czytelnik to kibic piłkarzy „Orla”.

- W połowie września kończę 39 lat. Urodziłem się i mieszkam na co dzień w Gorzowie Wlkp. Jestem żonaty. Żona **Bożena** nie jest sportowcem, ale ma za sobą karierę w znanym nie tylko w naszym regionie zespole tanecznym „Buziaki”. Wprawdzie nasz oficjalny związek ma historię siedemnastoletnią, to nasza znajomość trwa o wiele dłużej, gdyż wychowywaliśmy się na tym samym podwórku. Syn **Mateusz** lat 14. Niestety, to tej pory nie poszedł w ślady zarówno dziadka, przed laty zawodnika „Unii” gorzowskiej i ojca, i nie garnie się do uprawiania sportu. Szkoły - zarówno podstawową, technikum mechaniczne i studia na AWF ukończyłem na miejscu w Gorzowie.

- Można się domyśleć, że miłość do piłki przekazana została ci w genach...

- Można tak powiedzieć, że bakcyła do sportu zaszczerpił mi tato, ale nie jest to jedyna prawda, gdyż bez domowego wzoru i tak bym trafił do sportu, bo już jako kilkuletnie dziecko miałem wizję zostania piłkarzem. Na pewno ta wiadomość wzbudzi uśmiech na wielu twarzach, ale tak naprawdę było. Pewnego razu w przedszkolu zostałem wytypowany z dwoma kolegami do rozmowy z dziennikarką, którą interesowało „kim w przyszłości zamierzamy zostać”. Było to wówczas czasy Deyny, Laty, Lubańskiego, nazwiska dla mnie już dużo znaczące oraz wzór do naśladowania, ponadto z uwagi na tatę, dodatkowo bliskość boiska, więc droga do kariery sportowej była zarazem jedyna i prosta.

- Mimo tych wyjaśnień, może dość naiwnie, ale zapytam dlaczego piłka nożna?

- Przygodę z piłką nożną, jak już nadmieniałem, rozpocząłem dość wcześnie i nie mam tu na myśli tej podwórkowej, ale tej w barwach „Stilonu” gorzowskiego, z którym związany byłem przez lata, ale prawdą też jest to, że futbol nie był jedyną dyscypliną, jaką uprawiałem. Niewiele brakowało, a mówię to bardzo poważnie, abym został... siatkarzem. Nawet jako 14 - letni siatkarz byłem na Spartakiadzie Młodzieży we Wrocławiu, gdzie wraz z kolegami zajęliśmy trzecie miejsce. Tam też miałem przyjemność być na spotkaniu z ministrem sportu Aleksandrem Kwaśniewskim, późniejszym Prezydentem Polski. I może zostałbym przy siatkówce, ale tuż po powrocie z brązowym medalem do domu, mama wręczyła mi powołanie na ZPZN na zgrupowanie reprezentacji Polski do lat piętnastu. Tak więc wybór co do dyscypliny, jakiej powinienem się poświęcić, nastąpił wręcz automatycznie.

- Prawie każdy sportowiec, trener, ma swój wzór, czy też w swojej karierze spotkał kogoś kto skierował go na odpowiednie tory lub czas, który mile wspomina...

- Wspominałem już o swoim ojcu, dzięki któremu bardzo szybko poznałem zapach piłkarskiej murawy, a były czasy, kiedy na jego treningi wraz z mamą wędrowałem w dzieciennym wózku. To był jakby załazek mojej przygody ze sportem. Prawdą też jest, że spotkałem w życiu osoby, dzięki którym jestem tym kim jestem. Mój pierwszy trener, **Artur Byczkowski**, był właśnie tą osobą, która w odpowiednim czasie potrafiła pokierować mną nie tylko piłkarsko. Mogę nawet tak go określić, że był dla mnie jakby drugim ojcem, co dziś zdarza się bardzo rzadko. Potrafił jako mój opiekun podróżować ze mną pociągami na zgrupowania kadry narodowej, aby tylko o moje wyjazdy z domu nie martwiła się mama. Musiałbym też wymienić całą listę kolegów, z którymi grałem w „Stilonie”. Tworzyliśmy wówczas bardzo fajną paczkę nie tylko na boisku. Wymienię z niej tylko **Zenona Burzawę**, najbardziej znanego z naszego grona, który w swojej karierze trafił nawet na fotel „króla strzelców” pierwszej ligi. Miło jest wspominać tamte czasy. Z sympatią wspominam też spotkanie i współpracę z byłym trenerem reprezentacji Polski **Wojciechem Łazarkiem**, kiedy on trafił do „Ilanki” Rzepin, gdzie

zakończyłem swoją przygodę z piłką jako zawodnik, no może raczej jako grający asystent trenera.

- Ale tak naprawdę twoja samodzielna praca to trenowanie „Orla”.

- Tak, po pobycie w Rzepinie, ukończyłem w Warszawie w 2009 r. dodatkowy kurs na trenera UEFA „A” i rozpocząłem samodzielną pracę z międzyrzeckimi piłkarzami. Wprawdzie w międzyczasie miałem roczną przygodę z pierwszoligową „Wartą” Poznań, ale później nastąpił powrót do „Orla”. Mój debiutancki sezon z „Orłem” mile zaskoczył wszystkich sympatyków futbolu, nie tylko w Międzyrzeczu. O fakcie wygrania wszystkich spotkań w rundzie rozpisują się nawet prasa centralna. Szkoda tylko, że z różnych względów nie udaje się zatrzymać w klubie wartościowych zawodników. Ja wiele przyczyn i powodów znam. Staram się o nich nie mówić, a raczej dostosować, ale proszę postawić się na moim miejscu. Środowisko tj. kibice, działacze, pragną ładnej widowiskowej gry i pozytywnych wyników, ale trudno jest zadowolić wszystkich, kiedy co pół roku buduje się nowy zespół. Proszę mnie dobrze zrozumieć, tak się po prostu nie da. Ja się wcale tu nie usprawiedliwiam.

- Jeżeli nie jest to tajemnicą, może zdradzisz, jakie są relacje na linii dom rodzinny, a trenerka?

- Jak już wspominałem, żona wprawdzie nie uprawiała sportu, ale też miała swoją pasję, a to że poznaliśmy się dość wcześnie, wiedziała, czym się zajmuję. Nie ma większych problemów z moją krótszą, czy dłuższą nieobecnością w domu. Powiem nawet, że wielokrotnie potrafi poprawić mój nastrój, gdy wracam z meczów niezadowolony, przygotowując coś co lubię i bardzo mi smakuje. Choć muszę się przyznać, że z uwagi chyba na mój charakter, niekorzystne rezultaty osiągnięte na boisku, a wcale nie muszą być to porażki, mają duży wpływ na mój humor i tzw. chandra szybko mi nie mija. A wracając do kulinariów to pragnę zaznaczyć, że sam lubię być PANEM w kuchni. Z uwagi na pracę żony i moją, to właśnie ja w większości przygotowuję posiłki w domu. I powiem szczerze, że całkiem nieźle mi to wychodzi. Prywatnie jestem smakoszem kuchni śródziemnomorskiej i makaronów pod różną postacią.

- Hobby i marzenia Dariusza Borowego...

- Oprócz sportu to muzyka, bez której nie wyobrażam sobie życia codziennego. Jeżeli muzyka to rock, szczególnie w wykonaniu „Metaliki”. Uwielbiam też wraz z całą rodziną jeździć na nartach.

A marzenia? Tu chyba nie będę zbyt oryginalny - aby zdrowie w rodzinie dopisywało, a syn znalazł swoją pasję, bo życie bez pasji traci na wartości. Ponadto w czasie wolnym pragnąłbym zwiedzić inne wyspy greckie, gdyż byłem na Rodos, a ta po prostu mnie zafascynowała.

- Czym chciałbyś zakończyć naszą rozmowę?

- Pragnę, aby wszyscy wzięli sobie do serca, że klub to nie jest tylko nazwa, emblemat, szaliki itp. Klub to są ludzie. Tworzą go ludzie, tacy chociażby jak w przypadku „Orla” **Henryk Stawasz** czy **Grzegorz Śliwiński**, z którymi współpracuję na co dzień oraz wielce oddany klubowi **Ludwik Ostrowski**. Przy współpracy z nimi buduje się pozytywna atmosfera, zapomina się o wielu problemach i bolączkach, jakie dziś dotyczą takie kluby jak „Orzeł”.

- A co powiesz o zawodnikach i kibicach?

- Jestem dziś, a mówię to szczerze, zaskoczony postawą naszej młodzieży. Postępy, jakie poczynili niektórzy zawodnicy może nie od razu, ale upoważniają ich nawet do zaistnienia na dłużej w kadrze III-ligowego zespołu. Chcę też rozwiać poglądy tych, którzy twierdzą, że stać klub na granie tylko swoimi wychowankami. W przypadku Międzyrzecza - i nie tylko - zbyt mała ilość młodzieży garnie się dzisiaj do uprawiania sportu. A kibicom, którzy są z nami na dobre i złe, pragnę podziękować właśnie za to, co robią dla nas na każdym meczu i zapewnić, że wspólnie z działaczami i zawodnikami uczynimy wszystko, by nie zawieść pokładanych w nas nadziei. Proszę tylko o odrobinę cierpliwości i pozytywne wsparcie, które jest nam niezwykle potrzebne.

Jerzy Rudnicki



PIŁKARSKIE „ORŁY”

Piłkarze rozpoczęli walkę o punkty...

Powoli dobiega końca sezon gier halowych, więc na boiskach trawiastych pojawili się piłkarze. Jako pierwsi w naszym regionie na zieloną murawę wybiegli przedstawiciele Klasy Okręgowej. Grający na tym szczeblu rozgrywek **MKS „Orzeł” II** sprawił miłą niespodziankę przywożąc z Wojcieszyc jeden punkt remisując z tamtejszym SHR 1:1. Autorem pierwszej bramki zdobytej w 2012 roku dla barw naszego klubu był osiemnastoletni **Tomasz Rejba**. Tydzień później do walki o ligowe punkty przystąpili również reprezentanci III ligi. Drużyna prowadzona przez **Dariusza Borowego** przywozła niezwykle cenne 3 pkt. ze Świdnicy, gdzie pokonała tamtejszą „Polonię - Spartę” 2:1. Zdobywcą dwóch zwycięskich bramek, które zrównały zdobycz

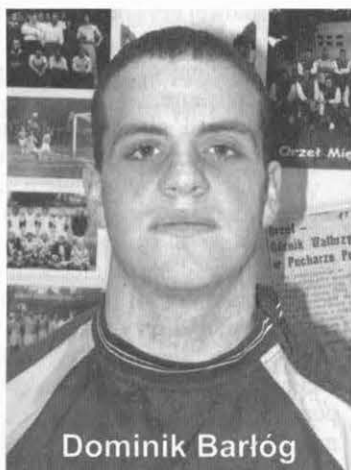
punktową „Orla” z rywalem był **Paweł Cygan**. Kolejne mecze oba seniorskie zespoły rozegrały w weekend 24-25 marca br. już na swoim boisku, niestety z uwagi na termin druku miesięcznika nie możemy podać wyników. Zainteresowanych zapraszamy na klubową stronę internetową:

www.mksorzelmiedzyrzecz.pl, gdzie zamieszczane są najciekawsze wiadomości o klubie.

Dzisiaj prezentujemy sylwetki zawodników, którzy pod okiem D. Borowego przygotowywali się do rundy rewanżowej sezonu 2011/2012. Brakuje jedynie zdjęcia **Marka Kuźmińczuka**, przechodzącego rehabilitację po kontuzji kolana.



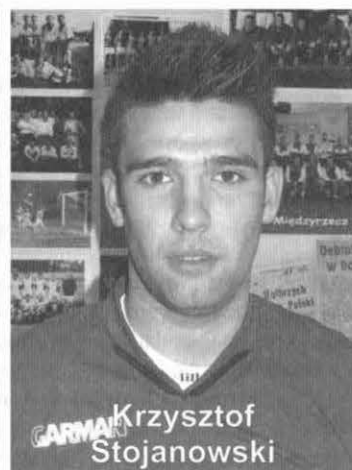
Robert Kukuska



Dominik Barłóg



Tomasz Ruminkiewicz

Krzysztof
Stojanowski

Henryk Kurdykowski



Miłosz Rutkowski



Tomasz Rejba



Wojciech Rejba



Tomasz Sobczak



Damian Szalas



Mateusz Waltrowski



Bartłomiej Palubiak



Rafał Kopec



Damian Ciecinski



Damian Budnik



Paweł Cygan



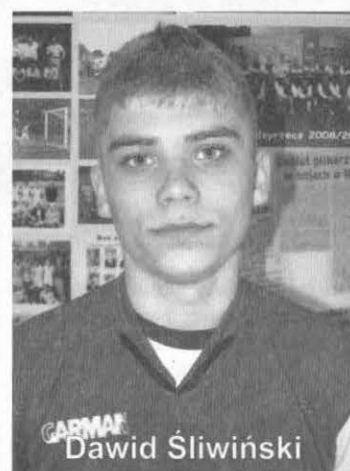
Maciej Sędziak



Dawid Dziegielewski



Daniel Klaus



Dawid Śliwiński

Terminarz rozgrywek III Ligi Dolnośląsko – Lubuskiej: - mecze rozgrywane w Międzyrzecz

07 kwietnia br. / godz. 16.00 > MKS „Orzeł” – KS „Orzeł” Ząbkowice l.

21 kwietnia br. / godz. 16.00 > MKS „Orzeł” – KS „Bielawianka” Bielawa

05 maja br. / godz. 16.00 > MKS „Orzeł” – KS „Lechia” Zielona Góra

12 maja br. / godz. 16.00 > MKS „Orzeł” – KS „Polonia” Trzebnica

26 maja br. / godz. 17.00 > MKS „Orzeł” – KS „Pogoń” Świebodzin

Terminarz rozgrywek Klasy Okręgowej: - mecze rozgrywane w Międzyrzecz

22 kwietnia br. / godz. 12.00 > MKS „Orzeł” II – MKS „Toroma” Torzym

29 kwietnia br. / godz. 12.00 > MKS „Orzeł” II – „Warta” Słońsk

06 maja br. / godz. 12.00 > MKS „Orzeł” II – „Zjednoczeni” Przytoczna

20 maja br. / godz. 12.00 > MKS „Orzeł” II – „Pogoń” Krzeszyce

02 czerwca br. / godz. 18.00 > MKS „Orzeł” II – „Zorza” Kowalów

Zapraszamy
(jur)

Między jajkiem i mazurkiem

Jak tradycja każe, do wielkanocnego śniadania zasiadamy po powrocie z rezurekcji. Tradycyjnie rozpoczynamy od święconego i składania życzeń wszelkiej pomyślności i zdrowia. Na wielkanocnym stole króluje jajko uważane za symbol początku i źródło życia. Obyczaj każe, by polskie stoły uginaty się od mazurków, szynki, pasztetów, kielbas, obowiązkowo w towarzystwie ostrego, aromatycznego chrzanu.

Jaja po norwesku

Weź: 4-5 jajek, 2-3 płatki wędzonego łososia, 1 łyżeczkę majonezu na każde ugotowane jajko, 2 łyżki czarnego kawioru, 2-3 gałązki zielonej pietruszki, tabasco, cytrynę, sól, pieprz i ocet.

Jajka zalej zimną wodą z dodatkiem łyżki octu lub soli, gotuj przez 10 minut. Wyjmij i natychmiast zanurz w zimnej wodzie, następnie obierz ze skorupki. Obrane jajka przetrnij na pół, żółtka starannie rozetrzyj z majonezem na gładką masę. Dodaj sól, kilka kropel soku z cytryny i tabasco. Napełnij połówki białek pociętymi kawałkami łososia, nałóż z czubem pastę i dekoruj jajeczkami kawioru i natką pietruszki.

Pasztet z pistacjami

Weź: na farsz- 25 dag cielęciny, 12,5 dag słoniny, 10 dag cienko pokrojonego boczku, 25 dag wątróbek drobiowych, kieliszek koniaku, szklankę śmietanki 30%, 3 jajka, 2 dag masła, sól, pieprz, gałkę muszkatołową, 2 dag wyłuskanych orzeszków pistacjowych, **do ciasta** –

40 dag mąki, 15 dag masła, 2 łyżki oliwy, 2 jajka, pół łyżeczki soli.

Do mąki dodaj masło, oliwę, jajka i sól. Posiekaj nożem, wyrób na jednolitą masę i włóż na 2 godziny do lodówki. Mięso, wątróbkę i słoninę zmiel, dodaj jajka, śmietanę, koniak, następnie przypraw do smaku. Orzechy przesmaż na suchej patelni, wysyp na suchą ściereczkę i otrzyj ze skórki. Dodaj do farszu. Formę do pieczenia wysmaruj tłuszczem, włóż paseczkami cienko pokrojonego boczku i starannie wyklej ciastem, następnie napełnij farszem. Posmaruj wierzch żółtkiem i wstaw do piekarnika nagrzanego do temperatury 180 stopni. Piecz około 1,5 godziny.

Gruszkowa baba

Weź: kg gruszek, 2 łyżki soku z cytryny, 150 gram masła, 150 gram cukru, 3 jajka, 300 gram mąki, 3 łyżeczki proszku do pieczenia, pół szklanki mleka, 100 gram drobno pokrojonej gorzkiej czekolady, 1 łyżkę rumu, 4 łyżki płatków owsianych, 1 łyżeczkę cynamonu, szczyptę zmielonej gałki muszkatołowej, cukier puder.

Obierz gruszki i przekrój je na połówki. Wyjmij gniazda nasienne. Gruszki skrop sokiem z cytryny. Jajka zmiksuj z cukrem, dodaj mąkę, proszek do pieczenia, masło, mleko, gałkę muszkatołową, cynamon, rum, płatki owsiane i czekoladę. Formę na babkę o średnicy 26 cm wysmaruj tłuszczem. Włóż do niej 2/3 ciasta, połóż gruszki i przykryj resztą ciasta. Nagrzij piekarnik do 200 stopni i piecz ciasto przez godzinę. Lekko wystudzoną, przed podaniem posyp cukrem pudrem.

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych
Smacznego życzy Edyta Adamus

MOSiW info

PUCHAR dla FC CHŁOPAKÓW

3 marca rozegrany został IX Turniej „5 – tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły. Do rywalizacji przystąpiły drużyny z **Brójec, Kaławy, Kęszycy Leśnej i Międzyrzecza**, w których grała młodzież urodzona w latach 1998 – 2001. Walka trwała do ostatniego gwizdka sędziów. Dopiero ostatni pojedynek decydował o ostatecznej kolejności



drużyn. Broniący tytułu zespół **Nie Ma Bata** musiał zadowolić się drugą lokatą i gratulować zwycięstwa swoim kolegom z drużyny **FC Chłopaki**. Na trzecim miejscu turniej ukończyła drużyna **Kęszycy Leśnej**.

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy, a drużyny sklasyfikowane na pierwszych trzech miejscach otrzymały okolicznościowe medale. Wyróżnienia indywidualne odebrali: Filip Pelikan – bramkarz, Kamil Dobrowolski – strzelec, Jakub Błaszczak – najlepszy zawodnik oraz Błażej Sadowski – najszybciej strzelona bramka.

Zwycięska drużyna IX Turnieju im. M. Mikuły występowała w składzie: **Michał Trzepała, Kamil Dobrowolski, Tomasz Leśniak, Damian Gerc, Jakub Śliwiński, Grzegorz Leśniak i Maciej Kubiak** – trenerem- opiekunem jest **Piotr Leśniak**.

FERII ZIMOWYCH CIĄG DALSZY...

W ostatnim dniu ferii swoje umiejętności zademonstrowali młodzi



adepti tenisa ziemnego. W turnieju wystartowało **18 zawodniczek i zawodników**, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych. W grupie młodszej w meczu finałowym **Kuba Łuczak** pokonał **Agatkę Mirowską**, a w meczu o miejsce trzecie **Czarek Horbach** zwyciężył z **Szymonem Górką**. Dalsze miejsca w grupie młodszej: Marysia Stelmaszyk, Matylda Bubnowska, Dawid Dobrowolski i Ada Klemenczak. Grupa starsza to już popisy **Przemka Boguty**, który



pozostawił w pokonanym polu **Krzysztofa Pietronńczyka, Przemka Pacie, Macieja Kubiaka**. W tej grupie oglądaliśmy **Natalię Połomkę, Macieja Tatarynowicza** oraz **Sandrę Grzelachowską**. Turniej został zorganizowany wspólnie z sekcją tenisa ziemnego „KS Orzeł” i instruktorami tenisa - **Iwoną Kowską-Arteniuk i Małgorzatą Bujalską**.

Dwa dni przed tenisistami w turnieju badmintona triumfował **Arkadiusz Koszela**, który w meczu finałowym pokonał **Annę Żyłę 3:2**. Dalsze miejsca zajęli: **Igor Szymański, Mateusz Żyła, Tomasz Leśniak, Jakub Kubaszewski** oraz **Maciej Kubiak**.

MINIEURO – zapisy

Jak już wielokrotnie informowaliśmy, w maju zamierzamy zorganizować turniej piłkarski **MINIEURO**. Od **02 kwietnia** w biurze MOSiW będą przyjmowane zgłoszenia. Przypominamy, że w turnieju może wystartować młodzież urodzona w latach **1996 – 1998**. Drużyna liczyć powinna minimum 5 maksymalnie 10 zawodników, koniecznie pod **opieką osoby dorosłej**. W związku z tym, że turniej będzie rozgrywany na zasadach Euro '2012 czyli maksymalna ilość drużyn to **16 zespołów**. Zapisy będą przyjmowane do **16 kwietnia**.

WPNIEWIE „PO SŁOŃCE”

Już tradycją się stało, że 2 maja to wielkie bieganie w Pniewie. W tym roku już po raz dziesiąty miłośnicy biegania spotkają się na bardzo wymagającej trasie **PNIEWO – WYSOKA – KAŁAWA – PNIEWO**. Rywalizacja przebiegać będzie tradycyjnie na dystansie 9,700 metrów ze startem i metą usytuowaną przed bramą wjazdową do biura Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy.

Start biegu zaplanowany jest na godzinę 18.00, a biuro zawodów czynne będzie od godziny 16.30. Szczegółowy regulamin biegu będzie dostępny w biurze MOSiW os. Ksztełańskie 8a oraz w gablotach MOSiW. Serdecznie zapraszamy.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski,

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. **Adres redakcji:** 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak Zb. Melnik, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej)



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie



66-300 Międzyrzecz, os.Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul.2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHÉ** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”

STUDIO VIDEO

www.programlokalny.pl

602 337 017

Hurtownia Materiałów Budowlanych

HADRYŚ

FHU MAGDALENA HADRYŚ

JAKO DYSTRYBUTOR FIRMY

BOLIX®

OFERUJEMY: *kleje do przyklejania styropianu
*klej uniwersalny do przyklejania styropianu i zatapiania siatki
*klej wysoko elastyczny do płytek ceramicznych

oraz NOWOŚĆ ! MIESZAMY NA MIEJSCU:

*tynki mozaikowe (ok. 100 kolorów)

*farby i tynki do elewacji (ok. 300 kolorów)

KUPON RABATOWY (jednorazowa zniżka) **10% RABATU**

przy zakupie artykułów j.w.-kupon pokaż przy kasie.

66-300 Międzyrzecz ul.30-go Stycznia 69

tel./fax 95 742 21 74

Sklep Meblowy

M-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek



Zestaw DORA tapczan 1550; fotel 659;

Stolarstwo Meblowe

M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1
Tel. fax (95) 741-23-60

Oferujemy:
kompleksową zabudowę
wnętrz:

- *kuchnie,
- *biura,
- *szafy,
- *garderoby

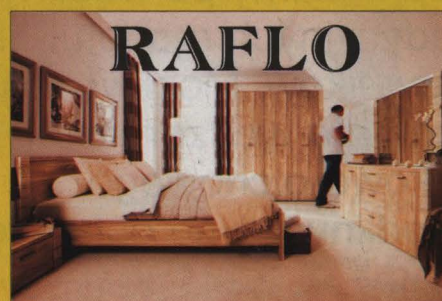
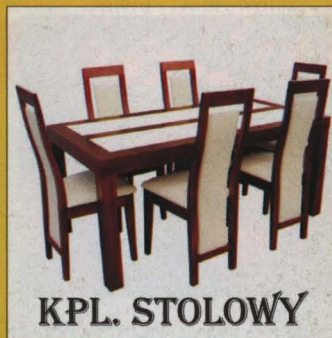
**Meble
na wymiar!**

Mierzenie i projektowanie
GRATIS!
Usługi Transportowe
Przeprowadzki

Salon Meblowy

BLACK RED WHITE

Studio Mebli Kuchennych
M.-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl

Ośrodek Szkolenia Kierowców

Krzyś



KURS W MIĘDZYRZECZU
tel. 504 051 975

Oferta dla klienta indywidualnego:

Kurs prawa jazdy kat. B
30 godzin zajęcia teoretyczne
30 godzin zajęcia praktyczne
Jazdy odbywają się w Gorzowie
Materiały pomocnicze i prezentacja w cenie kursu
Cena kursu ok. 1500 zł
Możliwość przeprowadzenia kursu w 30 dni



Oferta dla klientów w grupie (min. 3 osoby)

Kurs prawa jazdy kat. B
30 godzin zajęcia teoretyczne
30 godzin zajęcia praktyczne
Jazdy odbywają się w Gorzowie
Materiały pomocnicze i prezentacja w cenie kursu
Cena kursu ok. 1350 zł
Możliwość przeprowadzenia kursu w 30 dni

Oferta dla klienta indywidualnego:

Kurs prawa jazdy kat. A
20 godzin zajęcia teoretyczne
20 godzin zajęcia praktyczne
Jazdy odbywają się w Międzyrzeczu i Gorzowie
Materiały pomocnicze i prezentacja w cenie kursu
Cena kursu ok. 900 zł
Możliwość przeprowadzenia kursu w 30 dni



Osoby spoza Międzyrzecza mogą być dowożone na zajęcia.
Mamy zwyczaj być z kursantem od początku kursu do egzaminu.

**O TERMINACH JAZD I ZAJĘĆ DECYDUJEMY
WSPÓLNIE Z KURSANTEM**